Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 25 (1451) ROK VI

WARSZAWA — NIEDZIELA 25 STYCZNIA 1953 R.

WYDANIE F

CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

Wymiana depesz z okazji IV rocznicy polsko-rumuńskiego Układu o Przyjaźni Współpracy i Wzajemnej Pomocy

(f) Z okazji IV rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Rumuńską Republiką Ludową nastąpiła wymiana następujących depesz:

Do
Towarzysza Dr. Petru Groza
Przewodniczącego Prezydium Wielkiego
Zgromadzenia Narodowego
Rumuńskiej Republiki Ludowej
Bukareszt

Z okazji IV rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Rumuńską Republiką Ludową, proszę przyjąć, Towarzyszu Przewodniczący, najserdeczniejsze pozdrowienia od Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i ode mnie osobiście wraz z gorącymi życzeniami dalszych sukcesów dla narodu rumuńskiego.

Niechaj krzepnie i rozwija się braterska przyjaźń naszych narodów we wspólnej pracy i walce o postęp i pokój.

(—) ALEKSANDER ZAWADZKI

Do
Przewodniczącego Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Aleksandra Zawadzkiego
Warszawa

Z okazji IV rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między naszymi krajami, ślę Wam w imieniu Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego i swoim własnym serdeczne pozdrowienia.

Owocna współpraca, realizowana na podstawie Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy, przyniosła naszym krajom duże osiągnięcia w budownictwie socjalizmu. Jestem przekonany, Towarzyszu Przewodniczący, że i w przyszłości kraje nasze, bratersko złączone w potężnym froncie pokoju, na czele którego stoi wielki Związek Radziecki, będą brały czynny udział w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

(—) Dr PETRU GROZA
Przewodniczący Prezydium Wielkiego
Zgromadzenia Narodowego
Rumuńskiej Republiki Ludowej

*

Do
Towarzysza Gheorghe Gheorghiu Deja
Prezesa Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki Ludowej
Bukareszt

Z okazji IV rocznicy podpisania polsko - rumuńskiego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, Rządowi Rumuńskiej Republiki Ludowej oraz narodowi rumuńskiemu najserdeczniejsze pozdrowienia w imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, narodu polskiego i moim własnym.

Naród polski z radością stwierdza, że czwarty rok realizacji naszego Układu przyniósł dalsze wydatne wzmocnienie wszechstronnej współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Rumuńską Republiką Ludową, wynikającej z głębokiej, braterskiej przyjaźni naszych narodów.

Życzę narodowi rumuńskiemu nowych sukcesów w budownictwie socjalizmu, w pracy nad umocnieniem jego Ojczyzny oraz w walce o pokój, jaką narody nasze prowadzą pod kierownictwem wielkiego Związku Radzieckiego i chorążego pokoju — Józefa Stalina.

(—) BOLESŁAW BIERUT

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej
Towarzysza Bolesława Bieruta
Warszawa

Z okazji IV rocznicy zawarcia Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Rumuńską Republiką Ludową i Polską Rzeczpospolitą Ludową, ślę Wam, Towarzyszu Premierze, w imieniu narodu rumuńskiego, Rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej i swoim własnym gorące pozdrowienia.

Proszę Was o przyjęcie serdecznych życzeń postępu i dalszego umocnienia ludowej, demokratycznej, zaprzyjaźnionej i sojuszniczej Polski oraz rozwoju braterskiej współpracy naszych narodów, ściśle złączonych w potężnym froncie pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi nasz wyzwoliciel — wielki Związek Radziecki i najlepszy przyjaciel naszych narodów, chorąży pokoju na całym świecie — Towarzysz Stalin.

(—) GHEORGHE GHEORGHIU DEJ
Prezes Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki Ludowej

*

Wymiana depesz nastąpiła również między ministrami spraw zagranicznych tow. Skrzeszewskim i tow. Bughici.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie zwołania Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Zjazd odbędzie się w Warszawie w dniach 21 i 22 lutego br. — W dniach 1–15 lutego w całym kraju odbędą się powiatowe zjazdy aktywu spółdzielni produkcyjnych

W rezultacie wzrostu świadomości pracującego chłopstwa oraz wydatnej pomocy Państwa, do chwili obecnej powstało w Polsce ponad 4.900 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających przeszło 120.000 członków. Spółdzielnie te gospodarują na jednym milionie ha użytków rolnych, stając się już poważnym czynnikiem w naszym rolnictwie.

Olbrzymia większość spółdzielń uzyskuje lepsze wyniki produkcyjne od gospodarstw indywidualnych, czym zabezpiecza wzrost dochodu i dobrobytu swych członków, stając się dla szerokich rzesz pracującego chłopstwa praktycznym wzorem wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną.

Prezydium Rządu, mając na uwadze dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej w całym kraju oraz kierując się troską o gospodarcze, organizacyjne i polityczne umocnienie spółdzielń już istniejących, postanawia:

1 Zobowiązać Ministra Rolnictwa do zwołania w Warszawie na dzień 21 i 22 lutego br. Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, którego celem będzie:

a) podsumowanie dotychczasowego dorobku i doświadczeń w pracy spółdzielń produkcyjnych,

b) Podjęcie uchwał i wskazanie dróg do dalszego organizacyjno-gospodarczego i politycznego umacniania i rozwoju spółdzielń produkcyjnych.

2 Zobowiązać prezydia wojewódzkich i powiatowych rad narodowych do zorganizowania w okresie od 1 — 15 lutego 1953 r. powiatowych zjazdów aktywu spółdzielni produkcyjnych, celem podsumowania rezultatów w ich gospodarce zespołowej i wyboru delegatów na Zjazd Krajowy.

3 Uchwała wchodzi w życie z dniem powzięcia.

Prezes Rady Ministrów
(—) BOLESŁAW BIERUT

Sesja naukowa Instytutu Filozofii Akademii Nauk ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). — 23 stycznia rozpoczęła się w Moskwie sesja naukowa Instytutu Filozofii Akademii Nauk ZSRR poświęcona pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", przemówieniu Stalina na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i uchwałom Zjazdu.

W pracach sesji bierze udział około 1.500 uczonych — filozofów, historyków, filologów, ekonomistów i wykładowców wyższych uczelni stolicy radzieckiej.

I sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii

(f) BUKARESZT (PAP). 23 stycznia rozpoczęła obrady I sesja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumunii.

Obrady zagaił najstarszy wiekiem deputowany, prezes honorowy Rumuńskiej Akademii Nauk Constantin Parhon.

Przewodniczącym Wielkiego Zgromadzenia Narodowego został jednomyślnie wybrany członek Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, deputowany Constantin Parvulescu.

Brutalne szykany władz francuskich wobec przedstawicieli czechosłowackich

(f) PRAGA (PAP). Jak donosi Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej przesłało dnia 22 stycznia br. ambasadzie francuskiej w Pradze notę, w której stwierdza m. in.:

Rząd francuski dokonał niedopuszczalnego w stosunkach międzynarodowych kroku, wydając w dniu 16 stycznia 1953 r. polecenie aresztowania dwóch pracowników czechosłowackiego przedstawicielstwa handlowego Aloisa Precechtela i Slavomira Princa.

Policja francuska wywierała na wymienione osoby presję, usiłując skłonić je do zdrady ojczyzny i aktywnej działalności, godzącej w jej interesy. Gdy obaj obywatele czechosłowaccy zdecydowanie zaprotestowali przeciwko temu, władze francuskie zmusiły ich do opuszczenia Francji w jak najkrótszym terminie.

Niezwłocznie po tym zarządzeniu, zmierzającym do pogorszenia stosunków między Republiką Czechosłowacką a Francją, francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych bezpodstawnie zażądało dnia 21 stycznia 1953 roku, by czechosłowacki attache wojskowy mjr. Vimra opuścił Francję.

Te, podjęte z premedytacją akty rządu francuskiego są z gruntu sprzeczne ze zwyczajami międzynarodowymi i z pojęciem pokojowych stosunków między narodami.

Rząd czechosłowacki tolerował przez długi czas obecność francuskiego attache wojskowego w Pradze płk. Gastaldo, o którym wiadome było, że współpracował z grupą szpiegowską utworzoną przez b. konsula francuskiego w Bratysławie Manacha oraz z innymi grupami szpiegowskimi. Obecnie, kiedy rząd francuski bez żadnego powodu podjął kroki przeciwko przedstawicielom czechosłowackim we Francji, rząd czechosłowacki zmuszony jest prosić rząd francuski o niezwłoczne odwołanie attache wojskowego w Pradze płk. Gastaldo. Jednocześnie rząd czechosłowacki cofa zezwolenie na pobyt w Czechosłowacji dwom pracownikom wydziału handlowego ambasady francuskiej w Pradze, p.p. Vaillard i Muono.

Wbrew pogróżkom USA Cejlon nawiązał stosunki handlowe z Chinami

(f) LONDYN (PAP). Jak donosi prasa angielska, Chińska Republika Ludowa podpisała z Cejlonem układ handlowy na okres pięcioletni. Układ ten przewiduje, że Cejlon będzie eksportował do Chin kauczuk i będzie w zamian otrzymywał ryż. Minister handlu Cejlonu podkreślił, że Cejlon odrzucił propozycję Stanów Zjednoczonych, które chciały zakupić całą produkcję kauczuku w Cejlonie po cenie o 40 proc. niższej niż cena oferowana przez Chińską Republikę Ludową.

Zawarcie przez Chińską Republikę Ludową i Cejlon układu handlowego, w myśl którego Cejlon dostarczy Chinom w ciągu 5 lat 250 tysięcy ton kauczuku wywołało poważne zaniepokojenie w kołach imperialistycznych.

Dotychczasowy szef tzw. „urzędu wzajemnego bezpieczeństwa USA" Harriman wystąpił z szeregiem pogróżek pod adresem Cejlonu. Jednakże rząd Cejlonu stwierdził, że pogróżki te stanowią próbę ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Cejlonu i premier Dadly Senanajake oznajmił w parlamencie, że Cejlon będzie nadal utrzymywał i rozszerzał stosunki handlowe z Chińską Republiką Ludową.

Pomoc Związku Radzieckiego wzmacnia siłę i potęgę gospodarczą Polski

W 5 rocznicę podpisania umów gospodarczych między ZSRR a Polską

5 lat temu, 26 stycznia 1948 r. podpisane zostały między Polską a Związkiem Radzieckim dwie doniosłe umowy: o wzajemnych dostawach towarowych na okres lat 1948 — 1952 oraz o dostawach dla Polski na warunkach kredytowych urządzeń przemysłowych. Umowy te stanowią jeden z wielu rozdziałów zapisanych w historii pomocy udzielanej Polsce przez ZSRR. Bowiem polsko - radziecka współpraca gospodarcza, będąca wyrazem stosunków nowego typu, które łączą państwa obozu pokoju i socjalizmu — to nie tylko wymiana towarowa na zasadzie równych praw, ale jednocześnie wielokierunkowa pomoc ZSRR dla naszego kraju.

Najnowszą kartą tej historii są rosnące z dnia na dzień potężne konstrukcje braterskiego daru narodów ZSRR dla Polski — Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

O przebiegu realizacji umów polsko - radzieckich redaktor gospodarczy Polskiej Agencji Prasowej uzyskał następujące informacje:

Pierwsza z umów przewidywała dostawy dla Polski surowców niezbędnych dla rozwoju wielu gałęzi naszego przemysłu.

W wyniku drugiej umowy zawartej przed 5 laty otrzymujemy dostawy kompletnych urządzeń i dokumentacje dla wielu kluczowych zakładów przemysłowych. Obecnie wiele z nich pracuje już w służbie planu 6-letniego. Inne znajdują się w stadium budowy.

W najpoważniejszej budowli naszej 6-latki — Nowej Hucie, której urządzenia i całą dokumentację otrzymujemy w wyniku umowy, czynne są już potężne warsztaty konstrukcji stalowych.

W hucie „Bobrek" uruchomiono w roku 1952 dostarczoną w wyniku umowy potężną walcownię - zgniatacz. Posiadanie zgniatacza umożliwi przemysłowi hutniczemu zwiększenie o ok. 20 procent produkcji wyrobów walcowanych.

W dziedzinie przemysłu energetycznego w wyniku umowy otrzymaliśmy m. in. urządzenia największej w Polsce elektrowni wodnej i również największej elektrowni cieplnej. Pierwsza z nich — elektrownia im. Waryńskiego w Dychowie pracuje już pełną mocą.

Druga elektrownia, największa z siłowni cieplnych — to Jaworzno II. Zakład ten znajduje się w końcowym stadium montażu.

Polski przemysł motoryzacyjny uzyskuje w ramach umowy urządzenia i dokumentację dla Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu i Fabryki Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta w Lublinie. Oba te ogromne zakłady pracują w oparciu o radzieckie licencje.

Potężne obiekty dostarczone w wyniku umowy przez ZSRR budowane są w przemyśle chemicznym. Dalsze obiekty dla tego przemysłu są w trakcie projektowania i rozpoczęcie ich budowy nastąpi w najbliższym czasie.

Realizacja umowy przyczyniła się również do poważnego zwiększenia produkcji naszego przemysłu cementowego. Największym obecnie w Polsce zakładem tego przemysłu jest cementownia w Wierzbicy, uruchomiona w ub. roku. Wszystkie urządzenia dla tego zakładu dostarczył Związek Radziecki.

W przemyśle włókienniczym pracuje już od półtora roku dostarczona z ZSRR przędzalnia kombinatu bawełnianego im. Nowotki w Piotrkowie. Trwa także budowa kombinatu bawełnianego w Zambrowie, którego urządzenia dostarczane są na podstawie umowy.

Umowa z 26.I.1948 r. przewidywała poza dostarczaniem kompletnych urządzeń dla całych zakładów przemysłowych, również dostawy maszyn i urządzeń, służących do rozbudowy lub unowocześnienia i rekonstrukcji istniejących zakładów. Do zrealizowanych już dostaw tego typu należą m. in.: urządzenia dla wielkich pieców „B" i „C" w hucie „Kościuszko" oraz dla innych hut żelaza i metali nieżelaznych, liczne maszyny górnicze, stosowane coraz szerzej w naszych kopalniach węgla, sprzęt budowlany jak: dźwigi, spychacze, transportery, koparki itp., które pracują na setkach placów budowy rozrzuconych po całym kraju.

W znacznej części w oparciu o radziecki sprzęt wiertniczy, pracuje także nasz przemysł naftowy. Zakłady przemysłu metalowego otrzymały z ZSRR wiele typów obrabiarek specjalnych i innych maszyn nie produkowanych jeszcze w Polsce. Aparatura i urządzenia radzieckie zainstalowane zostały także m. in. w zakładach przemysłu chemicznego i lekkiego.

W dniu 29 czerwca 1950 r. podpisane zostało w Moskwie porozumienie o zwiększeniu rozmiarów obrotu towarowego w latach 1951—1952, porozumienie co do wzajemnych dostaw towarowych na okres lat 1953—1958 oraz porozumienie co do dostaw kredytowych sprzętu przemysłowego dla Polski w latach 1951—58. Na podstawie tych umów Związek Radziecki dostarcza urządzeń dla nowych zakładów przemysłowych. Należą do nich m. in. zakłady chemiczne, elektrociepłownia „Żerań" oraz zakłady hutnicze, energetyczne, zakłady przemysłu materiałów budowlanych, przemysłu maszynowego itp.

Umowy o dostawach sprzętu przemysłowego z ZSRR do Polski z r. 1948 i 1950 zapewniają nam długoterminowy kredyt inwestycyjny na ogromną sumę 2.200 milionów rubli.

Realizacja umów pozwala nam w szybkim tempie usuwać istniejące w Polsce pozostałości rządów kapitalizmu, które uzależniały polską gospodarkę od międzynarodowych monopoli i trustów. Wzmacniając nasz potencjał przemysłowy, dostawy przyczyniają się do umocnienia siły i niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Rozruch wielkiego pieca „C" w hucie „Kościuszko"

(f) Prowadzone od szeregu dni prace przy rozruchu wielkiego pieca „C" w hucie „Kościuszko" przebiegają normalnie.

Po całkowitym uruchomieniu dostarczonych ze Związku Radzieckiego automatycznych urządzeń do obsługi pieca, po wypróbowaniu automatycznych urządzeń transportowych i zmontowaniu nowej suwnicy w hali lejniczej — wytopiona została pierwsza surówka.

Dalsze prace polegać będą na stopniowym zwiększaniu załadunku pieca, zwiększaniu dmuchu i przyśpieszaniu biegu pieca aż do osiągnięcia pełnej zdolności produkcyjnej nowego agregatu. (PAP).

Imperialiści USA planują utworzenie 50 dywizji zachodnio-niemieckich

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza artykuł na temat wskrzeszania Wehrmachtu w Niemczech zachodnich.

Dwa lata temu — pisze „Krasnaja Zwiezda" — dyplomaci amerykańscy domagali się utworzenia armii zachodnio-niemieckiej liczącej 12 dywizji, czyli około 400 tysięcy żołnierzy i oficerów. Oprócz tego zamierzano utworzyć „taktyczne lotnictwo" zachodnio-niemieckie o sile 4 tysięcy samolotów. Obecnie jednak w Pentagonie (amerykańskie ministerstwo wojny) mówi się już nie o 12 dywizjach zachodnio-niemieckich lecz o 40, a nawet 50 dywizjach, liczących około miliona żołnierzy i oficerów.

I rzeczywiście — pisze „Krasnaja Zwiezda" — fakty dowodzą, że zachodnio-niemieckie siły zbrojne są organizowane w szybkim tempie.

Doniosłe zadania aparatu skupu

Omawiając zagadnienie obrotu towarowego między miastem i wsią, towarzysz Bierut na VII Plenum KC wskazał, że jeżeli **„...odbierzemy elementom kapitalistycznym możliwość manewrowania, spekulacji, pośrednictwa, przechwytywania produktów masowego zapotrzebowania — to zmniejszymy poważnie w ten sposób trudności w zaopatrzeniu, wzmocnimy regulującą rolę państwa i podniesiemy na wyższy poziom spójnię gospodarczą między wsią i miastem".**

Uchwała Rządu z dnia 3.I.br. wprowadza w życie te wskazania towarzysza Bieruta Wielką rolę w realizacji zadań, wynikających z uchwały Rządu, ma do spełnienia nasz państwowy i spółdzielczy aparat skupu, którego obowiązkiem jest zapewnienie dostaw obowiązkowych, rozwijanie kontraktacji oraz sprawne prowadzenie skupu wolnorynkowych nadwyżek.

Odpowiednio zorganizowana, operatywna, wnikliwa i giętka praca aparatu skupu ma doniosłe znaczenie dla umocnienia spójni między miastem a wsią. Każdy pracownik aparatu skupu musi być świadom tego, że władza ludowa powierzyła mu niezwykle ważny posterunek pracy. Od jego przedsiębiorczości i inicjatywy uzależniony jest w dużej mierze stały, systematyczny wzrost zaopatrzenia w produkty rolnicze. Od jego sumiennej pracy i wnikliwości uzależnione jest eliminowanie elementów spekulanckich z obrotu towarowego między miastem a wsią, a tym samym umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Jest rzeczą jasną, iż w obecnej sytuacji chłopi będą dążyli do zwiększania produktywności swych gospodarstw. Chłopi będą mieli coraz więcej produktów do sprzedaży, zarówno pozostałych po wykonaniu dostaw obowiązkowych, jak i niepodlegających dostawom obowiązkowym. Zadaniem państwa ludowego jest zabezpieczenie chłopu szybkiego zbytu tych nadwyżek.

Zgodnie z uchwałą Rządu chłop może je sprzedawać według swego uznania bądź wprost konsumentowi, bądź uspołecznionym placówkom skupu.

Wiadomo, że sporo chłopów, podobnie jak dotychczas po dokonaniu dostaw obowiązkowych, będzie chciało sprzedawać swe nadwyżki państwu. Wiadomo, że nie wszyscy chłopi i nie zawsze — mają czas i możliwości, by każdorazowo, ilekroć potrzebne im są pieniądze, udać się do miasta i sprzedać swe produkty. Wiadomo również, że są w Polsce powiaty o znacznej przewadze ludności wiejskiej, gdzie nabywców na produkty rolne jest stosunkowo mało (np. woj. białostockie, olsztyńskie itd.). Rzecz jasna, że jeśli na takich terenach nie dotrze do chłopa państwowy i spółdzielczy aparat skupu, spekulant wykorzysta skwapliwie sytuację w swoim własnym, paskarskim interesie. A do tego dopuścić nie można. Nie może być wypadku, aby chłop nie znajdował nabywcy na swe produkty i w rezultacie zdany był na pośrednictwo spekulanta. Zadaniem więc naszego aparatu skupu jest nabycie od chłopów — poza dostawami obowiązkowymi i kontraktacją — również nadwyżek wolnorynkowych.

Ważne i odpowiedzialne zadania w tej dziedzinie stoją zwłaszcza przed gminnymi spółdzielniami i aparatem mleczarskim. Trzeba, aby pracownicy tego aparatu nie czekali, aż chłop sam się do nich zgłosi z propozycją sprzedaży, ale by sami docierali do chłopa, proponowali mu kupno jego nadwyżek. Aparat skupu niektórych województw, jak np. białostockiego, warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego i łódzkiego nie wykazuje jednak w tym kierunku żadnej poważniejszej inicjatywy i operatywności.

Wielu pracowników aparatu skupu nie potrafiło jeszcze przestawić się w swej pracy na nowe tory, nie śledzi kształtowania się cen na wolnym rynku. Np. gminne spółdzielnie w woj. białostockim, warszawskim i kieleckim skupiły pewne ilości masła, płacąc ceny wyższe od cen, jakie w tym okresie kształtowały się na wolnym rynku. Czyż fakt ten nie świadczy o ślepocie aparatu skupu na tych terenach?

Zdarzają się jeszcze w aparacie skupu dość liczne wypadki zwlekania z wypłatami za dostarczone mleko (Lubelskie, Kieleckie) lub złej oceny zawartości tłuszczu. Niekiedy zdarzają się wypadki nieuczciwej, kumoterskiej klasyfikacji tuczników, drobiu itp., wypadki nieuprzejmej obsługi chłopów przy dostarczaniu przez nich produktów rolnych. Wszystko to podrywa zaufanie chłopów do uspołecznionych placówek skupu, godzi w interes państwa i znów na tym żeruje kułak i spekulant.

Konieczne więc jest podniesienie pracy aparatu skupu w dziedzinie dostaw obowiązkowych w kontraktacji oraz w skupie nadwyżek wolnorynkowych na wyższy niż dotychczas poziom. Nie mogą być tolerowane żadne wypadki niewłaściwego stosunku do chłopa, nieliczenia się z nim, wypadki zwlekania z wypłatą należności za dostarczone produkty, przejawy niesumiennej klasyfikacji oraz kumoterstwa. W stosunku do tych pracowników, którzy utrudniają państwu sprawne przeprowadzanie skupu nadwyżek, należy wyciągać odpowiednie konsekwencje, aż do usuwania z pracy włącznie. Każdy chłop sprzedając swe nadwyżki państwowym i spółdzielczym punktom skupu, powinien być kulturalnie obsłużony. Wszelkie wątpliwości i niejasności chłopa muszą być do końca wyjaśnione. Chłop musi wiedzieć — dlaczego za dany towar otrzymuje taką a nie inną cenę. Jakie zaś ceny i na jakich terenach należy płacić za poszczególne płody rolne, dokładnie określają odpowiednie zarządzenia. Chodzi więc o to, by wszyscy pracownicy aparatu skupu zrozumieli, że „nie nos dla tabakiery, a tabakiera dla nosa", że nie chłopi istnieją dla uspołecznionych placówek skupu, ale uspołecznione placówki skupu — dla chłopów. Kto bowiem tego nie rozumie, **szkodzi interesom naszego państwa ludowego.**

Aby aparat skupu spełniał swoje zadania lepiej pracował — więcej uwagi powinny poświęcić mu rady narodowe i ich wydziały handlu. Na radach narodowych spoczywa obowiązek stałego śledzenia cen wolnorynkowych i ustalania dla placówek uspołecznionego skupu tzw. pułapu cen, którego nie mogą przekraczać przy skupie od chłopów wolnorynkowej nadwyżki produktów rolnych. Rady narodowe w swej codziennej pracy muszą pamiętać również i o tym, że ich ważnym zadaniem jest ułatwianie chłopom sprzedaży swych produktów po wykonaniu dostaw obowiązkowych wprost konsumentowi. Dlatego konieczne jest przyśpieszenie organizacji targowisk, bazarów i hal. W tej dziedzinie w wielu województwach niewiele jeszcze zrobiono. Jest to poważne zaniedbanie, które trzeba jak najszybciej usunąć.

Aby aparat skupu dobrze spełniał swoje zadania w skupie produktów rolnych z dostaw obowiązkowych, więcej płodów rolnych kontraktował, a także rozwijał skup nadwyżek wolnorynkowych — musi on być otoczony większą opieką nie tylko ze strony rad narodowych, ale również instancji i organizacji partyjnych. Trzeba, by organizacje partyjne w większym niż dotychczas stopniu wnikały w pracę aparatu skupu, podnosiły poziom polityczny jego pracowników, aktywizowały ich organizacje zawodowe, by rozwijały współzawodnictwo o coraz sprawniejszą i kulturalniejszą obsługę chłopów-producentów. Jednocześnie należy w porę reagować na wszelkie braki i niedomagania w pracy aparatu skupu, piętnować przejawy niewłaściwego stosunku do chłopa, kumoterstwa, złej woli, braku operatywności i inicjatywy.

Sprawna obsługa chłopów przy skupie od nich nadwyżek produktów rolnych, ścisły kontakt z chłopem-producentem, rugowanie przy jego pomocy elementów spekulacyjnych — oto zadania aparatu skupu w realizacji uchwały Rządu z dnia 3.I. br

Dzwon przyjaźni niemiecko-polskiej

(f) BERLIN (PAP). — Zarząd Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej (CDU) w NRD ofiarował Niemieckiej Radzie Pokoju ufundowany z okazji 6-go Zjazdu CDU w październiku ubiegłego roku dzwon przyjaźni niemiecko - polskiej. W dniu 27 stycznia br. — w rocznicę podpisania niemiecko - polskiego układu o wytyczeniu istniejącej i ustalonej granicy niemiecko-polskiej na Odrze i Nysie — członek Prezydium Niemieckiej Rady Pokoju, wicepremier Otto Nuschke, przekaże uroczyście dzwon przyjaźni niemiecko-polskiej władzom miejskim we Frankfurcie n. Odrą, gdzie zawiśnie on na specjalnie wybudowanej wieży.

Przemówienie radiowe wiceprezesa Rady Ministrów Tadeusza Gede

(f) W dniu 25 bm. w przeddzień 5 rocznicy zawarcia umów gospodarczych między Polską a Związkiem Radzieckim — wiceprezes Rady Ministrów inż. Tadeusz Gede wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie o znaczeniu tych umów.

Przemówienie nadane zostanie o godz. 18.40 w programie I na fali 1322 m. (PAP).

DZIŚ W NUMERZE:

W. SKULSKA: Prosty rachunek

STANISŁAW BRODZKI: Wzmocnienie regulującej roli państwa w obrocie towarowym

A. MARIAŃSKA: Przodująca siła spółdzielni produkcyjnej

Konszachty dostojników kurii krakowskiej z wrogami narodu polskiego i jego niepodległości

Zeznania świadków w krakowskim procesie księży — szpiegów wywiadu USA

(f) W dalszym ciągu 3-go dnia rozprawy przeciwko agentom wywiadu amerykańskiego, toczącej się przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Krakowie złożyli zeznania następni świadkowie.

Świadek Stefan Steczko i Józef Wyroba, mieszkańcy wsi Liszki, zeznali, że we wsi tej było powszechnie wiadomo, iż faszystowska banda NOW, na której czele stali Jan Szponder i ks. Lelito, zamordowała dwóch rannych żołnierzy Armii Ludowej przywiezionych do miejscowego szpitala przez towarzyszy. Mord ten dokonany został w 1945 r., w styczniu w pierwszym dniu wyzwolenia tych terenów.

Następnie zeznania składa Maurycy Grzesiak, były członek oddziału Armii Ludowej. Dwaj żołnierze tego oddziału ranni w potyczce z gestapo i przewiezieni do szpitala w Liszkach zostali następnie zamordowani przez bandę Szpondera i Lelito.

Bestialskie zamordowanie rannych AL-owców

Świadek Grzesiak podaje, że dowiedział się, iż banda NOW pod dowództwem Szpondera i Lelito wszelkimi siłami dąży do zlikwidowania oddziału AL, dowodzonego przez Martynę i zameldował o tym w swoim sztabie. „Były na to dowody — zeznaje świadek — jak m. in. listy przesyłane przez dowódcę bandy NOW ks. Lelito do gestapowca Zeisa".

W dalszym toku swych zeznań świadek opisuje jak to na kilka dni przed wyzwoleniem oddział AL, do którego należał stoczył walkę z placówką gestapo w Skawinie. W wyniku starcia zostali ranni członkowie oddziału — Stanisław Czyż i Mieczysław Konik, których przewieziono do szpitala w Liszkach. „Gdy ulokowaliśmy swych rannych towarzyszy w szpitalu — zeznaje dalej świadek — do budynku tego weszło 5—6 ludzi, z których jeden trzymając rękę w górze wołał iż jest ranny, myślałem że są z naszego oddziału, tj. z oddziału Martyny".

Bandyci grożąc znienacka bronią zawołali: „Ręce do góry komuniści, jesteście otoczeni". Wywiązała się strzelanina, w wyniku której — jak zeznaje świadek — oddział AL z powodu braku amunicji musiał się wycofać. Następnego dnia powrócono, aby zabrać ze szpitala rannych towarzyszy. „Zastaliśmy Stanisława Czyża zamordowanego w łóżku — stwierdza świadek Grzesiak. — Leżał on w pozycji skurczonej z kolanami pod brzuchem i z rękami zaciśniętymi na brzuchu".

Wszelkie poszukiwania ciała drugiego z zamordowanych AL-owców nie dały żadnego rezultatu.

Ks. Lelito — organizator bandyckiego napadu na fabrykę w Skawinie

Poruszenie na sali wywołują zeznania następnych doprowadzonych z więzienia świadków— Mieczysława Fidzińskiego i Witolda Milca — wychowanków ks. Lelito z Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży — członków bandy NOW, zorganizowanej przez zbrodniczego księdza.

„W pierwszej połowie 1946 r. — zeznaje świadek Fidziński — spotkałem się w Skawinie ze swoim kolegą Adamem Chmielewskim, który poinformował mnie, że ks. Lelito organizuje w Skawinie nielegalną organizację pod nazwą NOW. Chmielewski zaproponował mi współudział w tej organizacji i kiedy zgodziłem się na to, poszliśmy obaj do mieszkania ks. Lelito na plebanię i odbyliśmy wspólną z księdzem rozmowę.

W jakiś czas później w obecności Jana Szpondera, który był przedstawicielem okręgu, złożyłem przysięgę na wierność organizacji.

1 sierpnia 1946 r. zrobiliśmy napad na fabrykę „Francka" w Skawinie. Tam zrabowaliśmy około 500.000 zł. W kilka dni później przywiozłem z Krakowa od przedstawiciela okręgu pseudo „Jawor", pewną sumę pieniędzy, które wręczyłem ks. Lelito. Za udział w tej akcji dostałem 1.000 zł".

Odpowiadając dalej na pytania prokuratora świadek zeznaje, iż w opracowywaniu planu napadu na fabrykę w Skawinie brał osobiście udział ks. Lelito.

Prok.: Jak się do projektu napadu ustosunkował ks. Lelito?

Świadek: Pozytywnie.

Prok.: Ile ze zrabowanych pieniędzy świadek wręczył ks. Lelito?

Świadek: Sumy dokładnie nie znam, bo pieniądze były w kopercie, ale sądzę, iż mogło być parę tysięcy.

Prok.: To były pieniądze z rabunku?

Świadek: Tak jest.

Prok.: Gdzie wyście dali mu te pieniądze?

Świadek: W jego mieszkaniu na plebanii.

Prok.: Jak się Lelito zachowywał, kiedy organa bezpieczeństwa ujęły waszą bandę?

Świadek: Pod koniec 1946 r. kiedy nastąpiły pierwsze aresztowania, ks. Lelito gdzieś wyjechał w nieznanym kierunku.

Prok.: Tak, że wyście wszyscy zostali aresztowani, otrzymaliście wyroki, a ks. Lelito uciekł?

Świadek: Ale teraz siedzi.

Odpowiedź świadka wywołuje na sali wesołość i oklaski. Sąd przywołuje publiczność do porządku.

Na pytania obrony świadek stwierdza, że rozkazy bandzie wydawali Szponder i Lelito.

Następnie świadek — Witold Milc w obszernym wywodzie zeznaje w jaki sposób został zwerbowany do bandy przez ks. Lelito.

— Miałem wtedy 22 lata — zeznaje świadek — byłem religijny i dałem się wciągnąć do organizacji, którą dowodził ks. Lelito. Z polecenia ks. Lelito zwerbowałem 11 ludzi do organizacji NOW. Zwerbowani przeze mnie ludzie byli członkami KSMM w wieku od 18 do 20 lat. Na czele organizacji NOW stał ks. Lelito, który utrzymywał stały kontakt ze Szponderem. Ja pełniłem funkcję łącznika między ks. Lelito a członkami organizacji, otrzymując od ks. Lelito prasę przez niego wydawaną. Organizacja posiadała broń palną: jeden karabin maszynowy, jeden automat, pięć pepesz, pięć pistoletów, granaty i amunicję. Jeden pistolet oraz granat obronny odebrałem dla siebie z mieszkania ks. Lelito.

Świadek przedstawia dalej Sądowi w jaki sposób opracowany został plan napadu na fabrykę w Skawinie. W opracowywaniu tego planu brał udział ks. Lelito. Świadek opisuje szczegółowo przebieg i wyniki napadu: „Zrabowaliśmy 500 tys. złotych i maszyny do pisania. Przechodząc jednak ulicą natknęliśmy się na patrol Milicji Obywatelskiej. Nastąpiła wymiana strzałów i wycofaliśmy się. Ks. Lelito nie brał udziału w samym napadzie, tylko modlił się za powodzenie akcji".

Te słowa świadka wywołują żywe poruszenie na sali.

Przew.: Czy mieliście jakieś obietnice korzyści osobistych w związku z napadem?

Świadek: Za udział w napadzie mieliśmy otrzymać po tysiąc złotych.

Przew.: Kto obiecywał?

Świadek: Ks. Lelito i Jan Szponder.

„Jesienią 1946 roku — zeznaje dalej świadek — władze bezpieczeństwa zlikwidowały naszą organizację, ale ks. Lelito zdążył zbiec i korzystając z amnestii w roku 1947 ujawnił się nie ponosząc żadnej odpowiedzialności".

Prohitlerowska działalność ks. Brzyckiego przed 1939 r.

W dalszej kolejności zeznawali świadkowie — mieszkańcy wsi Hałcnowo, którzy scharakteryzowali antypolską, prohitlerowską działalność oskarżonego Brzyckiego w okresie międzywojennym w czasie pełnienia przez niego w Hałcnowie funkcji proboszcza.

Świadek Piotr Olek na pytanie o działalności ks. Brzyckiego w tej parafii odpowiada: „Ks. Brzycki przed 14 laty był proboszczem u nas, pracował na korzyść Niemców, dlatego że Niemcy byli bogatsi".

Sędzia: W czym się przejawiała ta praca na korzyść Niemców?

Świadek: Nabożeństwa były odprawiane po niemiecku...

Następny świadek Stanisław Prorok oświadcza, iż w kościele w Hałcnowie dwie trzecie nabożeństw odprawianych było po niemiecku, zaś jedna trzecia po polsku, mimo że miejscowość tę zamieszkiwało blisko 70 procent ludności polskiej.

Obszerne zeznania o prohitlerowskich sympatiach księdza Brzyckiego składa świadek Wincenty Sowa.

„Ks. Wit Brzycki odnosił się nieprzyjaźnie do ludności polskiej — stwierdza świadek Sowa — natomiast przyjaźnie do bogatej ludności niemieckiej.

W r. 1937 lub 1938 wysłaliśmy do ks. Brzyckiego delegację, by uregulować sprawę nabożeństw w języku polskim: Ks. Brzycki nie chciał gadać z nami".

„W rezultacie—stwierdza dalej świadek — ks. Brzycki powiedział, żeby iść do księdza arcybiskupa Sapiehy. Wtenczas pojechała do arcybiskupa specjalna delegacja. Arcybiskup powiedział, że sprawa zostanie załatwiona, ale ponieważ było to przed 29 czerwca, kiedy to ks. Brzycki obchodził 25-lecie kapłaństwa i Niemcy sprawili mu dużo podarunków, m. in. stoły, futro, zegary itd., sprawa polskich nabożeństw została odłożona na później".

Świadek Józef Olma w zeznaniach swych podaje, iż ks. Brzycki sporządził na terenie Hałcnowa „swój własny spis ludności", z którego wynikało, iż parafię zamieszkuje więcej ludności niemieckiej niż polskiej. Gdy państwowy spis powszechny ujawnił w r. 1931 sytuację odwrotną, ludność polska zgłosiła protest na ręce proboszcza.

Świadek Olma mówił, iż wchodził w skład delegacji parafian do biskupa Sapiehy. „Biskup Sapieha — zeznaje świadek — powiedział nam: panowie, ale Niemcy bardzo dużo dają na kościół. Mnie to bardzo ubodło, bo jeśli religia jedzie na pieniądzach, to ja już nic nie mam do gadania".

Świadek Stanisław Gąsiorowski, archeolog, który pełnił funkcje dyrektora b. Muzeum Czartoryskich w Krakowie, zeznał, iż otrzymał od księżnej Marii Ludwiki Czartoryskiej, która wyjechała w 1947 r. za granicę, polecenie przekazania kardynałowi Sapiesze w celu ukrycia, szeregu przedmiotów bezcennej wartości muzealnej.

„Najbardziej może uderzające dla mnie — stwierdza świadek — były przedmioty z epoki wędrówki ludów, tzn. emalie. Następnie były przedmioty złote, wśród których były przedmioty egipskie i starogreckie. Następnie były tam jeszcze gemmy (są to rżnięte kamienie) oraz, o ile przypominam sobie, były tzw. cylindry to znaczy pieczęcie babilońskie lub mezopotamskie".

Świadkowie Franciszek Janeczek oraz Stanisław Bał strażnicy zamieszkali w Balicach, przedstawili Sądowi okoliczności odnalezienia karabinów zatopionych w rzece Rudawie. Karabiny te świadkowie rozpoznają wśród złożonych za stołem sędziowskim dowodów rzeczowych.

Kardynał Sapieha kontaktował się w Rzymie z wrogami narodu polskiego

Świadek ks. Andrzej Mistat doprowadzony z więzienia, pełnił funkcję kapelana kardynała Sapiehy w latach 1945—47. Przedstawił on Sądowi powiązania Krakowskiej Kurii Metropolitalnej i jej kierownictwa z antypolskimi ośrodkami szpiegostwa i dywersji w kraju i za granicą.

Na pytania Sądu świadek mówi o przybywających do kardynała Sapiehy osobach. „Poza duchowieństwem — zeznaje — zjawiali się ambasadorowie i przedstawiciele niektórych partii politycznych".

„Przypominam sobie — mówi świadek — pobyt u kardynała Sapiehy — Stefana Ralskiego, Jerzego Brauna, Popiela i Stanisława Mikołajczyka".

W toku dalszych zeznań ks. Mistat opowiada, że np. Stefana Ralskiego, który był członkiem komendy głównej WiN znał jeszcze w 1944 roku, później zaś spotykał się z nim będąc już kapelanem kardynała Sapiehy.

„W roku 1945 w grudniu — stwierdza świadek — ówczesny ks. biskup Sapieha został przez ojca św. Piusa XII mianowany kardynałem. Przed wyjazdem do Rzymu — w podróży tej towarzyszyłem mu ja i kanclerz Mazanek — zjawił się u kardynała Sapiehy Stefan Ralski prosząc o audiencję".

Rozmowa kardynała Sapiehy z Ralskim trwała około 20 minut. Po rozmowie tej tuż przed samym wyjazdem kardynała do Rzymu zjawił się powtórnie Ralski i przekazał świadkowi list zaadresowany do ks. Filipa Plechty, kapelana arcybiskupa Gawliny, będącego wówczas biskupem II korpusu Andersa. Kardynał Sapieha polecił świadkowi list ten przyjąć.

W walizce Sapiehy: do Rzymu — meldunki szpiegowskie; z Rzymu — dolary

List ten, jak i szereg innych listów otrzymanych od przełożonych zakonnych dla przekazania ich generałom zakonów w Rzymie, świadek umieścił w walizce kardynała Sapiehy.

Prok.: Wszystkie listy były w walizce kardynała?

Świadek: Były w walizce kardynała Sapiehy.

Świadek Mistat stwierdza dalej, iż w Rzymie, po przybyciu do kardynała Sapiehy biskupa Gawliny i jego kapelana ks Plechty przekazał list temu ostatniemu.

Prok.: Czy świadek zawiadomił kardynała Sapiehę o doręczeniu tego listu.

Świadek: O każdym liście zawiadamiałem kardynała Sapiehę.

Na pytanie Sądu jaka była treść tej korespondencji, świadek wyjaśnia, iż kiedy spotkał się powtórnie z ks. Plechtą ten mu oświadczył, iż list zawierał wiadomości o sytuacji w kraju.

Następnie na pytanie prokuratora świadek zeznaje o wizytach Mikołajczyka u kardynała Sapiehy.

„Raz miało to miejsce jakoś po naszym powrocie z zagranicy w 1946 roku, mogło to być gdzieś w maju albo w czerwcu, a drugim razem było to w okresie kiedy w kraju naszym odbywała się kampania przedwyborcza".

W okresie kampanii wyborczej w 1946 roku bywał również u kardynała Sapiehy Popiel. Również ks. Jan Piwowarczyk składał kardynałowi Sapiesze relacje z rozmowy z Jerzym Braunem. Piwowarczyk omówił wówczas sprawę audiencji Brauna u kardynała Sapiehy.

Kardynał Sapieha przyjmował również u siebie często przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych. W czasie pełnienia przez świadka funkcji kapelana bywali u kardynała Sapiehy m. in. ambasador amerykański Bliss-Lane i ambasador angielski Cavendish Bentinck. Ambasador USA Bliss-Lane odwiedzał kardynała mniej więcej wówczas kiedy przyjmowany był Mikołajczyk.

Ks. Mistat zeznaje następnie, iż wyjeżdżał za granicę z kardynałem Sapiehą dwukrotnie: „w roku 1946 luty—marzec — mówi świadek — z okazji, kiedy kardynał Sapieha otrzymał kapelusz kardynalski, a po raz wtóry w maju 1947 roku".

Przedstawiając na pytanie Sądu kontakty kardynała Sapiehy za granicą, świadek stwierdza, iż w roku 1947 kardynał Sapieha po przyjeździe do Rzymu był przyjęty przez papieża, a następnie bywał u przedstawicieli wrogich narodowi ośrodków zagranicznych i często ich przyjmował. „Częstym gościem był ks. biskup Gawlina — zeznaje świadek, spośród osób świeckich — „ambasador" rządu londyńskiego Papee.

Z osób wojskowych był u kardynała gen. Anders, którego kardynał Sapieha rewizytował".

Wśród licznych osób odwiedzających wówczas kardynała Sapiehę byli również według zeznań świadka: gen. Duch, ks. Czartoryski, który służył w II korpusie Andersa, ks. Lubowiecki, sprawujący wówczas administrację kościelną dla Polaków przebywających na terenie Niemiec. Ponadto kardynał przyjmował u siebie — jak oświadcza ks. Mistat — kardynała angielskiego Griffina i dwóch kardynałów amerykańskich. Odwiedzali też kardynała generałowie poszczególnych zakonów, którzy odbierali przesyłki listowne od zakonów z terenów Polski.

Mówiąc o powtórnym pobycie kardynała Sapiehy za granicą 1947 roku świadek stwierdza, iż kardynał złożył wówczas wizytę papieżowi i spotkał się w Rzymie z biskupem Gawliną i z Papee, a w Paryżu — z ks. Lubowieckim.

Prokurator: Czy kardynał Sapieha otrzymywał za granicą jakieś pieniądze?

Świadek: Wiadomo mi, że kardynał Sapieha otrzymał od Ojca Świętego pewną sumę w dolarach.

Kardynał przyjmował również listy do kraju i w niektórych z tych listów były pieniężne przesyłki.

Świadek przypomina sobie fakt, że jedna z takich przesyłek, zawierająca dolary, którą po powrocie do kraju przekazał kanclerzowi Mazankowi, czy też ks. Brzyckiemu z prośbą o oddanie adresatowi — w dziwny sposób zaginęła.

„Zauważyłem raz — zeznaje ks. Mistat — fakt przewiezienia rzeczy zabytkowych wojskowym samochodem niemieckim. Te rzeczy były złożone w podziemiu pałacu kurii".

Prok.: Jakie to były rzeczy?

Świadek: To były rzeczy opakowane, ale mimo woli zauważyłem jakąś zbroję szlachecką, kły z kości słoniowej, jakieś dywany.

Rzeczy te stanowiły własność Sapiehów i pochodziły z majątku Pawła Sapiehy z Krasiczyna.

Następny świadek ks. Rudolf Schmidt, który w okresie od sierpnia 1947 do sierpnia 1951 r. był kapelanem metropolity krakowskiego, w zeznaniach swoich rzuca szeroki snop światła na wroga wobec narodu polskiego działalność kurii krakowskiej.

Świadek stwierdza na pytanie Sądu, iż znał dobrze księży Pochopienia i Brzyckiego.

Wg opinii świadka ks. Brzycki „robił dobre interesy".

Na pytanie Sądu, na czym one polegały, świadek wyjaśnia, iż oskarżony Brzycki sprzedawał kurii materiały na sutanny.

W toku dalszych zeznań ks. Schmidt przedstawia Sądowi kontakty kurii z przedstawicielami państw obcych. Stwierdza on, iż kardynał Sapieha przyjmował m. in. u siebie jakiegoś konsula francuskiego, który jeszcze częściej zachodził do ks. Mazanka.

Często odwiedzał kurię przedstawiciel amerykańskiej organizacji Akcji Katolickiej Jerzy Szudy, który przychodził w towarzystwie biskupa Pękali i ks. Szczurkowskiego, ówczesnego dyrektora centrali Caritas. Bywali również w okresie pobytu w kraju — w 1949 roku reakcyjny działacz polski w Ameryce — Rozmarek, przedstawiciel Ligi Katolickiej ks. Piwowar, oraz przedstawicielki szwajcarskiej organizacji „Don Suisse". Świadek stwierdza również, iż słyszał w otoczeniu kardynała o poprzednich wizytach ambasadora amerykańskiego Bliss-Lane.

Sapieha i jego otoczenie liczyli na wybuch nowej wojny

Na pytanie prokuratora, na jakiej płaszczyźnie odbywały się np. kontakty kardynała Sapiehy z ambasadorem Bliss-Lane, czy z konsulem francuskim, świadek mówi, że na płaszczyźnie „zbieżności poglądów". „Oczekiwano zmiany sytuacji w Polsce". „Liczono na wybuch nowej wojny, w wyniku której miała nastąpić zmiana ustroju demokratycznego w Polsce i miały powrócić dawne czasy — mówi świadek. — Do nastawienia takiego przyczyniało się także u nas słuchanie audycji radia londyńskiego i „Głosu Ameryki". W pałacu arcybiskupim było radio, którego słuchaliśmy regularnie przy spożywaniu kolacji".

Na żądanie prokuratora świadek w obszernych wywodach ilustruje swoje poprzednie twierdzenia konkretnymi faktami.

„Ks. kardynał Sapieha — zeznaje — wyjeżdżał trzy razy z kraju. W 1946 r., jak się dowiedziałem, spotkał się z Andersem, widział się z biskupem Gawliną, z ks. Lubowieckim. W 1948 roku kardynał wyjechał ponownie poza granice kraju. W tej podróży towarzyszyłem mu do Rzymu". Świadek stwierdza, iż w czasie tej podróży kardynał Sapieha przyjmował u siebie wielu przedstawicieli reakcyjnych ośrodków emigracyjnych za granicą, wśród nich „ambasadora" rządu londyńskiego przy Watykanie — Papee, biskupa Gawlinę, ks. Lubowieckiego.

Oprócz dwukrotnej audiencji u papieża, kardynał Sapieha bywał jeszcze kilkakrotnie w Sekretariacie Stanu Watykanu.

„W roku 1950 — oświadcza świadek ks. Schmidt — do ks. kardynała przyszedł ksiądz Wycisło, urzędnik Rady Polonii z dwoma księżmi i dwoma Amerykanami. Dowiedziałem się, że ks. kardynał otrzymał od nich większą sumę dolarów".

Świadek stwierdza, iż wiedział, że kardynał Sapieha otrzymywał również dolary w Watykanie z Sekretariatu Stanu.

W kurii ukrywano tysiące dolarów i bezcenne skarby kultury

Prok.: Co świadkowi wiadomo o dalszych losach tych dolarów, które kardynał przywiózł z Rzymu i które wręczył mu przedstawiciel amerykański?

Świadek: W roku 1950, po ukazaniu się dekretu Rządu o obowiązku wymiany dolarów, ks. kardynał wezwał mnie i ks. Przybyszewskiego do siebie i polecił nam wyjąć dolary ze schowka znajdującego się przy kaplicy, obok wielkiego ołtarza, gdzie była nisza, w której kładziono naczynia liturgiczne.

Jak stwierdza świadek, dolarów tych było kilkanaście tysięcy. Ks. Schmidt i ks. Przybyszewski zakopali dolary na polecenie kardynała Sapiehy w piwnicy kurii.

„Później zdaliśmy sprawę ks. kardynałowi, gdzie te dolary zostały schowane" — kontynuuje świadek.

Część dolarów ukryta została w archiwum kurii przez ks. Przybyszewskiego. W szafie znajdującej się w tym pokoju w kancelarii ks. kanclerzy znajdowały się w kopertach także jakieś dolary, które przyjął ks. Mazanek.

Prok.: A jeśli chodzi o złoto?

Świadek: Wówczas kiedy chowaliśmy dolary zakopaliśmy także złoto. O ile sobie uzmysławiam, było go kilka kilogramów.

Świadek rozpoznaje pośród dowodów rzeczowych znajdujących się na stole sędziowskim słój szklany z dolarami, które zakopał wówczas w piwnicach kurii.

Prok.: Zakopaliście to na polecenie ks. kardynała?

Świadek: Tak.

Prok.: Po dekrecie rządowym?

Świadek: Tak, po dekrecie rządowym.

W dalszych swych zeznaniach świadek stwierdza, że w piwnicach kurii znajdują się ukrywane w skrzyniach rzeczy byłych hrabiów i książąt.

W jednej ze skrzyń, w której znajdowały się ukryte dzieła sztuki ustawione obecnie obok stołu sędziowskiego, świadek rozpoznaje ukrywane w kurii obrazy.

Świadek stwierdza następnie, że o ukrywanych w piwnicach w kurii bezcennych dziełach sztuki zwiezionych tam przez rodziny Sapiehów, Czartoryskich, Krasickich, Stadnickich wiedział również następca arcybiskupa Sapiehy — arcybiskup Baziak.

„Wiedział, że są tam depozyty — mówi ks. Schmidt — ponieważ kiedy pokazywałem mu miejsce i mówiłem o zakopanych dolarach, powiedziałem mu, że są tu także złożone skrzynie zawierające majątki książąt i pokazałem mu także znajdującą się w piwnicy kość słoniową w wielkiej ilości".

Wskazując znajdujące się na sali kły słoniowe prokurator zapytuje świadka, czy są to właśnie te, które ukrywano w piwnicach w kurii. Świadek potwierdza.

Prokurator: Czy świadek informował arcybiskupa Baziaka, gdzie się znajduje złoto, gdzie dolary i jakie są tam jeszcze skarby?

Świadek: Tak.

Prokurator: Świadek osobiście oprowadzał arcybiskupa Baziaka?

Świadek: Tak.

Ks. Schmidt wyjaśnia, że o przechowywanych w kurii bezcennych zabytkach muzealnych polskiej kultury wiedzieli księża pracujący w kurii. „Wiedział ks. Czartoryski, wiedział o tym ks. Jasiński, wiedział ks. Kurowski, wiedział ks. Przybyszewski" — stwierdza świadek.

Prokurator: Czy wiadomo świadkowi, że ks. Przybyszewski był znawcą sztuki, członkiem Polskiej Akademii Umiejętności?

Świadek: Tak jest. Ks. Przybyszewski był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności, zajmował się specjalnie sztuką i na ten temat pisał pracę.

„Trzeba w nieludzki sposób nienawidzieć Polskę, ażeby będąc członkiem Polskiej Akademii Umiejętności dopuścić do tego rodzaju gospodarki takimi arcydziełami sztuki" — stwierdza prokurator.

Ks. Schmidt mówi następnie, że arcybiskup Baziak wiedząc w jakim opłakanym stanie i w jakich warunkach ukrywane były w piwnicach kurii zabytki muzealne, nie wydał żadnych zarządzeń w celu uchronienia ich przed zniszczeniem.

W dalszych zeznaniach świadek ks. Schmidt oświadczył, że pod koniec r. 1950 otrzymał wraz z ks. kanonikiem Kurowskim polecenie od kardynała Sapiehy wrzucenia do rzeki broni, która przechowywana była w piwnicach kurii.

„Ksiądz kardynał polecił nam — zeznaje świadek — broń wrzucić do rzeki".

Świadek stwierdza, że broń tę w worku załadowano do samochodu ks. Kurowskiego i wywieziono do rzeki Rudawy. „Po przybyciu nad rzekę Rudawę — opowiada świadek — jakieś 100 metrów przed mostem zatrzymał się samochód, ks. Kurowski zagadał kierowcę, a ja tymczasem z ks. Przybyszewskim wynieśliśmy worek z zawiniętymi tam karabinami, weszliśmy na most i wrzuciliśmy broń do rzeki. Nie wszystka jeszcze broń została wówczas wywieziona". Pozostałą broń wywiózł świadek po pewnym czasie wraz z ks. Przybyszewskim również na polecenie kardynała Sapiehy — tym razem samochodem stanowiącym własność samego kardynała.

Świadek rozpoznaje karabiny znajdujące się wśród dowodów rzeczowych.

W toku trzeciego dnia rozprawy Sąd wezwał również w charakterze świadków: krewną oskarżonego ks. Szymonka — Zofię Chodorowską oraz siostrę osk. ks. Brzyckiego — Jadwigę Brzycką, które jednak skorzystały z przysługującego im prawa i odmówiły zeznań.

U ŹRÓDEŁ ZBRODNI

(OD SPECJALNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Postępowanie dowodowe w procesie krakowskim zostało dzisiaj zamknięte. Zeznania 30 świadków, jacy stanęli przed sądem, olbrzymi materiał dowodowy, słynny już dziś w całej Polsce, dokumenty a wreszcie zeznania samych oskarżonych, potwierdziły w całej rozciągłości zarzuty stawiane przez akt oskarżenia. Więcej — ukazały z wyjątkową precyzją nie tylko same zbrodnie, ale i ich najgłębsze źródła. Ukazały w jakim to środowisku, w jakiej atmosferze, pod wpływem jakich czynników rodziły się i dojrzewały przestępstwa.

Jeżeli u wszystkich uczciwych Polaków zbrodnie ujawnione na procesie krakowskim musiały budzić głęboką odrazę i wstręt, to najcięższym wstrząsem stały się one z pewnością dla szerokiej rzeszy wierzących.

W tym procesie, w którym większość oskarżonych i świadków stanowią księża proboszczowie, kanonicy, notariusze i kanclerze kurii, w którym cytowano słowa i działalność kardynałów, arcybiskupów i biskupów, ani przez chwilę nie było mowy o sprawach wiary, religii czy obrzędów liturgicznych. Mówiono o dolarach i ukrytej broni, o dobiciu rannych i bandyckim napadzie na fabrykę, o szpiclowskich „tajnopisach", „melinach", „atramentach sympatycznych" i całym arsenale szpiegowskiej siatki.

Była nieprzytomna, obłędna, zajadła zimna nienawiść do nowej Polski i nowego życia.

W tym procesie nie było problemów religijnych — były problemy dywersji, szpiegostwa, zdrady narodowej. A jeżeli padały słowa związane w potocznej mowie z kultem religijnym i obrzędami, to tutaj miały one zupełnie szczególne znaczenie.

Brewiarz wikarego to była skrytka dla adresów „centrali" wywiadu amerykańskiego. Kościół na Obidowej okazał się dogodnym miejscem na składanie raportów szpiegowskich. Obok ołtarza głównego w kaplicy arcybiskupiej za niszą naczyń liturgicznych sam kardynał Sapieha przechowywał dziesiątki tysięcy dolarów. Katolickie stowarzyszenia młodzieży i bractwa „Żywego Różańca" dziewcząt — to był teren werbunku członków band dywersyjnych i agentek szpiegowskich. Suknia duchowna pomagała „pociągać ludzi za język", a raporty proboszczów i dziekanów były cennym źródłem informacji o nastrojach społeczeństwa i sytuacji gospodarczej, o pozornie drobnych faktach i zdarzeniach, które razem złożone służyły do sporządzania raportów dla monachijskiego ośrodka szpiegowskiego „rady politycznej".

Dla kurii krakowskiej religia i kościół były orężem walki politycznej i to walki o najzupełniej sprecyzowanych zadaniach. Walki przeciwko władzy ludowej, walki przeciwko państwu polskiemu, walki przeciwko naszemu budownictwu, walki, w której dygnitarze kurii żyli nadzieją wojny, na imperialistyczny najazd, na obcą interwencję.

Jakże jaskrawe światło na tę „politykę" rzucają ostatnie zeznania świadków, kapelanów Sapiehy Mistata i Schmidta, kanclerza kurii ks. Przybyszewskiego i kanonika kapituły krakowskiej ks. Kurowskiego.

Z rozbrajającą szczerością, jak o fakcie powszechnie znanym mówią oni wszyscy, że stosunek kurii do Polski Ludowej był od pierwszych dni po wyzwoleniu wrogi, ale prokurator nie zadowala się opinią. Żąda faktów. I tych właśnie faktów jest aż nadto wiele.

Oto ks. Mistat opowiada, kto przewijał się przez gabinet księcia kardynała w latach 1945 — 1946: Mikołajczyk, Popiel, Ralski — jeden z hersztów WiN-u, cała procesja delegatów reakcyjnej Polonii amerykańskiej i pseudo-charytatywnych organizacji amerykańskich. A dalej osławieni ambasadorowie Bliss-Lane i Cavendish - Bentinck. Szczególne nasilenie osiągają te wizyty w okresie poprzedzającym referendum i wybory. To w Krakowie. A w Rzymie? Lista jeszcze piękniejsza: przedstawiciele „rządu londyńskiego", generał Anders, biskup korpusu Andersa — Gawlina, amerykańscy kardynałowie i amerykańscy oficerowie.

Poznajemy dalej — punkt po punkcie — działalność kardynała Sapiehy i kurii metropolitalnej w kraju. Znamy już listy arcybiskupie zalecające głosować na Mikołajczyka. A dzisiaj dowiadujemy się także z jaką precyzją i drobiazgowością szykowała się kuria do wprowadzenia w życie osławionej ekskomuniki papieskiej.

Natomiast gdy chodzi o tak doniosły dla katolików akt jak porozumienie między episkopatem a rządem, to kuria nie uważała za stosowne — podkreśla to świadek — wydać ani jednej instrukcji, ani jednego komentarza czy wyjaśnienia.

Jakżeby zresztą mogło być inaczej skoro Sapieha i jego następca Baziak nie kryli swojego wrogiego stosunku do porozumienia, skoro nie ukrywali, że nie mają go zamiaru wprowadzać w życie. Istotnie, kuria krakowska nie zrealizowała ani jednego punktu porozumienia a złamała wszystkie jego postanowienia. A wszystkim wiadomo, że pod tym względem kuria krakowska nie należała do wyjątków.

Umiała natomiast ostro interweniować ta sama kuria, grozić kościelnymi karami i kary te stosować wobec innych księży. Była dziś mowa o zasuspendowaniu księdza, który odważył się w roku 1946 nawoływać parafian do głosowania trzy razy tak. Była mowa o akcji przeciwko ks. Woźnemu, przełożonemu zakonu augustianów, który „odważył się" współpracować ze zreorganizowanym „Caritasem", oczyszczonym ze złodziei mienia publicznego. By ukarać ks. Woźnego, Sapieha wystarał się w Rzymie ni mniej ni więcej tylko o... rozwiązanie zakonu augustianów.

A po cóż tak skrupulatnie prowadziła kuria kartotekę księży członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, o której opowiadał ks. Przybyszewski. Zbierano o nich informacje, wycinki prasowe, notowano ich kazania. Na pewno nie dla udzielenia błogosławieństwa arcybiskupiego.

Kuria zabraniała księżom uczestniczyć w pracach Frontu Narodowego — to było w oczach dostojników kurii przestępstwem. Nie było przestępstwem organizowanie napadów i siatki szpiegowskiej. Książę Sapieha osobiście — jak powiedział dziś ks. Kurowski — zabronił podpisywać kapłanom Apel Sztokholmski przeciwko bombie atomowej, o pokój. „Podpisaliśmy ten apel później pod naciskiem opinii publicznej" — dodaje ks. Kurowski. Ale gdy ks. Lelito podpisywał raporty szpiegowskie, gdy do tych informacji wykorzystywał raporty napływające od proboszczów do rąk notariuszy kurii — ks. Pochopienia i ks. Brzyckiego — to takie podpisy nie były potępione.

Przykładów takich jest wiele, aż nazbyt wiele. Chyba zacytowane wystarczą. Wystarczą by zrozumieć, że kuria arcybiskupia krakowska stała się w Polsce Ludowej ogniskiem wsteczników, stała się zatrutym źródłem nienawiści do przemian społecznych w Polsce, do postępu, do tej przeolbrzymiej pracy, którą cały naród przeobraża Polskę od 8 przeszło lat. A równocześnie posługując się w niegodny sposób swym autorytetem kościelnym, dygnitarze kościoła usiłowali siać zamęt w kraju, stwarzać sztuczne bariery między wierzącymi i niewierzącymi, stwarzać nieistniejące w istocie konflikty moralne w sumieniu tych milionów katolików, którzy chcieli i mogli pogodzić swój kult religijny z patriotycznym stosunkiem do ojczyzny, z aktywnym udziałem w życiu społecznym i państwowym, w naszym wielkim budownictwie. Zaszkodzili tym państwu i szerokim rzeszom prostych wierzących ludzi. Mówił o tym zeznający jako świadek ks. prałat Kurowski.

„Według mego głębokiego przekonania — oświadczył — działalność kurii metropolitalnej krakowskiej była szkodliwa nie tylko wobec państwa, ale i wobec kościoła. Szkodziła państwu i kościołowi".

I nie dziwi już nas, że to ks. Lelicie uczestnikowi faszystowskiej bandy i szpiegowi powierzyła kuria „opiekę duszpasterską" nad katolickimi organizacjami młodzieżowymi. I nie dziwi nas, że zmarły przed dwoma laty ks. Mazanek, notoryczny czarnogiełdziarz i spekulant znany całej diecezji, o którym z niemaskowaną niechęcią mówią nawet jego najbliżsi współpracownicy, o którym dziś dowiedzieliśmy się, że nie cofał się także przed wykradaniem dolarów z powierzonych mu w zaufaniu listów dla rodzin w kraju, że ten właśnie ks. Mazanek był kanclerzem kurii i najbliższym mężem zaufania ks. kardynała Sapiehy. I nie dziwi już nas, że ks. Brzycki został powołany na pierwszego notariusza w kurii.

Nie dziwi nas, że pracownicy kurii uważali za rzecz naturalną zakopywanie dolarów, złota i broni, melinowanie w zatęchłych piwnicach dzieł sztuki. Nie dziwi nas, że bez cienia obawy pospolici przestępcy i zbrodniarze prosili dygnitarzy kurii o pomoc w ukryciu się przed władzami.

Nie dziwi nas, bo wiemy, że jedynym kryterium według jakiego oceniano tam ludzi i powoływano na wysokie stanowiska kościelne, była ich wrogość wobec naszego państwa, był właśnie ich brak skrupułów, było właśnie zaprzedanie się siłom reakcji i wstecznictwa. To było kryterium jedyne i ostateczne, według niego dobierano ludzi.

Ci ludzie wiedzieli, że ich przestępcza działalność, ich rachuby polityczne, ich najgorętsze nadzieje godzą w najżywotniejsze interesy naszego narodu, godzą w Polskę. Godzą w dobrze zrozumiane prawdziwe potrzeby wiary i wierzących. Oni wiedzieli — i mówią to dziś — że Watykan związał się nierozerwalnie z obozem imperializmu i że ten właśnie obóz głosi hasło odebrania Polsce Ziem Zachodnich i utworzenia nowej, „generalnej guberni" pod amerykańskim nadzorem, pod neohitlerowską okupacją. Oni wiedzieli — i mówią to dziś — że stawka na zmianę ustroju, to była stawka na trzecią wojnę, i że w tej trzeciej wojnie pierwszym oddziałem najezdniczym byłby odrodzony hitlerowski Wehrmacht.

Wiedzieli więc, że walka z ustrojem ludowym, to walka z Polską, nie umieli zrozumieć jednego — że ta walka z góry skazana była na przegraną. Proces krakowski jest jeszcze jednym dobitnym tego dowodem.

K. MAŁCUŻYŃSKI

KAZIMIERZ ŻORAWSKI

Członek Tytularny Polskiej Akademii Nauk

zmarł dnia 23 stycznia 1953 r.

W Zmarłym traci nauka polska wybitnego i zasłużonego uczonego w dziedzinie matematyki.

PREZES POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Sojusz w służbie pokoju

Cztery lata temu, dnia 26 stycznia 1949 roku podpisany został w Bukareszcie Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między ludową Polską a Rumuńską Republiką Ludową.

Układ ten zawiera uroczyste zobowiązanie obu rządów do wspólnej walki o zachowanie i utrwalenie pokoju światowego, do wspólnej walki przeciw niebezpieczeństwu odrodzenia się agresywnego imperializmu niemieckiego, do walki przeciw jego protektorom i wspólnikom, do wspólnego przeciwstawienia się niebezpieczeństwu agresji.

W ciągu czterech lat, które minęły od podpisania tego dokumentu, wrogowie pokoju — imperialiści amerykańscy realizują politykę odrodzenia sił odwetu i wojny w Trizonii, odbudowę agresywnego Wehrmachtu pod dowództwem splamionych krwią milionów ofiar zbrodniarzy hitlerowskich. Organizują na terenie okupowanych Niemiec zachodnich ośrodki szpiegostwa i dywersji, przerzucają do Polski, do Rumunii do wszystkich krajów obozu pokoju szpiegów i dywersantów. Finansują i uzbrajają swoją forpocztę agresji na Bałkanach, groźną dla pokoju bandę titofaszystowską, która nie ustaje w prowokacjach na granicach Rumunii i innych krajów demokracji ludowej. Organizują i finansują szpiegostwo i dywersję w krajach obozu pokoju, nie skąpią judaszowych dolarów z osławionego 100-milionowego funduszu.

W tej sytuacji zawarty cztery lata temu układ polsko-rumuński, jak i układy łączące Polską Rzeczpospolitą Ludową z innymi krajami obozu pokoju stają się skutecznym narzędziem w walce o pokój, przypominają podżegaczom wojennym o olbrzymiej potędze obozu socjalizmu i pokoju, o jego zwartości i konsolidacji pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego.

Układ polsko-rumuński przewiduje rozszerzenie i pogłębienie współpracy gospodarczej i kulturalnej między naszymi bratnimi narodami.

Minione cztery lata stanowią okres niebywałego w naszej historii rozwoju tej współpracy.

Wzajemny obrót towarowy między Polską a Rumunią wzrósł wielokrotnie w stosunku do okresu przedwojennego. Polsko-rumuńska konwencja o współpracy gospodarczej, realizowana obecnie, przewiduje wzajemną pomoc w celu wzmożenia produkcji oraz maksymalnego wykorzystania możliwości gospodarczych naszych krajów dla budownictwa socjalistycznego. Dzięki olbrzymiej, wszechstronnej pomocy, jakiej udziela Polsce i Rumunii od chwili wyzwolenia wielki Związek Radziecki, polsko-rumuńska współpraca gospodarcza stanowi poważny czynnik wspierający wysiłki naszych narodów w walce o socjalistyczne jutro naszych krajów.

Rozszerza się i pogłębia współpraca kulturalna polsko-rumuńska. Najcelniejsze utwory literatury rumuńskiej ukazują się w przekładzie polskim. W ślad za powieścią „Mitrea Cocor" wybitnego pisarza rumuńskiego M. Sadoveanu, nagrodzoną na II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie Złotym Medalem Pokoju, i innymi dziełami literatury rumuńskiej, ukaże się w najbliższym czasie na naszych półkach księgarskich powieść Petru Dimitriu o ludziach Kanału Dunaj — Morze Czarne, największej rumuńskiej budowli socjalizmu, pt. „Droga bez kurzu" — odznaczona rumuńską Nagrodą Państwową pierwszego stopnia.

Gościnne występy wybitnych muzyków rumuńskich Radu Aldulescu, Gheorghe Halmusa, Anny Talmaceanu, Jolanty Marculescu i in. oraz Zespołu Pieśni i Tańca Związku Młodzieży Pracującej Rumunii, przybyłych do Polski w ramach konwencji kulturalnej, zademonstrowały osiągnięcia Ludowej Rumunii na polu muzyki.

Niedawno zorganizowana w salonach Zachęty Wystawa Sztuki Rumuńskiej Republiki Ludowej pokazała poważne osiągnięcia malarstwa, rzeźby, grafiki, karykatury i sztuki ludowej w walce o realizm socjalistyczny w sztuce.

Kultura i sztuka Polski Ludowej znajdują żywy oddźwięk w bratniej Rumunii.

Ostatnio ukazują się w Rumunii nowe przekłady literatury polskiej, jak np. „Fundamenty" Pytlakowskiego, „Węgiel" Ścibor - Rylskiego, „Ludzie zza rzeki" Bartelskiego, „Na przykład Plewa" Hamery, antologia noweli polskiej.

Występy orkiestry symfonicznej Filharmonii Warszawskiej, pod dyrekcją Witolda Rowickiego oraz solistów polskich w Bukareszcie i innych miastach rumuńskich — popularyzowały muzykę polską w Rumunii.

Pogłębiająca się przyjaźń i współpraca między naszymi narodami budującymi socjalizm, stanowi poważny wkład w walkę przeciwko zakusom imperialistów amerykańskich i ich agentur, w walkę o pokój, jaką toczą narody świata pod kierownictwem wielkiego Kraju Rad i jego Wodza, chorążego pokoju — towarzysza Stalina.

Zniżki na autobusy PKS dla pracujących i młodzieży szkolnej

(f) Na podstawie Uchwały Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 roku, z dniem 1 lutego 1953 roku wchodzą w życie na liniach autobusowych PKS bilety miesięczne pracownicze i uczniowskie po cenach obniżonych o 20 proc. od taryfy, jaka obowiązywała przed dniem 4 stycznia 1953 r. dla biletów miesięcznych.

Bilety te będą stosowane przy codziennych przejazdach z miejsca zamieszkania do miejsca pracy lub do szkoły i z powrotem na odległość przejazdu do 40 km w jedną stronę dla tych pracowników i młodzieży szkolnej, którzy mieszkają w miejscowościach oddalonych więcej niż 3 km od stacji kolejowej, z której można dostać się do pracy lub szkoły pociągiem. Bilety można będzie nabywać w kasach biletowych lub w Ekspozyturach PKS.

Równocześnie, z dniem 1 lutego 1953 r. przestają obowiązywać bilety ulgowe jednorazowe na przejazdy do pracy lub do szkoły, wprowadzone od dnia 4 stycznia 1953 r. przejściowo na okres czasu do 31 stycznia 1953 r. (PAP)

Chłopi sprzedają mięso na targowiskach

(f) Na niektórych targowiskach, odpowiednio urządzonych przez rady narodowe, chłopi, którzy wypełnili w całości obowiązek odstawy żywca za rok ub. i za I kwartał br., rozpoczynają już detaliczną sprzedaż mięsa z uboju gospodarczego.

Na targowisku miejskim w Koszalinie detaliczną sprzedaż mięsa rozpoczęli w dn. 23 bm. członkowie spółdzielni produkcyjnej w Tymieniu. Do przydzielonych im stoisk przywieźli oni mięso z dwóch tuczników i z jednego cielaka. Upoważnieni przez spółdzielnię członkowie: Anna Zielonka i Ignacy Andukiewicz sprzedawali mięso po cenach niższych od oficjalnych.

O rozpoczęciu przez chłopów detalicznej sprzedaży mięsa z uboju gospodarczego donoszą również z miast woj. lubelskiego. (PAP)

Nowy 1(43) numer „Nowych Dróg"

(f) Ukazał się 1(43) numer „Nowych Dróg" o treści następującej:

Artykuł wstępny — Po uchwale Rządu z dnia 3 stycznia 1953 roku; **Stefan Jędrychowski** — Znaczenie gospodarczo-technicznej pomocy radzieckiej dla budowy fundamentów socjalizmu w Polsce; **Roman Werfel** — W 90 rocznicę powstania styczniowego; **Włodzimierz Brus** — O niektórych zagadnieniach działania prawa wartości w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu; **Leszek Kołakowski** — Neotomizm w walce z postępem nauki i z prawami człowieka; **Michał Mirski** — Syjonizm — narzędzie amerykańskiego imperializmu; **Roman Łysiak** — Rozkład nieunikniony; **Zofia Łaszkowska** — O usprawnienie pracy Wydziałów Politycznych POM; **Maria Kamińska** — W sprawie kadr w PGR. Recenzje i bibliografia: **Mieczysław Wągrowski** — Rewolucja Październikowa a Polska (cz. II). Listy i odpowiedzi.

PROSTY RACHUNEK

W. Skulska

Z inżynierem Gorgoniem — szefem stalowni huty „Kościuszko" stykamy się nie po raz pierwszy.

— No i co tym razem was przywiodło? Normy, czy wytopy?

Dopiero kiedy wyłuszczyliśmy, o co tym razem chodzi, twarz przyjęła wyraz zakłopotania, czy nawet znużenia.

— Jak osiągamy najwyższą w kraju wydajność z 1 metra kwadr. trzona? Ten temat poruszano już w prasie X razy. Ja sam mówiłem, referowałem, pisałem. Zresztą — tu przypomniał sobie o obowiązkach gospodarza — zaraz ułatwimy wam zadanie. Proszę.

Inż. Gorgoń wyciągnął z podręcznej szuflady sporą teczkę i podając ją przez stół — zapewniał: Materiału aż nadto.

Materiału było rzeczywiście sporo. Referaty i artykuły nosiły tytuły: „Wyniki pracy stalowni huty „Kościuszko", „Organizacja wytopów szybkościowych w stalowni huty „Kościuszko", „Walka o stal załogi stalowni huty „Kościuszko" itd. itd.

*

Zaczęliśmy od pierwszego referatu:

„Załoga stalowni huty „Kościuszko" w powojennych latach planowej gospodarki socjalistycznej może się poszczycić rytmicznym przekraczaniem planów produkcyjnych, osiągając w poszczególnych latach coraz wyższą produkcję poprzez poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych...". Tak, przypominamy sobie, o tym właśnie czytaliśmy w prasie miejscowej.

Artykuł o wytopach zaczynał się od słów:

„Wielki rozmach rozwoju gospodarczego kraju nakłada na nas, stalowników poważny obowiązek zaopatrzenia gospodarki narodowej w dostateczną ilość stali". Tu następował szereg uwag technicznych na temat organizacji szybkościowych wytopów.

— Nie, to nie to — tow. Gorgoń. Ciekawe to, co piszecie i prawdziwe. A przecież nie o to jedynie nam chodzi, nie o prawidłowość instrukcji technologicznej. Wytłumaczcie nam, jak osiągacie o 30 procent wyższą wydajność z 1 metra kwadratowego trzonu, aniżeli huty, które bodaj mają nie gorsze, a czasem i lepsze od was warunki? O te „cuda", o tę „recepturę" nam chodzi.

Nie usłyszeliśmy odpowiedzi na nasze pytanie, jednocześnie bowiem wpadł „na chwilę" kierownik zmiany, zastępca sekretarza organizacji oddziałowej tow. Orecki, przedstawiciel Zw. Zaw. Hutników z Katowic, inspektor z Warszawy i tak, jak to często bywa w nawale spraw i zagadnień — pytania z najrozmaitszych dziedzin krzyżowały się nad stołem, usuwając sprawę wydajności do zagadnień mniej ważnych, mniej naglących.

Żeby nie tracić czasu przeglądaliśmy sprawozdania z pracy za rok ubiegły. Obok wykresów leżał gruby zeszyt w czarnej, wytartej oprawie. — Na naklejce zatarty napis: „Książka Raportów".

*

W „Książce Raportów" figurowało mnóstwo uwag, zapisków, czerwonych podkreśleń, wykrzykników. Nosiła charakter notatek z placu boju. I jak to w bitwie — nastrój nie zawsze jest pogodny, język nie całkiem dyplomatyczny. Trafiają się spięcia, zatargi, ujawniają usposobienia, charaktery ludzi, ich temperamenty. Tak, jak to zwykle w dużym, kilkusetosobowym zbiorowisku.

Może jednak najpierw krótkie objaśnienie: „Książka Raportów" — to przegląd 24 godzin życia stalowni. Każdy ma prawo notować w niej swoją uwagę. Kierownicy zmian, mistrzowie obowiązani są wpisywać co dzień swoje spostrzeżenia.

Oto właśnie notuje w dniu 4 stycznia br. mistrz Śledziona:

„*Z powodu popiołu* (braku wagoników na jego wywóz — od red.) *już nie można dojść do klap eksplozyjnych. Dalsza normalna praca w tych warunkach jest niemożliwa. Kiedy nastąpi poprawa w tej sytuacji? Czy wszystkie czynniki z partią na czele patrzą obojętnie na ten stan?*".

3.I. technik tow. Ogórek wpisuje:

„*Straty na skutek rozprysku metalu w kanale odlewniczym wynoszą około 4 ton i wilki w drugiej kadzi około 1,5 tony. Kadzie zostały przygotowane przez zmianę poprzednią prawdopodobnie przez ob. Zająca. Sprawdzić!*".

W dwa dni później dowiadujemy się z notatki tow. Kowola (ojciec słynnego przodownika młodzieżowego, posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej), że winni byli ci i ci. „*Świnia (skrzep) spod pieca została natychmiast przepalona i usunięta*".

Niektóre zapiski brzmią jak odezwy:

„*Pracujemy źle* — pisze inż. Gniadek. — *Wytopy trwają długo. Są źle sadzone. Towarzysze! Musimy stanowczo zmienić styl pracy*".

Inne nie pozbawione są pewnego sarkazmu.

7.I. przy uwadze, zaopatrzonej w mnóstwo wykrzykników, znaków zapytania, czytamy:

„*Wykonanie planu do 6 bm. włącznie przedstawia się „koncertowo"*. Następuje opis wyliczenia wszystkich grzechów głównych. I dalej:

„*Jak na historię jednej doby produkcyjnej przodującej w Polsce stalowni, to chyba trochę za dużo. Wygląda na to, że na hucie „Kościuszko" piece kierują ludźmi a nie ludzie piecami*".

W innych znowu zapiskach przejawia się gospodarski, troskliwy stosunek do ludzi stalowni.

Znajomy nam już inż. Gniadek pisze:

„*Zwróćmy uwagę na brygady żużlowe, które wobec braku wagoników nie mogą zarobić na siebie* (zarobić więcej, pracując na akord — od red.). *Pomyślmy towarzysze o tym, jak dać im sposobność pracy akordowej*".

W zapiskach „Książki Raportów", zapiskach, które stanowią najwspanialszą dokumentację bitwy załogi o stal — rozwija się, umacnia walka o moralność pracownika socjalistycznego zakładu.

9.I. znajdujemy uwagę:

„*Wytop Nr.... przedłużył się o 3 godziny. Piec przesadzony*". (Za dużo wsadu — red.).

Przez notatkę energiczne przekreślenie czerwonym ołówkiem i uwaga następnego zmianowego:

„*Nie pisać kumoterskich raportów. Prosimy śmiało! Po imieniu i nazwisku*".

Kończymy przeglądanie „Książki Raportów".

W hall stalowni huty mruga na nas białe światło. To znak, że załoga przekracza dziś plan. Czerwone sygnalizuje zagrożenie, zielone — planowy przebieg prac.

Zza stołu — tow. Gorgoń zerka na dziennikarza, przepisującego słowo po słowie zapiski z „Książki Raportów".

— No i co, teraz to jest już bardziej zrozumiałe?

*

To prawda. Te fragmentaryczne zapiski mówią o najistotniejszej recepcie powodzenia planów stalowni huty „Kościuszko". Jest nią zgrany kolektyw, kierujący się wspólną wolą. Wolą i chęcią wykorzystania rezerw i możliwości, racjonalizacji i nowoczesnych metod pracy, by stale podnosić i umacniać nasze budownictwo socjalistyczne. Jeżeli zaś zechcemy operować konkretami, znajdziemy zapał ten, energię, świadomość załogi w ilości przyspieszonych wytopów, wprowadzonych instrukcji technologicznych, dodatkowych ton wyprodukowanej stali.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy ub. roku załoga wykonała 45.3 procent szybkich wytopów czyli prawie co drugi zrzut stali jest przyspieszony lub szybkościowy.

Każdego roku załoga stalowni, pracując w zasadzie na tych samych agregatach — osiąga i przekracza plany produkcyjne.

Nie jest „cudem", że instrukcje technologiczne w hucie „Kościuszko" są znane, co więcej popularne. Ich wprowadzenie poprzedzało szkolenie, zakończone formalnym egzaminem i formalnym przekwalifikowaniem.

Metody przodujące, radzieckie (np. metodę inż. Czuprina) kierownictwo stalowni popularyzuje nie papierkiem, ale na podstawie doświadczalnych wytopów, przeprowadzanych przez inż. Gorgonia w obecności całej załogi.

Zapał jest udzielający, zaraźliwy. Nic więc dziwnego, że wydział budowlany huty, pod kierownictwem inż. Borowca, obserwując zgrany kolektyw stalowni, dzieli jej wysiłek — skracając czasy remontu pieców martenowskich.

Wspólny i udany wysiłek zespala, cementuje. Stalownia huty „Kościuszko" ma stałą, silnie związaną ze sobą załogę.

Na dobrej glebie wyrasta zdrowe, bogate ziarno. Spośród tej załogi wyszli najlepsi, znani w całej Polsce stalownicy, jak Imiolczyk, Kowol, Czech i inni. We współzawodnictwie oddziałowym bierze udział 71 procent załogi.

*

— A więc to są tajemnice kuchni — pytamy tow. Gorgonia.

— Nie. Nie o „tajemnice" tu chodzi. To już nie rok 1945 — 47. Istnieje aparat administracyjny: Centralny Zarząd, Ministerstwo, istnieją departamenty, które opracowują plany, wytyczne i wskaźniki. Mamy, co najważniejsze wzór przodującego hutnictwa radzieckiego i dokładne instrukcje technologiczne.

Trzeba je chcieć stosować, trzeba, by załoga przebojowo — bo — przecież nie w łatwych, ułatwionych żyjemy warunkach — umiała i chciała z instrukcji i wskazań korzystać. Trzeba mieć taką organizację partyjną, jaką my posiadamy, organizację, która przoduje bojowej załodze naszej stalowni, która uczy nas wykorzystywać wszystkie możliwości i rezerwy.

A rezerwy te istnieją na każdej stalowni.

Jakże te słowa tow. Gorgonia sprawdzalne są w praktyce każdego zakładu hutniczego.

W hucie „Bobrek", która ma niską wydajność z 1 m. kw. trzona, która nie wykonała w ub. roku planu — zapominają o możliwościach, widzą zaś i to wyraźnie drugą stronę medalu — trudności. Stalownię huty „Bobrek", która ma podobny bieg termiczny pieców co „Kościuszko" — hamowały w ubiegłym roku inwestycje, to znaczy budowa wspaniałego automatycznego zgniatacza. Budowa utrudniała transport stalowni anektując dla siebie prawie wszystkie tory. Brak było także ciężkiego, tzw. niebieskiego złomu (dadzą go teraz odpady ze zgniatacza).

Czy nie miała i nie ma właśnie w tej chwili trudności stalownia huty „Kościuszko"? Prowadzone są na terenie huty wielkie inwestycje (właśnie ruszył wielki piec „C"). Brak jest taboru, a hala odlewnicza stalowni stanowi śmietnik dla wielkich pieców, które wywożą tu gruz, skrzepy, wilki surowcowe, grożąc stalowni z chwilą zwiększonej produkcji surówki — „uduszeniem".

Czy te trudności zdemobilizowały stalowników „Kościuszki"?

Nie! Przeciwnie.

Niestety, w stalowni huty „Bobrek" kierownictwo miast zwiększyć wysiłek w kłopotliwych, przejściowych okresach — wyrównało rachunek trudności — niewykonaniem planów produkcyjnych. Kierownictwo i egzekutywa organizacji oddziałowej nie czyni dostatecznych wysiłków, by wychować swój zespół — narzeka za to na płynność, na brak załogi. Widzi niedostatek złomu — nie zauważyło, a w każdym razie nie zwracało dotychczas dostatecznej uwagi na złom, tarasujący wszystkie drogi na terenie huty, nie umiało w czas rozpocząć likwidacji hałdy wilków (skrzepów) surówkowych i martenowskich.

Wychowaniem załogi nie żyło dotychczas kierownictwo i organizacja partyjna pięknej stalowni huty im. Stalina. Niełatwa to była sprawa stworzyć jednolitą, bojową załogę z reemigrantów, Ślązaków i młodzieży, przybywającej najczęściej z terenu wsi. Jednakże właśnie zespół mógł zadecydować o sile i możliwościach stalowni. Nie zadecydował (mowa o ub. roku), ponieważ organizacja partyjna nie widziała wielkiej roli człowieka w zadaniach produkcji.

W tym stanie rzeczy nie jest przypadkiem, że w hucie im. Stalina tylko co 25 wytop jest szybki i że ta sama „Książka Raportów", która na „Kościuszce" stanowi codzienny przedmiot porannej konferencji kierownika stalowni, przedstawiciela organizacji partyjnej i rady — do niedawna na hucie im. Stalina w ogóle nie była prowadzona. Że w „Książce Raportów" huty „Bobrek" przeczytamy jedynie suchy rejestr „usprawiedliwionych" postoi.

Doświadczenie uczy nas, że wielkie plany rozbudowy naszego przemysłu może realizować tylko świadoma załoga, kierowana przez ambitne kierownictwo, wychowywana przez bojową organizację partyjną.

Tę prawdę zrozumiała organizacja partyjna huty „Kościuszko".

Ta prawda musi poprzez partię dotrzeć do każdego zakładu, każdego oddziału, każdego agregatu socjalistycznego hutnictwa.

Produkcja przemysłowa Rumunii wzrosła w ciągu 1952 r. o 23 proc.

(f) BUKARESZT (PAP). Państwowy Komitet Planowania i Główny Urząd Statystyczny Rumunii opublikowały komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej Rumuńskiej Republiki Ludowej w 1952 roku.

Roczny plan produkcji globalnej wykonany został w 101,7 proc. W porównaniu z 1951 rokiem produkcja energii elektrycznej wzrosła o 17,6 proc., wydobycie nafty — o 28,9 proc., wydobycie węgla — o 12,3 proc., rudy żelaznej — o 36,9 proc., produkcja surówki wzrosła o 11,5 proc., stali — o 8 proc., wyrobów walcowanych — o 15,9 proc. itp.

Globalna produkcja przemysłu wzrosła w roku ubiegłym o 23 proc. w porównaniu z 1951 r.

Poważne sukcesy odniosło rolnictwo rumuńskie. W dalszym ciągu rozszerzał się i umacniał sektor socjalistyczny w gospodarce rolnej.

Wieś otrzymała 3.530 traktorów, 1.440 siewników, 2.300 kultywatorów, 1.200 młockarni, setki maszyn do wykopków kartofli i kombajnów samochodowych.

Robotniczo-inżynierska brygada z Bydgoszczy skonstruowała prototyp precyzyjnej obrabiarki

(f) Poważny sukces odniosła ostatnio robotniczo - inżynierska brygada jednej z fabryk bydgoskich, pracująca pod kierownictwem Feliksa Bryka. Brygada ta opracowała z własnej inicjatywy i skonstruowała wydajną, precyzyjną obrabiarkę.

Lekka obrabiarka nowej konstrukcji, która wyprodukowana została całkowicie przez załogę tej fabryki, zastąpi w wielu wypadkach pracę kosztownych rewolwerówek, a nawet tokarek. Koszt jej budowy jest kilkakrotnie niższy od obrabiarek i maszyn powszechnie stosowanych w zakładach przemysłu metalowego przy masowej obróbce precyzyjnych detali. Jest ona ponadto bardzo łatwa w obsłudze i mogą na niej pracować niewykwalifikowane pracownice. Maszyna ta zdała pomyślnie egzamin sprawności technicznej i może być zastosowana we wszystkich zakładach metalowych, a przede wszystkim w przemyśle elektrotechnicznym.

Obecnie przystąpiono już do produkcji pierwszej serii obrabiarek tego typu. (PAP).

Przyjęcie w ambasadzie chińskiej w Warszawie

(f) Z okazji obrad polsko-chińskiej komisji mieszanej dla wypracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Chińską Republiką Ludową na rok 1953, przewodniczący chińskiej delegacji Minister Kultury Centralnego Rządu Ludowego Chin — Szen Jen-ping oraz Ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce — Tsen Jun-czuan wydali w dniu 24 bm. przyjęcie w salonach Ambasady.

W przyjęciu udział wzięli: członkowie Rządu, członkowie Komitetu Centralnego PZPR, przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz liczni przedstawiciele świata naukowego i artystycznego.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze. (PAP)

Wzmocnienie regulującej roli państwa w obrocie towarowym

Stanisław Brodzki

Uchwała Rządu z dnia 3.I. 53 r. dała natychmiast efekt realny i widoczny dla wszystkich. W sposób przełomowy zmieniła się sytuacja w obrocie towarowym.

Czym się charakteryzowała sytuacja w kilkunasto-miesięcznym okresie poprzedzającym reformę? Od dłuższego czasu występowało u nas zjawisko niedostatecznej podaży szeregu podstawowych artykułów konsumcyjnych, głównie rolnych. Dla doraźnego zaradzenia temu trzeba było wprowadzić bony na mięso, tłuszcze, cukier i mydło. Przed sklepami artykułów przemysłowych powstawały ogonki spekulantów i przekupniów, wychwytujących najbardziej pokupne towary. Ceny na artykuły rolne na wolnym rynku wysoko odbiegały w górę od cen bonowych i komercyjnych w sklepach państwowych i spółdzielczych i były wciąż śrubowane w górę przez spekulanta i kułaka.

Teraz zaś — nie ma ograniczeń bonowych, każdy może kupić niezbędne dla niego artykuły odpowiednio do swoich dochodów, spekulacja nie popłaca, ceny na wolnym rynku ustaliły się na poziomie odpowiadającym cenom w sklepach państwowych i są niższe niż przed reformą, a na niektóre artykuły są nawet niższe od jednolitych cen państwowych.

*

Jak się wszyscy mogli przekonać, reforma przyniosła już w tak krótkim czasie poważne skutki. Działanie jej w sferze obrotu towarowego, tak skomplikowanego i trudnego do regulowania jest natychmiastowe. Przyniosła ona w dziedzinie obrotu towarowego w zasadzie te wszystkie następstwa w imię których została dokonana. W warunkach realizacji planów gospodarczych, w warunkach wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej, dyscypliny dostaw obowiązkowych, wzrostu wydajności pracy — a temu wszystkiemu sprzyja reforma — również i dalsze skutki reformy, obliczone na dłuższą metę, muszą z pełną siłą się urzeczywistniać.

Dlaczego reforma zagrała z taką siłą, dlaczego na wolnym rynku, którego państwo nie może dowolnie regulować i którym nie może dowolnie kierować, stosunki teraz kształtują się zgodnie z zamierzeniami polityki naszego rządu? Dlaczego ceny na tym rynku trzymają się poziomu ustalonego dla sklepów państwowych, dlaczego po dłuższym okresie czasu, kiedy to ceny na wolnym rynku wymykały się spod kontroli naszego państwa, coraz wyżej śrubowane były przez spekulantów i kułaków, osiągnęliśmy z miejsca po reformie sytuację, w której z całą siłą wystąpiła regulująca rola państwa, dlaczego jednym słowem — stosunki rynkowe, które kształtowały się poprzednio niepomyślnie dla państwa i klasy robotniczej, teraz kształtują się po myśli planów i zamierzeń naszego państwa?

Tak jest dlatego, że reforma nie była żadnym doraźnym i cząstkowym posunięciem dla poprawy sytuacji na rynku, ale zasadniczą decyzją, opartą na głębokim zrozumieniu praw ekonomicznych, działających w dziedzinie obrotu towarowego, działających w stosunkach ekonomicznych między miastem i wsią na obecnym etapie naszego budownictwa.

Wiemy, że w okresie trudności rynkowych może państwo stosować częściowe środki łagodzące tę sytuację, jeśli nie ma ono w danym momencie możliwości, aby natychmiast zastosować środki dalekosiężne.

Dziś, rzecz jasna, każdy rozumie, że przeprowadzona ostatnio reforma różni się od tych częściowych środków interwencyjnych. Bo ta reforma tak umocniła regulującą rolę państwa na rynku, że państwo nasze pewną ręką kontroluje sytuację rynkową, a wróg, kułak i spekulant nie są w stanie zrobić wyłomu w poziomie cen.

Reforma nasza zaprzęga prawo wartości, które od pewnego czasu działało żywiołowo ze szkodą dla państwa i dla klasy robotniczej — w służbę budownictwa socjalizmu. Jest ona całym ostrzem wymierzona w elementy kapitalistyczne w naszym kraju, uderzyła w ich doraźne spekulanckie interesy, ogranicza ich ekonomiczne pozycje. Jest więc rzeczą jasną, że wróg klasowy będzie szukał nowych szczelin, poprzez które mógłby nasze budownictwo hamować. I jest rzeczą jasną, że stała i systematyczna realizacja uchwały wymaga stałej i systematycznej walki o ograniczenie i wypieranie elementów kapitalistycznych wsi i miast.

*

Reforma uwieńczona została pomyślnym skutkiem dlatego, że przeprowadzona została na gruncie uprzednio zrealizowanych zarządzeń zmierzających do wzmocnienia regulującej roli państwa na rynku. Przyniosła ona poważne, głębokie i w pełni z góry przemyślane skutki, bo oparta jest na zrozumieniu praw ekonomicznych działających w naszych warunkach w dziedzinie obrotu towarowego i działających w dziedzinie stosunków ekonomicznych między socjalistycznym przemysłem a wsią o przewadze drobnotowarowej gospodarki. Jakież są te prawa ekonomiczne, jaki jest ich charakter?

W genialnej swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" towarzysz Stalin odkrył i oświetlił obiektywny charakter praw ekonomicznych. Uczy nas towarzysz Stalin, że **„...prawa rozwoju ekonomicznego są prawami obiektywnymi, odzwierciedlającymi procesy rozwoju ekonomicznego dokonujące się niezależnie od woli ludzi. Ludzie mogą odkryć te prawa, poznać je i opierając się na nich wykorzystać je w interesie społeczeństwa, nadać inny kierunek niszczącemu działaniu niektórych praw, ograniczyć sferę ich działania, otworzyć pole działania innym prawom torującym sobie drogę, nie mogą jednak ich znieść ani też stworzyć nowych praw ekonomicznych..."**

Jednym z obiektywnie działających praw — uczy towarzysz Stalin — jest prawo wartości. Prawo to, mające bardzo szeroki zasięg działania przy kapitalizmie, w warunkach anarchii produkcji i konkurencji, zachowuje ograniczoną sferę działania również w warunkach socjalizmu. **„Tam, gdzie istnieją towary —** uczy Stalin — **i produkcja towarowa, nie może nie być również prawa wartości".** Jednakże sfera działania prawa wartości w warunkach socjalizmu jest ograniczona. Rozciąga się ona w ZSRR **„...przede wszystkim na cyrkulację towarów, na wymianę towarów w drodze kupna-sprzedaży, na wymianę głównie towarów osobistego spożycia. Tu, w tej dziedzinie, prawo wartości zachowuje, oczywiście w pewnych granicach, rolę regulatora. Ale działanie prawa wartości nie ogranicza się do sfery cyrkulacji towarów. Rozciąga się ono również na produkcję. Co prawda, prawo wartości nie odgrywa regulującej roli w naszej produkcji socjalistycznej, niemniej jednak oddziaływa na produkcję i nie wolno tego nie uwzględniać przy kierowaniu produkcją. Chodzi o to, że produkty konsumcyjne, niezbędne dla kompensaty siły roboczej zużytej w procesie produkcji, są u nas wytwarzane i realizowane jako towary podlegające działaniu prawa wartości. Tu właśnie występuje oddziaływanie prawa wartości na produkcję..."**

Prawo wartości działa u nas w zakresie szerszym, niż w ZSRR, bo w naszej gospodarce mamy jeszcze w rolnictwie przewagę gospodarstw drobnotowarowych i poważny udział elementów kułacko - kapitalistycznych. Jednakże prawo to i u nas nie ma pełnej swobody działania, bo państwo nasze będące właścicielem socjalistycznego przemysłu i mające ogromny wpływ na całokształt gospodarki narodowej — dysponuje potężnymi środkami regulowania naszej ekonomiki, w tym również regulowania obrotów między miastem a wsią.

Regulująca rola państwa w obrocie między wsią a miastem, regulująca rola państwa wobec indywidualnej gospodarki chłopskiej — jest nieodłączną cechą gospodarki w okresie przejściowym. W zrozumieniu tego państwo nasze od pierwszych posunięć w dziele planowej odbudowy naszej gospodarki i jej dalszej rozbudowy stosowało skutecznie niezbędne środki wiążące rolnictwo indywidualne z socjalistycznym przemysłem. Państwo nasze popierało wzrost produkcji rolnej chłopów pracujących, prowadziło politykę ograniczania i wypierania kułaka, zabezpieczało zaopatrzenie klasy robotniczej przez skup produktów rolnych i kontraktację, rozwijało akcję popierania rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Dzięki regulującej roli państwa systematycznie rósł dobrobyt wsi pracującej i klasy robotniczej. Kolejne próby kułaków i kapitalistyczno - spekulanckich elementów w mieście zakłócania i osłabiania regulującej roli państwa były skutecznie odpierane.

Jednakże środki, które stosowało państwo w okresie poprzednim, okazały się niewystarczające z chwilą gdy wystąpiła nadmierna dysproporcja między rozwojem rolnictwa i przemysłu, gdy w 1951 r. wystąpiła klęska posuchy. W tych warunkach regulująca rola państwa została osłabiona, w szerszym niż poprzednio zakresie wystąpiła żywiołowość w działaniu prawa wartości.

*

Analizę naszej sytuacji ekonomicznej i praw w niej działających dał na VII Plenum KC naszej partii towarzysz Bierut. Stosując twórczo stalinowskie nauki do obecnego etapu naszego rozwoju towarzysz Bierut wskazał, że trudności rynkowe wyrosły na gruncie nadmiernej dysproporcji między szybkim rozwojem socjalistycznego przemysłu, a pozostającym znacznie w tyle indywidualnym, rozproszonym rolnictwem. Ta nadmierna dysproporcja, to nienadążanie rolnictwa za przemysłem wynika rzecz jasna z zacofanego charakteru rolnictwa. Nie nadążanie rolnictwa — w warunkach kiedy państwo w zmienionej sytuacji nie dysponowało wystarczającymi środkami, by w pełni utrzymać swą regulującą rolę na rynku, wywierało do uchwały rządu dezorganizujący wpływ na stosunki rynkowe, przede wszystkim — na odcinku wymiany towarowej między miastem a wsią.

W jaki sposób pozostawanie w tyle rolnictwa wpływało na dezorganizację istniejącego układu cen? Przede wszystkim przez to, że podaż produktów rolnych nie dotrzymywała kroku popytowi, który rósł szybko w wyniku industrializacji kraju i napływu rąk roboczych do przemysłu. Nienadążanie podaży produktów rolnych stwarzało możliwości elementom kułacko-spekulanckim śrubowania cen, dezorganizowania rynku.

W ten sposób, w warunkach osłabienia regulującej roli państwa na rynku, poprzez żywiołowe działanie prawa wartości ceny były nieustabilizowane, ze stałą tendencją zwyżkową cen produktów rolniczych. Ten stan rzeczy wpływał ujemnie również na produkcję. W rolnictwie dlatego, że wzrost cen wolnorynkowych produktów rolnych w stosunku do przemysłowych pozwalał chłopu zakupywać te same ilości towarów przemysłowych za coraz mniejszą ilość płodów rolnych, a tym samym nie dawał bodźca do zwiększania produkcji rolnej, na czym korzystał przede wszystkim kułak i spekulant. W przemyśle z kolei wzrost cen środków żywności wpływał hamująco na wzrost stopy życiowej i osłabiał bodźce pobudzające wzrost wydajności pracy. Wreszcie żywiołowe działanie prawa wartości powodowało niekorzystne przesunięcia w podziale dochodu narodowego, między miastem a wsią, głównie na korzyść elementów kapitalistycznych.

*

Tak więc żywiołowe działanie prawa wartości wywierało ujemny wpływ na całokształt naszej gospodarki. Jednakże, jak uczy towarzysz Stalin ludzie nie są bezbronni i bezradni wobec praw działających obiektywnie. W oparciu o stalinowskie nauki, na VII Plenum towarzysz Bierut nie tylko dał analizę sytuacji, ale zarazem i wskazał na środki zaradcze, na drogę wzmocnienia regulującej roli państwa, a więc osłabienia żywiołowego działania prawa wartości.

„Jest naszym obowiązkiem łagodzić i usuwać wszelkie zakłócenia gospodarcze, które dają się we znaki klasie robotniczej. Chodzi jednak o to, aby leczyć nie tylko objawy, lecz również przyczyny tych zakłóceń. Chodzi o to, aby docierać do sedna, aby usuwać przyczyny wybuchającej raz po raz gorączki spekulacyjnej, chodzi więc o to, aby mocniej podcinać i rugować na wsi i w mieście elementy kapitalistyczne..."

Chodzi więc o to, uczy towarzysz Bierut, aby wzmóc regulującą rolę państwa na drodze ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych, — w ramach spójni miasta ze wsią, w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego. Kluczowym zagadnieniem było więc opracowanie systemu środków, które wzmocniłyby wpływ państwa na produkcję i rynek produktów rolniczych.

Podstawą tego systemu, a zarazem elementem zasadniczym umożliwiającym wprowadzenie w życie uchwały rządu z 3 stycznia br. — stały się dostawy obowiązkowe wsi. Dostawy te, obejmujące poważną część towarowej produkcji wsi dają państwu możność zaopatrzenia klasy robotniczej i gromadzenia niezbędnych rezerw po cenach nie podlegających wolnej grze rynkowej — a więc żywiołowemu działaniu prawa wartości — lecz ustalanych i regulowanych przez państwo. W ten sposób umocniona została spójnia między indywidualnymi gospodarstwami rolnymi a sektorem socjalistycznym; w ten sposób, poprzez dostawę państwu części produkcji towarowej po ustalonych cenach wieś wzmogła swój wkład w dzieło budownictwa socjalistycznego.

Dostawy obowiązkowe, aczkolwiek obejmują poważną część produkcji towarowej rolnictwa nie wyczerpują jednak i nie powinny wyczerpywać całokształtu nadwyżek towarowych wsi. Drugim bardzo ważnym elementem była rozbudo-

(Dokończenie na str. 4)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Sprawa najważniejsza - wprowadzenie akordu

Robotnicy z oddziału gumowego Łódzkich Zakładów Włókien Sztucznych od dłuższego już czasu domagają się wprowadzenia pracy akordowej. Słuszne żądania pracowników motywowane chęcią uzyskania wyższych zarobków i zwiększenia produkcji, przedkładane wszystkim czynnikom na naszym zakładzie nie zostały dotychczas zrealizowane. Pomimo że na oddziale gumowym istnieją możliwości zakordyzowania robót, sprawa została przesądzona na skutek oportunistycznego stanowiska zajętego w tej sprawie przez kierownika wydziału płacy i pracy oraz przez Radę Zakładową.

Brak akordu w oddziale gumowym poza uniemożliwieniem pracownikom zwiększenia swych zarobków wpływa również hamująco na podwyższenie produkcji. Robotnicy mają ustaloną pewną normę, po przekroczeniu której za dodatkową produkcję nie otrzymują wynagrodzenia, tym samym nie są zainteresowani w zwiększeniu wydajności. W oddziale tym istnieje szereg pracowników, którzy mogliby z powodzeniem dwukrotnie podnieść swoją wydajność.

Kierownik oddziału gumowego, narzeka stale na trudności w realizacji planów i na brak ludzi do pracy, nie dostrzega jednak niewykorzystanych rezerw. Likwiduje się trudności przez zwiększanie stanu osobowego. Tymczasem jedynym słusznym pociągnięciem będzie zainteresowanie załogi w zwiększeniu wydajności przez wprowadzenie akordu. Szczególnie obecnie, po ogłoszeniu uchwały rządu z dnia 3 stycznia br. sprawa zakordyzowania robót musi znaleźć swoje właściwe rozwiązanie.

JÓZEF RÓLKA
Łódź

Jeden z powodów wypaczania się drzwi i okien

Na terenie Stolarni Nr. 1 od szeregu miesięcy kierownictwo zakładu nie może rozwiązać problemu upłynnienia gotowych wyrobów stolarki budowlanej w postaci: okien, drzwi, futryn okiennych i futryn drzwiowych. Gotowe wyroby, które przed przeróbką zostały poddane procesowi suszenia, za wyjątkiem drzwi, które składuje się w magazynie, a dla których już i tam jest brak miejsca, leżą na wolnym powietrzu, po prostu na placu — pod daszkami, które niezupełnie zabezpieczają stolarkę przed działaniami atmosferycznymi. Obecne opady śnieżne są mimo daszków, wrogiem dla stolarki, ponieważ śnieg dostając się pod daszki pokrywa grubą warstwą złożone wyroby, które będąc sztucznie suszone wchłaniają wilgoć w jeszcze szybszym tempie. Gotowy wyrób, który przez pewien okres czasu znajdował się na wolnym powietrzu, po przejęciu go przez budowę, bardzo łatwo i szybko, pod wpływem wysychania ulega pękaniu i skręcaniu.

Łatwo sobie wyobrazić, że taki stan rzeczy naraża państwo na duże straty. Kierownictwo naszego zakładu występowało trzykrotnie do Zakładów Produkcji Elementów Budowlanych Nr 2, zwracając uwagę na katastrofalną sytuację gotowych wyrobów stolarskich. Otrzymano tylko ustne informacje, że sprawą tą zajęło się Ministerstwo. W grudniu ub. r. na interwencję egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej otrzymaliśmy odpowiedź, że Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli wydało już polecenie podległym centralnym zarządom do natychmiastowego odbierania gotowych wyrobów z naszego zakładu. Sprawa ta jednak utknęła na martwym punkcie, a wyroby nadal się marnują.

Kierownik techniczny naszego zakładu kilkakrotnie zwracał się do działu zaopatrzenia w Zjednoczeniu o przydział tarcicy gorszej jakości i krajaków na zabezpieczenie gotowych wyrobów. Otrzymaliśmy 60 m sześc., co jednak okazało się za mało.

Załoga naszego zakładu, widząc marnotrawną gospodarkę ich pracą, często zwraca się o wyjaśnienie powodów tego do egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Najwyższy już czas, ażeby nadrzędne instancje obudziły się z dotychczasowego letargu i wypowiedziały walkę marnotrawstwu.

JERZY LECH
Warszawa

Plan a rzeczywistość

Wydział Przeładunkowy II Zarządu Portów Gdańsk - Gdynia napotyka często na poważne trudności powstające przeważnie z winy poszczególnych firm spedycyjnych. Niejednokrotnie zmuszeni jesteśmy wykonywać roboty nie uwzględnione w planie operatywnym a zadysponowane po jego sporządzeniu, co wpływa hamująco na tok innych robót.

Firmy spedycyjne, a szczególnie „C. Hartwig" nie odpowiednio wypełniają deklaracje podjęcia, na których nie zawsze piszą numer deklaracji złożenia towaru, co z kolei utrudnia wyszukiwanie towarów przez magazyniera. Podobnie odbywa się opracowywanie sztauplanów i innych dokumentów statkowych związanych z załadunkiem towaru. Mają miejsce wypadki, że w trakcie załadunku towaru następuje zmiana decyzji ulokowania go w statku, co powoduje przerwy w pracy i przedłuża czas pełnego załadowania statku.

Otrzymywane dotychczas sztauplany i cargoplany od firm maklerskich na rozładunek statku w 70 proc. są niezgodne z rzeczywistością. Bywają wypadki, że według cargoplanu, jedna z partii towaru ma mieć np. 100 skrzyń o łącznej wadze 50 ton czyli każda po 500 kg. Zaplanowywujemy więc do rozładunku normalny dźwig. W trakcie rozładunku okazuje się jednak, że jest to 10 skrzyń o wadze 5 ton każda. Zmuszeni jesteśmy wtedy przerwać pracę i zamawiać dźwig pływający.

Samo rozmieszczenie towaru na statku, najczęściej nie odpowiada sztauplanom.

Firmy spedycyjne i maklerskie powinny poprawić swój styl pracy, a tempo załadunku i rozładunku statków będzie mogło wtedy jeszcze bardziej wzrosnąć.

HENRYK PRES
Gdynia

Przodująca siła spółdzielni produkcyjnej

A. Mariańska

Jeśli spytać członków partii w spółdzielni produkcyjnej w Skórzewie (pow. poznański), w jaki sposób pojmują swą przodującą rolę w walce o rozwój spółdzielni — przytoczą oni na to szereg przykładów. Przykładów ciekawych, przekonywających.

O kilku z nich warto opowiedzieć.

Statut — to podstawowe prawo spółdzielni

Najbardziej może charakterystyczna była stoczona przez organizację partyjną walka o właściwe przestrzeganie statutu.

W pierwszym roku istnienia spółdzielni młody, mało doświadczony zarząd zastosował sprzeczną ze statutem metodę podziału dochodu, przydzielając poszczególnym członkom — niezależnie od ilości wypracowanych przez nich dniówek obrachunkowych — tyle zboża oraz innych produktów — ile zapotrzebowali. W wypadku, gdy spółdzielca nie miał pokrycia w wypracowanych dniówkach na pobraną produkty — wyrównywał różnicę pieniędzmi po państwowej cenie.

Jest zasługą organizacji partyjnej, że zrozumiała szkodliwość takiego postępowania. Sprawa przestrzegania zasad statutowych stała się przedmiotem pierwszego zebrania partyjnego zwołanego po dokonaniu podziału dochodu za rok 1951. Żywa i gorąca była dyskusja. Należało przecież w pierwszym rzędzie przekonać wszystkich członków partii, że wypaczony sposób podziału dochodu osłabia dyscyplinę pracy w spółdzielni, podrywa socjalistyczną zasadę podziału dochodu według ilości i jakości pracy, łamie statut przyjęty przez spółdzielców. Nie szczędził argumentów sekretarz organizacji partyjnej tow. Dolata, pomagali mu aktywiści bracia Władysław i Józef Pszeniczka.

Zebranie partyjne zakończono zgodnym postanowieniem przekonania wszystkich spółdzielców o tym, że przestrzeganie statutu — to klucz do rozwoju gospodarki spółdzielczej. Zwołane wkrótce potem ogólne zebranie zobowiązało zarząd do ścisłego przestrzegania zasad statutowych. A potem, w miarę jak upływały miesiące, spółdzielcy coraz bardziej przekonywali się, jak rozumne były rady organizacji partyjnej.

W 1952 roku wzrosła w spółdzielni dyscyplina pracy, wzmógł się znacznie wkład pracy poszczególnych spółdzielców w rozwój swej zespołowej gospodarki. Wzrosły też jednocześnie ich osobiste dochody. Spółdzielnia w Skórzewie szczyci się tym, że wszystkie kobiety i inni członkowie rodzin wychodzą tam do pracy. Kiedy w żniwa trzeba było groch skosić z rosą, bo w czasie upału mógłby się wykruszyć — wszyscy spółdzielcy wraz z przewodniczącym i księgowym o godz. 3-ej rano stanęli do pracy a o godz. 10 groch był skoszony.

W dniu 4 stycznia 1953 r. spółdzielcy ze Skórzewa po raz drugi dokonali podziału dochodu. Choć wiele dniówek zużyli na pracę przy budowie obory — na dniówkę obrachunkową w porównaniu z zeszłym rokiem wypadło więcej produktów i pieniędzy. Składa się na nią 3 kg żyta, 1 kg pszenicy, 1 kg mieszanki, 3 kg ziemniaków, 5 kg buraków pastewnych i 16,18 zł. w gotówce.

Okazało się jednak, że przy podziale dochodów, spółdzielcy ze Skórzewa również i w tym roku nie uniknęli błędu. Wprawdzie w odróżnieniu od poprzedniego roku do podstawowych produktów zastosowali słuszny sposób podziału według wypracowanych dniówek — jednak cukier, groch i paszę dla inwentarza (słomę, koniczynę, siano) wydali, niezależnie od ilości wypracowanych dniówek. Oczywiście, że w r. 1953 trzeba w spółdzielni ostatecznie przezwyciężyć wszelkie tendencje wypaczające sprawiedliwe zasady podziału dochodu.

Żywa praca z ludźmi

Organizacja partyjna w Skórzewie rozumie, że jej wpływ na bieg spraw gospodarczych w spółdzielni zależy w ogromnym stopniu od pracy wychowawczej wśród spółdzielców. Nie szczędzą więc towarzysze partyjni czasu na częste rozmowy z tymi, którzy trudniej od innych wdrażają się w socjalistyczną dyscyplinę pracy. I dzięki takiej postawie organizacji partyjnej, ci spośród członków spółdzielni, którzy początkowo nieufnie odnosili się do „nowych porządków" — teraz stali się pełnowartościowymi spółdzielcami. Stawiński np. nie tylko, że sam nie przestrzegał wewnętrznego regulaminu spółdzielni ale podważał u innych poczucie dyscypliny. A teraz Stawiński stał się zupełnie innym człowiekiem. Za wzorowe prowadzenie obory spółdzielczej został odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi. Podobna przemiana zaszła i w Bąkowskim — który jest dziś brygadzistą.

Spółdzielcy zaczynają myśleć kategoriami zbiorowego interesu swego zespołu i kategoriami państwowymi. Dostrzegają, że ich osobisty dobrobyt jest bezpośrednio związany z dobrobytem spółdzielczym.

W 1951 r. spółdzielnia przekroczyła swe dostawy. W r. ub. sprzedała już państwu ponad plan 12 ton zboża. Plan dostaw mięsa, mleka i ziemniaków wykonała w 100 procentach.

Spółdzielcy jasno widzą perspektywy rozwojowe swej zespołowej gospodarki.

— W 1952 r. mieliśmy wiele wydatków, które dopiero 1953 r będą przynosić korzyści — mówi tow. Pszeniczka. Z początku roku mieliśmy 11 krów dojnych, teraz ich mamy trzykrotnie więcej. Kury w zeszłym roku przysporzyły nam tylko wydatków, a teraz już zaczynają dawać dochód. Z ogrodu warzywnego będziemy mieć co najmniej o 60 proc. więcej dochodu, niż w ub. roku. Planujemy również podwoić hodowlę świń.

— Państwo nam pomogło wyjść z biedy i stworzyć sobie lepsze życie — dodaje tow. Dolata. Teraz musimy pomagać innym chłopom do przejścia na gospodarkę zespołową.

Promieniowanie spółdzielni — to nie jest sprawa żywiołu

Nie są to deklaratywne słowa. O tym, że organizacja partyjna w spółdzielni świadoma jest swej przodującej roli w niemałej mierze świadczą następujące osiągnięcia: spółdzielcy ze Skórzewa mają już w okolicy trzy „swoje" spółdzielnie: Komorniki, Głuchowo, Radajewo. Przy organizowaniu tych spółdzielni pomagali gromadzkim organizacjom partyjnym agitatorzy ze Skórzewa — Pszeniczka, Nowicki, Piasecka i inni wydelegowani do tej pracy przez spółdzielczą organizację partyjną.

Pomoc dla nowych spółdzielni nie skończyła się z chwilą ich zorganizowania. Towarzysze ze Skórzewa utrzymują stały kontakt i pomagają w przezwyciężeniu początkowych trudności.

Oto np. była taka sprawa w Głuchowie. Przewodniczący tej młodej spółdzielni tow. Hajstek nie umiał z początku właściwie ułożyć swej pracy. Wydawało mu się, że przewodniczyć — to znaczy rozkazywać, nikogo się nie radzić, tłumić krytyczne uwagi i wnioski kolektywu. Taka postawa przewodniczącego zniechęcała spółdzielców do pracy. Tow. Pszeniczka dwa razy w tej sprawie jeździł do Głuchowa. Wykazał przewodniczącemu niewłaściwość jego postępowania. Na zwołanym w tej sprawie zebraniu członków spółdzielni wyjaśniono sobie do końca jaki powinien być stosunek przewodniczącego do spółdzielców. Po przyjacielsku podzielił się tow. Pszeniczka z zarządem spółdzielni Głuchowo doświadczeniem kolektywnej pracy zarządu w Skórzewie. I to niezmiernie pomogło przewodniczącemu i całemu zarządowi młodej głuchowskiej spółdzielni właściwie ustawić swoją pracę.

W Dąbrówce jest punkt skupu. Towarzysze ze Skórzewa jeździli tam ze zbożem i innymi produktami. Wykorzystali tę okoliczność, by nawiązać kontakt z gospodarującymi indywidualnie chłopami z Dąbrówki. Uważnie słuchali ich zastrzeżeń, cierpliwie tłumaczyli przyczyny trudności, jakie przechodzi spółdzielnia w ich wsi, na własnym przykładzie dowodzili, że trudności te łatwiej będą przezwyciężone, gdy wzrośnie ilość członków w młodej spółdzielni. Po pewnym czasie spółdzielnia w Dąbrówce wzbogaciła się o dziesięciu nowych członków.

Dużą uwagę zwraca organizacja partyjna na pracę wśród chłopów gospodarujących jeszcze indywidualnie w Skórzewie. Odbywają się wspólne zebrania gromadzkie, spółdzielcy zapraszają chłopów z gromady na ważniejsze zebrania spółdzielcze i rzecz jasna, na swoje doroczne zebrania poświęcone podziałowi dochodu. Po ostatnim podziale dochodów do spółdzielni przystąpiło kilku nowych członków.

*

Doświadczenie towarzyszy ze Skórzewa potwierdza jak istotną rolę może i powinna odgrywać organizacja partyjna w spółdzielni produkcyjnej — jak może i powinna ona wpływać na rozwój i krzepnięcie zespołowej gospodarki, na wychowywanie zwartego, świadomego kolektywu spółdzielczego, na rozpowszechnianie idei budownictwa socjalistycznego na wsi wśród chłopów pracujących sąsiednich gromad. Z tym większą uwagą muszą wnikać w pracę spółdzielczych organizacji partyjnych komitety powiatowe i gminne, z tym większą troskliwością muszą je wychowywać, podnosząc stale ich poczucie odpowiedzialności i świadomość swej przodującej roli.

— Już teraz referent Kowalski nie będzie mógł pisać o brakach w naszym zakładzie!
— A co usunęliście braki?
— Nie, Kowalskiego.

Rys. Z. Ziomecki

Pod ostrym kątem

Aż nabierze urzędowej mocy

Dnia 3.V.1952 r. do administracji nieruchomości kopalni „Mysłowice" wpłynęło zbiorowe podanie górników lokatorów z domu należącego do kopalni a mieszczącego się przy ul. Laryskiej 218 w kolonii Brzezinka w Mysłowicach.

W podaniu tym lokatorzy prosili o rzecz, wydawałoby się normalną, zwykłą i potrzebną: o przeprowadzenie remontu mieszkań.

Dlaczego? Bo podłogi były w takim stanie, że dzieci lokatorów nieraz skręcały sobie nogi, gdyż deski ze starości zapadały się (40-letni ten dom ani razu nie przechodził żadnego remontu). Okna przestały się zamykać, piece — palić, a opadający tynk z sufitu coraz to nowe guzy wybijał na głowach lokatorów.

Na podaniu, w dniu 5.VI.1952 r. kierownik administracji nieruchomości kopalni „Mysłowice" ob. Kolek postawił adnotację: „Komisja bytowo-mieszkaniowa zechce postawić wnioski, jakie remonty poszczególnym lokatorom należy przeprowadzić".

Wnioski także postawiono. Dano polecenie i wypisano zlecenia dla wydziału budowlanego — na wykonanie remontów mieszkań.

Minęło piękne lato 1952 r., przeszła słotna jesień. A na horyzoncie w dalszym ciągu nie zjawiała się ani jedna chmurka zwiastująca jakiekolwiek zmiany w stanie domu przy ul. Laryskiej 218.

I choć jest już zima w pełni, błogi sen wydziału budowlanego i administracji nieruchomości, ich błogie samozadowolenie — trwa nadal.

Tymczasem górnicy z ul. Laryskiej 218 czekają na remont swoich mieszkań, podpierając sufity deskami i balami.

Czekają tak dziewięć miesięcy, aż zlecenie wykonania remontów nabierze „mocy urzędowej". Aż kierownik administracji nieruchomości, wyciągając pożółkłe „akta", przypomni sobie o wydanym przez siebie poleceniu, którego wykonania „zapomniał" skontrolować...

Mo.

W STOLICY

Na przykładzie Młocin

Więcej troski o mieszkańców dzielnic przyłączonych do stolicy

Przeszło rok już są mieszkańcy Młocin obywatelami wielkiej Warszawy i przeszło rok czekają na to... żeby się nimi rzeczywiście poczuć. No, bo pomyślmy tylko. Jest się niby warszawiakiem, a jeśli sto ma uiścić opłatę za radio, musi jechać do... Łomianek, bo żaden urząd pocztowy w stolicy opłaty tej od mieszkańca Młocin nie przyjmie. Ale sprawa opłat za radio to tylko jedna z mniejszych bolączek mieszkańców Młocin.

Najtrudniejszy jest problem dojazdu do Warszawy i powrotu z niej. Z gorzką ironią mówią mieszkańcy Młocin o swych kłopotach. W lecie—mówią — to mamy parostatki na Wiśle, a nawet czasem autobus miejski w... niedzielę i święta. Na dzień powszedni pozostaje mieszkańcom Młocin do wyboru: albo szybki kilkukilometrowy spacerek do pętli tramwajowej „15", lub „6" albo wyczekiwanie na łut szczęścia, że autobus PKS jadący z Łomianek zatrzyma się w Młocinach. Zapomnielibyśmy jeszcze o jednej możliwości dojazdu do Warszawy, a mianowicie o furmankach, które jadąc wczesnym rankiem do pracy na budowach zabierają po drodze, chętnie lub mniej chętnie, przypadkowo spotkanych przechodniów.

Wyczekują tedy mieszkańcy na budowę linii tramwajowej, która rozpocznie się w tym roku. Ale czy do czasu jej wybudowania nie można by uruchomić autobusów MPA? Pozostawiamy tę sprawę do decyzji Prezydium St. R. N.

A teraz sprawa sklepów. Na przeszło 2 tysiące mieszkańców jest jeden sklep spożywczy Samopomocy Chłopskiej, w którym prawie nigdy nie ma tego, co potrzeba. Nic tedy dziwnego, że mieszkańcy niezbyt pochlebnie wyrażają się o Prezydium DRN Żoliborz, które nie potrafi skłonić handlu uspołecznionego do wejścia na Młociny na cały rok, a nie tylko w piękne letnie niedziele i święta. Możliwości są. Są lokale posklepowe, dziś zamurowane i często nie zamieszkane.

Jest jeszcze jedna sprawa nieco trudniejsza do załatwienia, jednak bardzo paląca. Jest nią brak lekarza.

Wydaje się, że sprawa Młocin nie jest odosobniona. Prezydia rad dzielnicowych zrobiły bardzo wiele na terenach przyłączonych. Ale przykład Młocin wskazuje na to, że jeszcze wiele jest do zrobienia na tym odcinku. (i)

Centralny klub TPPR popularnym ośrodkiem kulturalnym i propagandowym

Centralny Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej prowadzi na terenie Warszawy ożywioną działalność kulturalną i propagandową. W ubiegłym roku w Klubie urządzono 188 odczytów, 25 koncertów i 12 wystaw. Młodzież obejrzała w sali Klubu 160 filmów, a dorośli 237. Poza tym w Klubie urządzono kilkanaście wieczorów literackich.

O powodzeniu organizowanych imprez może świadczyć frekwencja roczna, wyrażająca się liczbą 188.905 osób.

W bieżącym roku, podobnie jak dotychczas, urządzane będą w Klubie wszelkiego rodzaju imprezy artystyczne, prowadzone będą kursy języka rosyjskiego, prace zespołów artystycznych, chóralnego i teatralnego.

Nową formą pracy będą koncerty umuzykalniające i dyskusje młodzieży nad przeczytanymi książkami autorów rosyjskich i radzieckich. Np. w najbliższą niedzielę młodzież szkół warszawskich omawiać będzie powieść Ostrowskiego „Jak hartowała się stal".

W wypożyczalni materiałów świetlicowych, filmów, przezroczy i płyt, 2 razy w tygodniu udzielane będą porady dotyczące urządzenia imprez i sposobów przygotowania dekoracji. (kw)

Czy uda się uniknąć awantur?

W miarę jak mrok zapadał, dźwięki w mieszkaniu rosły, jakby po stu rozstrojonych strunach ciągnął ktoś niezmiernej długości smyczkiem.

Początkowo mieszkańcy trzypiętrowego domu przy ul. Puławskiej 142 cierpliwie czekali: — Może się zmęczy i przestanie.

Nie przestało, brzęczało coraz głośniej. Zaczęto więc szukać sprawcy. Na ulicy — cisza. Magiel na parterze — nieczynny.

Wreszcie, po długich wspólnych poszukiwaniach — odkryto sprawcę...

Radiowęzeł umieścił na dachu przewody radiowe. Tylko... zapomniał zainstalować tłumiki...

Dlaczego?

Nazajutrz mieszkańcy „upolowali" (po nocy pełnej wrażeń) monterów radiowęzła.

Tłumaczyli im, że to przecież utrudnia życie, uniemożliwia sen, wypoczynek, że warto przecież założyć tłumik, skoro się to robi gdzie indziej. Ale ci odpowiedzieli:

— To do nas nie należy. Dopiero jak się ktoś awanturuje (tak!), że za duży szum, to wtedy przychodzi inspektor z radiowęzła, sprawdza, czy szum jest rzeczywiście i — potem tłumik na druty się zakłada.

— Nie wcześniej?

— Nie wcześniej.

Czekamy więc na odpowiedź radiowęzła Mokotów: czy b e z a w a n t u r da się tłumik założyć? (wj)

TEATRY

Ateneum — „Zbiegowie" — g. 19. **Polski** — „Ożenek" — g. 14, „Lalka" — g. 18.30. **Kameralny** — „Wujaszek Wania" — g. 19. **Ludowy** — „Radcy pana radcy" — g. 15 „...i koń się potknie" — g. 19. **Narodowy** — „Fircyk w zalotach" — g. 19. **Nowy** „Uczone białogłowy" — g. 14.30, „Sen nocy letniej" — g. 19. **Filharmonia** — „Koncert symfoniczny" — g. 11 (Teatr Nowy). **Powszechny** — „Niespokojna starość" — g. 14.30, „Zrzędność i przekora" — g. 19. **Syrena** — „Wielki cyrk" — g. 16 i 19.15. **Współczesny** — „Droga do Czarnolasu" — g. 15.15 i 19. **Nowej Warszawy** — „Młodość ojców" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Wassa Żeleznowa" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30. **Baj** — „Królowa śniegu" — g. 16.30, „Kramik z kukiełkami" — g. 19.30. **Guliwer** — „Janek nie panek" — g. 13 i 16. **Studio** — „Sen nocy letniej" — g. 14 i 19.

KINA

Moskwa — „Fanfan Tulipan" — g. 12, 14, 16 18, 20 kasa dla sprzedaży biletów indywidualnych nieczynna — posiada tylko bilety zarezerwowane dla posiadaczy abonamentów. **Palladium** — „Panna bez posagu" — g. 14, 16, 18, 20. **Praha** — „Fanfan Tulipan" — kasa dla sprzedaży biletów indywidualnych nieczynna — posiada tylko bilety zarezerwowane dla posiadaczy abonamentów na g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „Nauczyciel tańca" (w wersji oryg.) — g. 14, 17, 20. **Atlantic** — „Mussorgski" — g. 13.15, 15.30, 17.45, 20. **Polonia** — „Mistrzostwa Europy w koszykówce", „Aluminium" — g. 15, 18.30 oraz „Bokserzy" — g. 16.30, 20. **Stolica** — „Bajka o śpiącej królewnie" — g. 14, 16, 18, 20. **W-Z** — „Nauczyciel" — g. 14, 16, 18, 20. **1 Maj** — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — g. 14, 16, 18, 20. **Ochota** — „Chłopcy na pozycji" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „W pogoni za sławą" — g. 14, 16, 18, 20. **Tęcza** — „U progu życia" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „O 6-tej wieczorem po wojnie" — g. 15, 17, 19. **Olsztyn** (Włochy) — „Dolina śmierci" — g. 15, 17, 19.

PORANKI

Palladium — „Pierwszy start" — g. 12. **Śląsk** — „Koncert Beethovena" — g. 10, 12. **Atlantic** — „Młoda Gwardia" I seria — g. 10, 12. **W-Z** — „Warszawska premiera" — g. 9.30, 11.45. **1 Maj** — „Dwa ognie" — g. 10. **Ochota** — „Bajka o rybaku i rybce" — g. 10, 12. **Stolica** — Czekaj na mnie" — g. 10, 12. **Tęcza** — „Stiepan Razin" — g. 9.30, 11.45. **Syrena** — „Cztery serca" — g. 10, 12. **Lotnik** — „Czarci żleb" — g. 11, 13. **Olsztyn** (Włochy) — „Lis chytrusek" — g. 11, 13.

Cena biletów na poranki wynosi zł. 1,35.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. (10) 44-54).

MUZEA

Narodowe — Wystawa Wielki Proletariat — zbiory stałe — czynne we wtorki, środy, piątki i soboty od godz. 10.30 do 18 we czwartki niedziele i święta od godz. 10.30 do 19. W poniedziałki — nieczynne.

Historyczne — (Rynek Starego Miasta 36) — otwarte codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych: od godz. 10 — 15 w czwartki i niedziele, w pozostałe dni od godz. 10 do 18.

Wojska Polskiego (al. Jerozolimskie 3) — otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych, we wtorki, czwartki, piątki, soboty w godz. 12 — 17, środy w godz. 13 — 18, niedziele i święta w godz. 10.30 — 17.

WYSTAWY

Wystawa „Wielkie Budowle Socjalizmu" — w Arsenale przy ul. Długiej — czynna codziennie oprócz poniedziałków od 11 — 20. Wycieczki zgłaszać wcześniej tel. 6-26-15.

III Ogólnopolska Wystawa Plastyki w gmachu Zachęty (pl. Małachowskiego 3) czynna jest codziennie (prócz poniedziałków) od godz. 11 do 19.

Wystawa „Oto Ameryka" w Arsenale przy ul. Długiej 62 czynna codziennie w godz. od 11 do 20 z wyjątkiem poniedziałków.

RADIO

NIEDZIELA 25 STYCZNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 7.20, 14.00. Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.20.

6.05 Muzyka na dzień dobry, 7.25 „Od melodii do melodii", 7.55 Kalendarz Radiowy, 8.10 Melodie operetkowe i filmowe, 8.28 „5:0 dla młodości" — aud. satyryczno - rozrywkowa dla młodzieży, 8.50 Odpowiedzi Fali 49, 9.10 Muzyka, 9.30 „Muzyka dla wszystkich", 10.30 Audycja dla wojska, 11.15 „Walki chłopów śląskich z uciskiem pańszczyźnianym" pog. mgr. St. Michalkiewicza, 11.30 Koncert solistów NRD, Ewa Fleischer — mezzosopran i Bunter Kotz — fortep. 12.15 Przerwa, 14.05 Audycja dla wsi, 15.15 Melodie do tańca gra Polska Kapela Ludowa p.d. F. Dzierżanowskiego, 15.45 Wszechnica Radiowa — kurs wstępny, 16.20 Śpiewamy pieśni i piosenki — aud. sł.-muz. w oprac. E. Olearczyka, 16.40 „Magiczne kulki" pog. inż. O. Wołczka, 17.00 „Z biegiem Wisły i Odry", 17.30 „Dla każdego coś miłego", 18.30 Mówi Nowa Huta, 18.40 Gra Ork. Taneczna p.d. Jana Cajmera, 19.30 „Na fali humoru i satyry", 20.30 Wiadomości sportowe, 20.35 „Casanova" — opera Ludomira Różyckiego w wyk. solistów, chóru i ork. Państw. Opery w Bytomiu, 23.10 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.55, Wiadomości 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

6.05 Muzyka „Na dzień dobry", 7.05 Kalendarz Radiowy, 7.10 „Od melodii do melodii", 8.35 Wszechnica Radiowa — kurs II, 8.55 „Miłośnikom pięknej muzyki", 9.25 Wieś tańczy i śpiewa, 9.40 Audycja dla dzieci, 9.55 Skrzynka ogólna P. R. w oprac. T. Krzemienia, 10.10 Poezja i muzyka — Styczniowa noc — wiersze o powstaniu styczniowym, 10.40 „Z łat i desek jodłowych" — pog. dr J. Gadomskiego z cyklu: „Sylwetki uczonych", 10.50 Robotnicze Zespoły Świetlicowe przed mikrofonem P. R. 11.10 „5:0 dla młodości"; aud. satyr.-rozrywk. dla młodzieży. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.15 Poranek symfoniczny, w programie Mozart i Schubert, 13.15 Felieton, 13.30 Koncert muzyki polskiej w wyk. Chóru i Ork. Rozgł. Łódzkiej p.d. H. Debicha, 14.10 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy, 14.25 Koncert życzeń, 14.40 Koncert solistów, 15.15 Audycja dla dzieci, 16.00 Walce J. Straussa, 16.20 Recital skrzypcowy E. Statkiewicza — laureata IV Nagr. na Międz. Konkursie im. H. Wieniawskiego, 16.45 Utwory fortepianowe w ukł. i wyk W. Karwińskiego, 17.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej p.d. A. Rezlera i W. Pawłowskiego, 17.55 Chwila poezji, 18.00 „Sprawa rodzinna" — sztuka Jerzego Lutowskiego, 19.30 Melodie taneczne w wyk. Zesp. Jerzego Haralda, 20.00 Koncert Chopinowski, 20.30 Na fali humoru i satyry, 21.?0 Muzyka taneczna, 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22.40 Muzyka rozrywkowa, 23.10 Muzyka romantyczna — w programie utwory Mendelssohna, Rachmaninowa i Liszta.

Wzmocnienie regulującej roli państwa w obrocie towarowym

(Dokończenie ze str. 3)

...wa systemu kontraktacji, objęcie nim dużej ilości gospodarstw rolnych, poprzez ukształtowanie atrakcyjnych dla rolników warunków kontraktacji. W ten sposób państwo oprócz dostaw obowiązkowych mogło dysponować również pewną częścią nadwyżek, którą opłacało się chłopu kontraktować raczej, niż zużywać na własny użytek, czy też puszczać na wody kułacko-spekulanckiej „spójni". Wreszcie dopełnieniem środków służących umocnieniu spójni stało się rozszerzenie w uchwale rządu swobodnej sprzedaży nadwyżek na wolnym rynku.

*

Wszystkie te środki same przez się nie wystarczałyby jeszcze do tego, by doprowadzić do radykalnej zmiany sytuacji rynkowej. Przede wszystkim dla tego, że pozostawiałyby one w nienaruszonym stanie istniejący układ cen — stosunek wzajemny cen towarów przemysłowych i rolnych oraz stosunek wzajemny cen różnych towarów — który przestał już odpowiadać istniejącym warunkom i dawał miejsce dla żywiołowej gry prawa wartości.

Podstawową wadą istniejącego do uchwały systemu cen było to, że wiele towarów było zbyt tanich w stosunku do innych towarów, w stosunku do proporcji niezbędnych między różnymi towarami. Wszyscy wiemy z praktyki, że kiedy jeden towar powszechnego użytku jest zbyt tani — znika on masowo i natychmiastowo z rynku, kiedy natomiast jest zbyt drogi — zalega magazyny i nikt go nie kupuje. Stworzenie więc nowego układu cen polegać musiało na uwzględnieniu działającego prawa wartości i ustaleniu właściwych proporcji cen.

Opisane przedtem procesy przesuwały stale proporcję cen na niekorzyść produktów przemysłowych. Tak np. metr wełny 30 proc. stanowił w 1950 r. równowartość 3 kg słoniny, a w r. 1952 — już tylko 1,4 kg; półbuty skórzane, tzw. przemysłowe, stanowiły w 1950 r. równowartość 3 q żyta, a w r. 1952 — już tylko 1,5 q. Takich przykładów można by więcej przytoczyć. Potwierdzają one, że konieczne było zrewidowanie proporcji wzajemnej cen przemysłowych i rolniczych, tak aby nowy układ cen odpowiadał nowej strukturze naszego kraju — kraju uprzemysłowionego — aby nowy układ cen mógł być długotrwały, nieczuły na wybuchy gorączki spekulacyjnej, zapewniający równowagę na rynku.

Przykładem znaczenia regulacji stosunku wzajemnego cen jest sprawa chleba, którego poprzednia cena, niższa od wolnorynkowej ceny zboża — jak wiadomo — zachęcała elementy kułackie do karmienia chlebem koni, a którego obecna cena uniemożliwia uprawianie tego marnotrawstwa.

Przy ustalaniu nowego poziomu cen i ich wzajemnego stosunku trzeba było uwzględnić, że działanie prawa wartości wymagało zmiany stosunku cen artykułów rolniczych do przemysłowych. W przemyśle bowiem, dzięki postępom mechanizacji i szybkiemu wzrostowi wydajności pracy — nakłady pracy na jednostkę produkcji spadają. W rolnictwie natomiast gdzie postępy mechanizacji i wzrost wydajności są znacznie wolniejsze spadek nakładów pracy na jednostkę produkcji jest znacznie powolniejszy. Układ cen sprzed uchwały nie uwzględniał tej tendencji. Z tego wynikało, że wzajemny układ cen powinien był ulec zmianie, że ceny artykułów rolnych należało ustalić na poziomie stosunkowo wyższym w porównaniu z cenami artykułów przemysłowych, niż w okresie minionym.

*

Znaczenie uchwały rządu dla umocnienia regulującej roli państwa w naszej gospodarce jest ogromne. Przede wszystkim w dziedzinie wymiany, gdzie zadany został dotkliwy cios spekulacji, gdzie ceny zostały ustabilizowane i gdzie prawo wartości zostało zaprzęgnięte jako motor działający w kierunku stabilizacji cen.

Uchwała rządu ustala właściwe proporcje cen dla wymiany między miastem a wsią na wszystkich odcinkach. Na odcinku dostaw obowiązkowych państwo wyznacza ceny niezależne od ceny rynkowej i od wahań rynkowych, zachowując dla siebie w ten sposób rolę dysponenta poważnymi rezerwami towarów. Ceny kontraktacji ustalone zostały tak, aby były atrakcyjne dla rolnika. Wreszcie wprowadzona została dla wszystkich produktów wolna sprzedaż nadwyżek — po wypełnieniu przez chłopa obowiązku dostaw wobec państwa. Cały ten system cen w wymianie towarowej między miastem a wsią stanowi bodziec do wzmożenia produkcji rolnej, stwarza zarazem i konieczność i zachętę dla rolnika, by więcej produkował i więcej sprzedawał miastu.

Wreszcie usuwa uchwała rządu, poprzez regulację cen — dotychczasowe hamulce na drodze wzrostu wydajności pracy w przemyśle. Albowiem stabilizacja cen daje gwarancję, że żadne spekulacyjne wyskoki nie pochłoną zwiększonej płacy pieniężnej, jaką przynosi ze sobą zwiększona wydajność pracy.

Rzecz jasna, uchwała rządu, chociaż daje bodźce do wzmożenia produkcji rolnej, jednak sama przez się nie potrafi usunąć nadmiernej dysproporcji między rozwojem rolnictwa a przemysłu, której korzenie tkwią w rozproszonej gospodarce rolnej. Usunięcie tej dysproporcji nastąpić może jedynie na gruncie przeobrażenia drobnotowarowej gospodarki rolnej w gospodarkę uspółdzielczoną. Tylko rozwój spółdzielczości produkcyjnej potrafi zapewnić taki skok w produkcji rolnej, aby opóźnienie rolnictwa zniknęło całkowicie. Również i w tej dziedzinie uchwała odegra rolę mobilizującą poprzez bodźce do wzmożenia produkcji rolnej, jakie ona zawiera.

*

Uchwała rządu jest przykładem twórczego stosowania stalinowskich nauk o działaniu praw ekonomicznych — szczególnie prawa wartości — w naszych warunkach. Ta właśnie naukowa podstawa uchwały rządu, ten właśnie fakt, że wypływa ona ze ścisłej analizy sytuacji ekonomicznej — jest gwarancją skuteczności tej uchwały, rękojmią, że w całej pełni zrealizuje ona założenia naszej władzy ludowej.

Realizacja uchwały oznacza wzmożenie czujności przeciw wszelkim zakusom wroga klasowego, który uderzony w jednym miejscu — zechce odegrać się w drugim. Wróg nie pogodzi się z wzmocnieniem regulującej roli państwa, co podcina korzenie spekulacji, wróg będzie bronił swoich pozycji klasowych, będzie wszelkimi sposobami chciał hamować nasz marsz do socjalizmu.

Toteż po to, by w pełni wykorzystane zostały możliwości, jakie daje uchwała do polepszenia warunków bytowych klasy robotniczej i do dalszego wzrostu naszej gospodarki narodowej — konieczna jest stała i systematyczna walka i praca mas pracujących miast i wsi. Konieczna jest inicjatywa szerokich mas, konieczna jest coraz lepsza organizacja pracy wszystkich ogniw naszej gospodarki narodowej, coraz lepsze metody kierownictwa. Na tym bowiem polega siła naszego ustroju, że my sami, każdy z nas i wszyscy razem — jesteśmy kowalami własnego losu, że od nas samych, od naszej pracy zależy wykuwanie naszej przyszłości, naszego dobrobytu, bogactwa i siły naszego kraju.

ST. BRODZKI

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-68-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwart. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

BIULETYN
Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

Warszawa, 13 sierpnia 1953 r. **Nr 25** **Poz. 105—113**

TREŚĆ:

ZARZĄDZENIA PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO:

Poz. 105 — Nr 154 z dnia 17.VI.1953 r. w sprawie instrukcji o planowaniu zaopatrzenia materiałowo-technicznego na rok 1954 oraz wykazu materiałów do opracowania projektu planu zaopatrzenia na rok 1954,

Poz. 106 — Nr 196 z dnia 21.VII.1953 r. w sprawie stosowania cen za zboże w obrocie pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej,

Poz. 107 — Nr 197 z dnia 21.VII.1953 r. w sprawie wprowadzenia zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w oddziałach zaopatrzenia robotniczego,

Poz. 108 — Nr 201 z dnia 24.VII.1953 r. w sprawie bilansu gazów mocnych na rok 1954.

Poz. 109 — Nr 213 z dnia 3.VIII.1953 r. w sprawie zmiany zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 137 z dnia 28 maja 1953 r.

Poz. 110 — Nr 218 z dnia 5.VIII.1953 r. zmieniające zarządzenie w sprawie upoważnienia pracowników przedsiębiorstwa państwowego „Polcargo" — Rzeczoznawstwo i Kontrola Ładunków do przeprowadzenia przedwysyłkowego badania towarów.

PISMA OKÓLNE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO:

Poz. 111 — Nr 23 z dnia 21.VII.1953 r. w sprawie zmian terminarza, dotyczącego opracowania projektu planu inwestycyjnego na 1954 rok.

Poz. 112 — Nr 24 z dnia 27.VII.1953 r. w sprawie zmian terminarza sporządzenia projektu planu rozdziału robót budowlano-montażowych oraz zlecenia tych robót na 1954 rok.

Poz. 113 — Nr 25 z dnia 3.VIII.1953 r. zmieniające pismo okólne Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego w sprawie terminarza i szczegółowego trybu sporządzania projektu planu inwestycyjnego na 1954 rok.

105.

ZARZĄDZENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Nr 154 z dnia 17 czerwca 1953 r.

(znak: BI-1D-03)

w sprawie instrukcji o planowaniu zaopatrzenia materiałowo-technicznego na rok 1954 oraz wykazu materiałów do opracowania projektu planu zaopatrzenia na rok 1954.

Na podstawie § 3 pkt 1) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 kwietnia 1949 roku w sprawie zakresu działania Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (Dz. Ustaw Nr 26, poz. 190 i z roku 1950 Nr 22, poz. 188) oraz zgodnie z § 10 uchwały Prezydium Rządu Nr 260 z dnia 11 kwietnia 1953 roku w sprawie opracowania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1954 zarządza się, co następuje:

§ 1. Przy sporządzaniu resortowych planów zaopatrzenia materiałowo-technicznego na rok 1954 obowiązują zasady, tryb i terminy ustalone w instrukcji stanowiącej załącznik do zarządzenia. Instrukcja ta zostanie wydana oddzielnie drukiem.

§ 2. Wykaz materiałów do opracowania planu zaopatrzenia materiałowo-technicznego na rok 1954 (Wydawnictwo Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 29d) ustala nomenklaturę materiałową na rok 1954 dla:

1) bilansów materiałowych i planów rozdziału,

2) resortowych planów zaopatrzenia.

§ 3. Wzory, tryb i terminy opracowania przez właściwe resorty projektów bilansów i planów rozdziału materiałów wymienionych w wykazie Nr 29d ustalą odrębne przepisy.

§ 4. W projektach planów zaopatrzenia na rok 1954 opracowywanych przez ministerstwa należy wyszczególnić rzeczowe (ilościowo i wartościowo) materiały wymienione w wykazie Nr 29d zgodnie ze wskazówkami zawartymi w instrukcji.

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO
w z. **E. Szyr**

106.

ZARZĄDZENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Nr 196 z dnia 21 lipca 1953 r.
(znak: CE6A-21-5)

w sprawie stosowania cen za zboże w obrocie pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej.

Na podstawie § 1 ust. 1 pkt 1) uchwały Nr 406 Rady Ministrów z dnia 3 czerwca 1953 r. w sprawie właściwości organów do ustalania niektórych cen, opłat i stawek taryfowych oraz w sprawie zasad i trybu składania wniosków o ustalenie cen, opłat i stawek taryfowych oraz określenie wytycznych do ich ustalenia (Monitor Polski Nr A-57, poz. 722) zarządza się, co następuje:

§ 1. 1. Przy ustalaniu ceny za zboże, które odpowiada warunkom jakościowym dla danej klasy, lecz jest nadmiernie wilgotne, stosuje się cenę ustaloną dla tej klasy z potrąceniem określonego w tabeli procentu za nadmierną wilgotność.

2. Cena jęczmienia browarnianego o wilgotności większej niż 15,5%, ale mniejszej niż 16,5% równa się cenie jęczmienia browarnianego klasy II. Cena jęczmienia browarnianego o wilgotności większej niż 16,5% równa się cenie jęczmienia konsumpcyjnego.

§ 2. 1. Dla zboża odpowiadającego cechom jakościowym określonym dla danej klasy z wyjątkiem jednej cechy, cenę ustala się dla tej klasy, o ile cecha ta występuje w stopniu uzasadniającym zaliczenie zboża do klasy bezpośrednio niższej.

2. W razie przekroczenia dopuszczalnej zawartości ziarn szklistych w jęczmieniu browarnianym posiadającym poza tym inne cechy wymagane do zaliczenia go do klasy IE, cena za taki jęczmień równa się cenie jęczmienia tej klasy, której odpowiada zawartość ziarn szklistych.

3. W przypadku, gdy owies przemysłowy lub jęczmień browarniany najniższej klasy nie posiada choćby jednej z ustalonych dla nich cech jakościowych, stosować należy cenę owsa na paszę lub jęczmienia konsumpcyjnego.

4. Określona w normach jakościowych wilgotność zboża nie jest w rozumieniu postanowień ust. 1 i 3 cechą jakościową.

W przypadku wilgotności większej niż określona w normach jakościowych, należy od ustalonej ceny potrącić procent za nadmierną wilgotność ustalony w załączonej tabeli potrąceń.

§ 3. 1. Cena za zboże o jakości niższej od norm jakościowych ustalonych zarządzeniem Nr 255 Ministra Skupu z dnia 11 czerwca 1953 r. w sprawie ustalenia norm jakościowych (standardów) dla ziarna zbóż (Dz. Urz. Ministerstwa Skupu nr 2, poz. 6) ulega obniżeniu o procent wskazany w załączonej tabeli potrąceń.

2. W razie stwierdzenia cech jakościowych obniżających wartość zboża, które nie zostały ujęte w tabeli potrąceń, cenę ustala się stosownie do faktycznej wartości użytkowej.

§ 4. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1953 r.

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO w z. **E. Szyr**

Załącznik do zarządzenia Nr 196 Przewodniczącego PKPG z dnia 21 lipca 1953 r.

TABELA POTRĄCEŃ

1. **Za nadmierną wilgotność.**

Przy przekroczeniu normy do

17%	wilgotności	za	każdy	proc.	ponad	normę	1,2%	z ceny
19%	„	„	„	„	„	„	1,5	„ „
21%	„	„	„	„	„	„	2	„ „
powyżej 21%	„	„	„	„	„	„	4	„ „

Przekroczenia normy do 0,5% nie bierze się pod uwagę.

2. **Za niższą gęstość w stanie zsypnym.**
Za każdy 1 kg/hl poniżej normy — 0,5% z ceny.
Przekroczenia normy do 0,5% kg/hl nie bierze się pod uwagę.

3. **Za nadmierną zawartość innych zbóż kłosowych.**
Za każdy procent powyżej normy — 0,5% z ceny.
Przekroczenia normy do 0,5% nie bierze się pod uwagę.

4. **Za nadmierną zawartość ziarn uszkodzonych mechanicznie, ziarn uszkodzonych przez szkodniki, ziarn porośniętych oraz pośladu (ziarno chude niedorozwinięte).**
Za każdy procent powyżej normy — 0,5% z ceny.
Przekroczenia normy do 0,5% nie bierze się pod uwagę.

5. **Za nadmierną zawartość zanieczyszczeń organicznych.**
Za każdy procent powyżej normy — 1% z ceny.
Przekroczenia normy do 0,5% nie bierze się pod uwagę.

6. **Za nadmierną zawartość zanieczyszczeń mineralnych.**
Za 1% powyżej normy — 1% z ceny.
Powyżej 1%, za każdy procent — 2% z ceny.

7. **Za porażenie wołkiem zbożowym.**
Przy przekroczeniu normy do 10 szt. wołków zbożowych w 1 kg zboża, potrąca się 0,75% z ceny za każdego wołka ponad normę.
Przy zawołczeniu przekraczającym 10 szt. wołków zbożowych w 1 kg zboża potrąca się 8% z ceny.

8. **Za porażenie rozkruszkiem.**
Jeżeli rozkruszek nie tworzy splotu pajęczynowego „wojłoku" — 1,5% z ceny.
Jeżeli rozkruszek tworzy splot pajęczynowy „wojłok" — 3% z ceny.

9. **Za nadmierną zawartość śnieci.**
do 40% śnieci — 3% z ceny
powyżej 40% „ — 5% „

107.

ZARZĄDZENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Nr 197 z dnia 21 lipca 1953 r.

(znak: HA-5- 20/153/53)

w sprawie wprowadzenia zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w oddziałach zaopatrzenia robotniczego.

W celu wprowadzenia jednolitych zasad wynagradzania pracowników, zatrudnionych w oddziałach zaopatrzenia robotniczego, zarządza się, co następuje:

§ 1. 1. Wprowadza się zasady wynagradzania pracowników zatrudnionych w oddziałach zaopatrzenia robotniczego (OZR) — zawarte w załącznikach (nr 1—10) do niniejszego zarządzenia.

2. Pracownicy punktów usługowych OZR powinni być wynagradzani według zasad wynagradzania pracowników odpowiednich punktów usługowych spółdzielni pracy istniejących na terenie danego powiatu.

§ 2. Właściwi ministrowie wydadzą zarządzenia wprowadzające zasady wynagradzania pracowników OZR, o których mowa w § 1, w podległych przedsiębiorstwach.

§ 3. Stosowanie innych zasad wynagradzania pracowników OZR niż ustalone niniejszym zarządzeniem traktowane będzie jako pozbawione podstaw prawnych.

§ 4. Traci moc zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 115 z dnia 4 kwietnia 1952 r. w sprawie wprowadzenia zasad wynagradzania pracowników, zatrudnionych w oddziałach zaopatrzenia robotniczego (Biuletyn PKPG nr 14, poz. 83 i nr 37, poz. 167).

§ 5. Zarządzenie obowiązuje od dnia 1 lipca 1953 r.

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO w z. **E. Szyr**

Załącznik Nr 1 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 197 z dnia 21 lipca 1953 r.

Typowy układ etatów i stawek zasadniczych pracowników oddziałów zaopatrzenia robotniczego uzależnia się od ilości prowadzonych w danym OZR agend, przy czym ustala się odpowiednią ilość punktów, których suma stanowi podstawę do zaliczenia oddziału zaopatrzenia robotniczego do jednej z pięciu kategorii, wg zasad podanych niżej:

I. ŻYWIENIE ZBIOROWE

	do 200 obiadów	201–500 obiadów	501–1000 obiadów	ponad 1000 obiadów
1. Stołówka (obiady przeliczeniowe)	2 pkt.	3 pkt.	4 pkt.	5 pkt.
2. Bufet o obrocie mies. nie mniejszym niż 15 tys. zł	1 pkt.			
3. Bar mleczny	1 „			
4. Gotowalnia mleka i kawy	1 „			
5. Garmażernia	1 „			
6. Inne (cukiernie, ciastkarnie itp.)	1 „ (za każdą agendę)			

II. HANDEL DETALICZNY

	wielobran.	spożywczy	przem.
1. Sklep	4 pkt.	2 pkt.	2 pkt.
2. Kiosk	1 „		

III. ZAKŁADY USŁUGOWE

	do 3 pracowników	powyżej 3 pracowników
1. Warsztat szewski	1 pkt.	2 pkt.
2. Warsztat krawiecki	1 „	2 „
3. Fryzjernia	1 „	
4. Pralnia	do 7 pracowników 2 pkt.	powyżej 7 pracowników 3 pkt.
5. Inne (zakłady mechaniczne, fotograficzne, wulkanizacyjne itp.)	2 pkt. (za każdą agendę)	

IV. GOSPODARKA POMOCNICZA

	do 35 ha	36—100 ha użytków	ponad 100 ha użytków
1. Gospodarstwo rolne	2 pkt.	3 pkt.	4 pkt.

	do 10 tuczn.	11—25 tuczn.	26—100 tuczn.	100—300 tuczn.	301—500 tuczn.	ponad 500 tuczn.
2. Tucz trzody chlewnej	1 pkt.	2 pkt.	3 pkt.	4 pkt.	7 pkt.	9 pkt.
3. Hodowla bydła	2 pkt. (minimum — 10 szt.)					
4. Hodowla drobiu	2 pkt. (powyżej 200 szt.)					
5. Hodowla opasów	2 pkt. (minimum — 10 szt.)					

V. PRODUKCJA POMOCNICZA I PRZETWÓRSTWO

1. Masarnia	2 pkt.
2. Piekarnia	2 „
3. Wytwórnia wód gaz. i rozlewnia piwa	2 „
4. Inne (przetwórnie warzyw i owoców, młyny itp.)	2 pkt. (za każdą agendę)

VI. W WYPADKU, GDY O.Z.R. POSIADA AGENDY ZNACZNIE ODDALONE OD SIEDZIBY ZARZĄDU (MINIMUM 5 KM) PRZYZNAJE SIĘ DODATKOWO 4 PUNKTY DLA TEGO O.Z.R.

Powyższa punktacja stanowi podstawę do zaszeregowania poszczególnych O.Z.R. do jednej z pięciu grup wg poniższej zasady:

Zaszeregowanie O.Z.R. do poszczególnych kategorii

Kategoria	I	do 10 punktów
„	II	11—15 „
„	III	16—25 „
„	IV	26—35 „
„	V	ponad 35 „

Typowy układ etatów i stawek zasadniczych pracowników administracji OZR

Kategoria OZR	I		II		III		IV		V	
L. p. Stanowisko pracy	Liczba etatów	Płaca zł	Liczba etatów	Płaca zł	Liczba etatów	Płaca zł	Liczba etatów	Płaca zł	Liczba etatów	Płaca zł
1. Kierownik	1	850	1	800 900	1	940 1100	1	1020 1200	1	1100 1300
2. Zastępca Kierownika	—	—	—	—	—		—		1	1020 1200
3. St. Księgowy	1	775	1	735 875	1	825 975	1	940 1100	1	1020 1200
4. Księgowy	—		1	680 800	1	720 850	1	800 950	1—2	800 950
5. Rewident rachunkowy	—		—		—		1	800 950	1	800 950
6. Kasjer	—		—		1	530 600	1	610 700	1	610 700
7. Kontysta	1	470	1	450 500	2	490 550	3	530 600	3—4	530 600
8. Referent zaopatrzeniowy	1	700	1	650 750	1	720 850	1	800 950	1—2	800 950
9. Referent planowania	—		1	650 750	1	720 850	1	800 950	1—2	930 1050
10. Referent handlowo-usługowy	—		—		1	650 750	1	800 950	1	850 1000
11. Magazynier	—		—		1	610 700	2	680 800	2—3	720 850
12. Referent administracyjno-gospodarczy	—		—		—		1	610 700	1	650 750
13. Inspektor gospodarstw rolnych	—		—		—		—		1	800 950
14. Sekretarka, maszynistka	—		1	530 600	1	530 600	1	570 650	1	610 700
Razem etatów	4		7		11		15		17—22	

Pracownikom zatrudnionym na terenie m. st. Warszawy przysługuje dodatek stołeczny, a pracownikom zarudnionym na terenie miasta Gdańska, Gdyni, Sopot, Elbląga, Szczecina oraz w powiatach: morskim, szczecińskim, gdańskim, elbląskim, koszalińskim i wolińskim przysługuje dodatek morski w następujących wysokościach:

Płaca	dodatek stołeczny	dodatek morski
do 450	23 zł.	19 zł.
451—500	27 „	23 „
501—600	31 „	27 „
601—650	35 „	31 „
651—775	38 „	35 „
776— 875	46 zł.	38 zł.
876— 975	50 „	42 „
976—1100	53 „	46 „
1101—1300	61 „	50 „

Załącznik Nr 2d do zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 197 z dnia 21 lipca 1953 r.

Tymczasowy regulamin premiowania pracowników umysłowych administracji oddziału zaopatrzenia robotniczego (OZR)

§ 1. Premię według postanowień niniejszego regulaminu otrzymują niżej wymienieni pracownicy:

1.	Kierownik OZR	współcz. premiowania	1,1
2.	Zastępca kierownika OZR	„ „	1,0
3.	referenci: handlowo-usługowy, zaopatrzeniowy i planowania	„ „	1,0
4.	Magazynier	„ „	0,8
5.	Inspektor gospodarstw rolnych	„ „	1,0

§ 2. Miesięczną premię pracowników wymienionych w § 1 oblicza się w procentach od płacy zasadniczej.

§ 3. 1. Pracownicy OZR uprawnieni do premiowania, otrzymują: za wykonanie miesięcznego planu obrotu OZR w 100% wyrażonego w bieżących złotych — 15% premii, a za każdy 1% przekroczenia planu — po 2% premii.

2. Przekroczenie planu obrotu mierzy się stosunkiem procentowym obrotu rzeczywiście wykonanego do obrotu zaplanowanego.

3. W OZR — zaszeregowanych do kategorii IV i V współczynnik premiowania zostaje podwyższony — dla kierownika OZR oraz zastępcy kierownika OZR z 1,1 na 1,2 a dla zaopatrzeniowca z 1,0 na 1,1.

§ 4. 1. W przypadku, gdy zaopatrzenie z własnych gospodarstw pomocniczych (gospodarstwa rolno-warzywne, tuczarnie trzody chlewnej, hodowla bydła, drobiu itp.) pokryje miesięczne zapotrzebowanie OZR na artykuły spożywcze co najmniej w 50% ich wartości, wyrażonej w złotych, przysługuje pracownikom dodatkowa premia w wysokości 15% płacy zasadniczej.

2. Za dalsze podwyższenie zaopatrzenia w artykuły spożywcze z własnych gospodarstw pomocniczych o każde dalsze ukończone 5%, premia wzrasta o 5%.

3. W OZR zaszerowanych do kategorii IV i V obniża się granicę pokrycia miesięcznego zapotrzebowania, o którym mowa w ust. 1 — z 50% na 30%.

§ 5. O ile na podstawie niniejszego regulaminu wysokość premii określonych w § 3 i 4 przekroczy 60% płacy zasadniczej, jednostka nadrzędna może zezwolić na wypłatę takiej premii, która znajduje uzasadnienie w rzeczywistych osiągnięciach gospodarczych OZR.

§ 6. Poszczególni pracownicy tracą prawo całkowicie lub częściowo do premii przypadającej im z tytułu postanowień niniejszego regulaminu w przypadku stwierdzenia niedbałego lub niewłaściwego wykonywania ciążących na nich obowiązków.

§ 7. Premię dla pracowników OZR zatwierdza, a potrącenia z § 6 zarządza dyrektor przedsiębiorstwa.

§ 8. W okresie organizacyjnym, który nie może trwać dłużej niż 2 miesiące, pracownikom uprawnionym do premiowania może być wypłacona premia organizacyjna w wysokości 15% płacy zasadniczej.

§ 9. Pracownicy finansowo-księgowi OZR premiowani są wg ogólnie obowiązujących zasad premiowania pracowników finansowo-księgowych (starszy księgowy 50%, księgowy 30%, rewident rachunkowości 30%, kontysta 30%, kasjer 30%).

§ 10. 1. Regulamin niniejszy obowiązuje od dnia 1 lipca 1953 r.

2. Jakiekolwiek wypłaty premii, niezgodne z postanowieniami tego regulaminu będą traktowane jako wypłaty pozbawione podstaw prawnych.

Załącznik Nr 3 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 197 z dnia 21 lipca 1953 r.

I. TABELA PŁAC PRACOWNIKÓW STOŁÓWEK ODDZIAŁU ZAOPATRZENIA ROBOTNICZEGO

L.p.	Stanowisko	Wysokość wynagrodzenia przy ilości wydawanych obiadów przeliczeniowych — w złotych		
		do 500 obiadów przeliczeniowych	501—1000 obiadów przeliczeniowych	ponad 1000 obiadów przeliczeniowych
1.	Kierownik stałówki	530—750	750—865	865—935
2.	Kuchmistrz	600—750	750—865	750—865
3.	Kucharka	530—600	530—600	530—600
4.	Podkuchenna, pomoc kuchenna	365—425	365—425	365—425
5.	Kelnerka	425—470	425—470	425—530
6.	Zaopatrzeniowiec	530—600	530—600	600—700
7.	Magazynier	425—530	425—530	470—600
8.	Robotnik magazynowy	390—425	390—425	390—425
9.	Sprzątaczka	365—390	365—390	365—390

Uwaga: Pracownicy wymienieni pod poz. 2—4 mają prawo do spożycia obiadu na miejscu bezpłatnie.
Pracownicy wymienieni pod poz. 1, 5 — 9 mają prawo do spożycia obiadu na miejscu za zwrotem kosztu surowca zużytego do wyprodukowania posiłku.

II. TABELA PŁAC PRACOWNIKÓW BUFETÓW ODDZIAŁU ZAOPATRZENIA ROBOTNICZEGO

L.p.	Stanowisko	Płaca w zł.
1.	Bufetowa pełniąca funkcję kierowniczki bufetu	470—600
2.	Kelnerka—bufetowa	425—530

Uwaga: Pracownicy bufetu mają prawo do spożycia obiadu na miejscu za opłatą wg cen ustalonych dla danej stołówki.

Załącznik Nr 4 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 197 z dnia 21 lipca 1953 r.

Regulamin premiowania pracowników zatrudnionych w stołówkach i bufetach oddziału zaopatrzenia robotniczego.

§ 1. Dla pracowników zatrudnionych w stołówkach i bufetach OZR ustala się fundusz premiowy, obliczany od funduszu płac zasadniczych tych pracowników, w następującej wysokości:

a) w stołówkach i bufetach prowadzonych w OZR kat. I, II, III — 7%,

b) w stołówkach i bufetach prowadzonych w OZR kat. IV — 12%,

c) w stołówkach i bufetach prowadzonych w OZR kat. V — 15%.

§ 2. Premie z funduszu, o którym mowa w § 1, otrzymywać mogą:

1) kierownik stołówki
2) kuchmistrz
3) kucharka
4) pomoc kuchenna
5) kelnerka
6) magazynier
7) bufetowa, pełniąca funkcję kierowniczki bufetu
8) kelnerka — bufetowa
9) robotnik magazynowy.

§ 3. Premie mogą być przyznawane:
1) kierownikowi stołówki — pod warunkiem wykonania przez stołówkę miesięcznego planu przygotowania obiadów,
2) pracownikom kuchni — pod warunkiem przygotowania potraw w odpowiedniej ilości i jakości przy ścisłym przestrzeganiu receptury surowców i przypraw oraz nieprzekroczenia średniej ilości stłuczek z ostatnich trzech miesięcy,
3) kelnerkom — pod warunkiem braku uzasadnionych reklamacji,
4) pracownikom magazynu — pod warunkiem utrzymania się w granicach dopuszczalnego manka,
5) pracownikom bufetu — pod warunkiem przygotowania do sprzedaży właściwej ilości śniadań i artykułów spożycia przy braku uzasadnionych reklamacji.

§ 4. Premia płatna jest co miesiąc łącznie z uposażeniem i obliczana na podstawie wyników z miesiąca poprzedniego.

§ 5. Poszczególni pracownicy tracą prawo całkowicie lub częściowo do premii, przypadającej im z tytułu postanowień niniejszego regulaminu, w przypadku stwierdzenia niedbałego wykonywania ciążących na nich obowiązków.

§ 6. Jakiekolwiek wypłaty premii niezgodne z postanowieniami niniejszego regulaminu lub nie oparte na odrębnych pisemnych zarządzeniach właściwego ministra, będą traktowane jako pozbawione podstaw prawnych.

§ 7. Premie dla pracowników stołówek i bufetów OZR zatwierdza kierownik zakładu pracy na wniosek kierownika OZR.

§ 8. Zasady wynagradzania pracowników barów mlecznych wprowadza się zgodnie z zarządzeniem Nr 64 Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego z dnia 30.8.1952 r.

Załącznik Nr 5 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 197 z dnia 21 lipca 1953 r.

Dla pracowników gospodarstw pomocniczych ustala się zasady wynagradzania zgodnie z układem zbiorowym pracy dla robotników i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych na rok 1951/52, uchwałą Prezydium Rządu Nr 417/53 oraz zarządzeniem wykonawczym Ministra PGR Nr 78 z dnia 8 czerwca 1953 r. w sprawie wprowadzenia w PGR dziennych norm pracy w produkcji roślinnej oraz progresji za przekroczenie tych norm. W gospodarstwach rolnych poniżej 35 ha, w których układ zbiorowy PGR nie obowiązuje, ustala się zasady wynagradzania pracowników wg zasad podanych niżej:

Tabela płac pracowników gospodarstw pomocniczych oddziału zaopatrzenia robotniczego (miesięcznie płatnych).

Stanowisko	wysokość wynagrodzenia miesięcznie w zł.
Kierownik gospodarstwa rolno-warzywnego 20—35 ha powierzchni rolnej	635 — 750
Kierownik gospodarstwa rybnego	635 — 750
Ogrodnik	530 — 635

Wysokość wynagrodzenia w granicach, podanych w powyższej tabeli ustala kierownik zakładu pracy na wniosek kierownika oddziału zaopatrzenia robotniczego.

Załącznik Nr 6 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 197 z dnia 21 lipca 1953 r.

Tabela płac akordowych i czasowych zatrudnionych w gospodarstwach oddziału zaopatrzenia robotniczego OZR.

Kategoria pracy	Wysokość stawki akordowej za 100% wykonania normy godzinnej lub za 1 godzinę pracy przy pracach nie objętych akordem (w złotych)
I	2,29
II	2,11
III	1,93
IV	1,82

Zaszeregowanie prac oraz normy pracy określa tabela norm i podziału prac stanowiąca załącznik do układu zbiorowego pracy dla robotników i pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych na rok 1951/52, uchwała Prezydium Rządu Nr 417/53, oraz zarządzenie Ministra PGR Nr 78 z dnia 8 czerwca 1953 r. w sprawie wprowadzenia w PGR dziennych norm pracy w produkcji roślinnej oraz progresji za przekroczenie tych norm.

Robotnikom zatrudnionym w gospodarstwach pomocniczych OZR mogą przysługiwać świadczenia bezpłatne i odpłatne przewidziane układem zbiorowym dla robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych jedynie w tym wypadku, gdy wyniki ekonomiczne gospodarstw pozwalają na to.

Do pracowników sezonowych stosuje się zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 1 marca 1951 roku w sprawie sezonowej premii za ciągłość i wydajność pracy pracowników zatrudnionych przy pracach sezonowych (Monitor Polski A-29, poz. 375).

Załącznik Nr 7 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 197 z dnia 21 lipca 1953 r.

Regulamin premiowania pracowników gospodarstw pomocniczych oddziału zaopatrzenia robotniczego (miesięcznie płatnych)

§ 1. Premię według postanowień niniejszego regulaminu otrzymują pracownicy pomocniczych gospodarstw oddziału zaopatrzenia robotniczego (OZR) pełniący następujące funkcje:
1) kierownik gospodarstwa rolno-warzywnego
2) kierownik gospodarstwa rybnego
3) ogrodnik, pomoc ogrodnika.

§ 2. Kierownik gospodarstwa rolno-warzywnego i rybnego otrzymuje premię za wykonanie miesięcznego wartościowego planu dostaw produkcji, wyrażonego w bieżących złotych w wysokości:
za wykonanie planu w 100% . . . 25% premii
za każdy dalszy 1% przekroczenia 2% premii

§ 3. Ogrodnik otrzymuje w miesiącach sezonu ogrodniczego premię do 30% płacy zasadniczej, a pomoc ogrodnika do 20% płacy zasadniczej — za wykonanie miesięcznego ilościowego planu dostaw ogrodowizny dla stołówek.

§ 4. Poszczególni pracownicy tracą prawo do premii całkowicie lub częściowo w przypadku stwierdzenia niedbałego lub niewłaściwego wykonywania ciążących na nich obowiązków.

§ 5. Premie dla pracowników wymienionych w § 1 zatwierdza i potrącenia przewidziane w § 4 zarządza kierownik zakładu pracy, na wniosek kierownika OZR.

§ 6. Regulamin niniejszy obowiązuje od dnia 1 lipca 1953 r.

Załącznik Nr 8 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 197 z dnia 21 lipca 1953 r.

Tabela płac pracowników zatrudnionych w tuczarniach oddziału zaopatrzenia robotniczego (miesięcznie płatnych)

Lp.	Stanowisko	Wysokość wynagrodzenia miesięcznie w złotych
1.	Tuczarz — zatrudniony w tuczarni hodującej powyżej 10 sztuk	530—635
2.	St. tuczarz — zatrudniony w tuczarni hodującej powyżej 10 sztuk	635—700

Regulamin premiowania pracowników zatrudnionych w tuczarniach oddziału zaopatrzenia robotniczego (miesięcznie płatnych)

§ 1. Premię według postanowień niniejszego regulaminu otrzymują pracownicy zatrudnieni w tuczarni oddziału zaopatrzenia robotniczego (OZR) pełniący następujące funkcje:
1) tuczarz
2) starszy tuczarz

§ 2. 1. Tuczarz zatrudniony bezpośrednio przy hodowli tuczu otrzymuje premię za każdego hodowanego miesięcznie tucznika ponad ustaloną normę obsługi oraz za każdy kg przyrostu ponad plan od wszystkich sztuk łącznie, pod wa-

runkiem utrzymania się w normach paszowych i pod warunkiem skarmiania tuczu odpadkami pokonsumpcyjnymi ze stołówki, przy czym premia:

a) za obsługę tucznika ponad ustaloną normę hodowania (za 1 sztukę) wynosi zł 3,60,

b) za przyrost wagi ponad plan (za każdy 1 kg) wynosi zł 0,24.

2. Starszy tuczarz zatrudniony w tuczarni hodującej powyżej 100 szt. otrzymuje premię w wysokości przeciętnej premii uzyskanej przez podległy mu personel, przy zastosowaniu współczynnika 1,2. Przeciętną premię oblicza się przez dodanie premii (w %%) wszystkich podległych mu tuczarzy i podzielenie przez ich ilość.

§ 3. Poszczególni pracownicy tracą prawo do premii całkowicie lub częściowo w przypadku stwierdzenia niedbałego lub niewłaściwego wykonywania ciążących na nich obowiązków.

§ 4. Premię dla miesięcznie płatnych pracowników tuczarni OZR zatwierdza i potrącenia przewidziane w § 3 zarządza kierownik zakładu pracy, na wniosek kierownika OZR.

§ 5. Regulamin niniejszy obowiązuje od dnia 1 lipca 1953 r.

Załącznik Nr 9 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 197 z dnia 21 lipca 1953 r.

Zasady wynagradzania pracowników sklepów oddziałów zaopatrzenia robotniczego (OZR)

§ 1. Wynagrodzenie według niniejszych przepisów otrzymują następujący pracownicy sklepów OZR:

1) kierownik sklepu
2) sprzedawca
3) kasjer

§ 2. 1. Wymienionych w § 1 pracowników dzieli się dla celów wynagradzania na następujące kategorie:

Kategoria I — sprzedawcy z co najmniej 3-letnią praktyką w handlu detalicznym po ukończonej szkole handlowej, kursach handlowych lub 5-letnią praktyką w handlu detalicznym.

Kategoria II — sprzedawcy z co najmniej 1-roczną praktyką i po ukończeniu kursu dla sprzedawców w detalu (do tej kategorii zalicza się również kasjerów).

Kategoria III — wszyscy pozostali sprzedawcy.

2. Kierowników sklepów zalicza się do jednej z 3 kategorii wym. w ust. 1, zależnie od ich kwalifikacji.

§ 3. 1. Pracownicy wymienieni w § 1 otrzymują wynagrodzenie prowizyjne od osiągniętego obrotu.

2. Procent prowizji oblicza się dzieląc wynagrodzenie podstawowe danego pracownika, określone w § 4., przez ustaloną na 1 pracownika sklepu — normę obrotu.
Przez uzyskany w ten sposób procent mnożymy każdorazowy obrót miesięczny pracownika, otrzymując jego pełne wynagrodzenie prowizyjne.

3. Normy obrotu dla każdego sklepu zatwierdza jednostka nadrzędna na wniosek kierownika sklepu.

§ 4. Wysokość uposażenia podstawowego sprzedawcy tj. wynagrodzenia przyjmowanego jako podstawa do obliczenia procentu prowizji wynosi:

dla sprzedawcy kat. I — zł 704
„ „ „ II — zł 610
„ „ „ III — zł 504

§ 5. 1. Kierownik sklepu otrzymuje wynagrodzenie składające się z:

1) wynagrodzenia za czynności sprzedawcy

2) wynagrodzenia za czynności kierownika

2. Wynagrodzenie kierownika za czynności sprzedawcy oblicza się zgodnie z postanowieniami § 3.

3. Wynagrodzenie za czynności kierownika składa się:

1) z premii za wykonanie planu sklepu
2) z premii za utrzymanie normatywów remanentów
3) z dodatku funkcyjnego.

4. Premia za wykonanie planu sklepu wynosi przy wykonaniu planu w 100%—10% przysługującego wynagrodzenia prowizyjnego, za każdy dalszy 1% przekroczenia — 1% przysługującego wynagrodzenia prowizyjnego.

Premię powyżej 50% może przyznać właściwa jednostka nadrzędna po stwierdzeniu, że przekroczenie planu zostało osiągnięte rzeczywistym wkładem pracy personelu sklepowego.

5. Premia za utrzymanie normatywu remanentu wynosi 5% wynagrodzenia prowizyjnego. Premia ta przysługuje tylko wówczas jeżeli remanent sklepu wyższy niż wyznaczony normatyw utrzymano nie dłużej niż dwa dni w miesiącu.

6. Dodatek funkcyjny wynosi 43 zł miesięcznie i obejmuje wynagrodzenie za ewentualne godziny nadliczbowe.

§ 6. 1. Sprzedawcom przysługuje wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych wg poniższych zasad:

1) pracownik zatrudniony w godzinach nadliczbowych przy sprzedaży otrzymuje oprócz wynagrodzenia prowizyjnego dodatkowe wynagrodzenie, obliczone od stawki godzinowej i wynoszące:

— 50% stawki za 2 pierwsze godziny nadliczbowe dziennie

— 100% stawki za dalsze godziny nadliczbowe oraz godziny przepracowane w niedziele i święta,

2) pracownik zatrudniony w godzinach nadliczbowych przy czynnościach nie związanych ze sprzedażą (np. remanent) otrzymuje wynagrodzenie, obliczone od stawki godzinowej i wynoszące: 150% stawki za pierwsze 2 godziny nadliczbowe dziennie i 200% stawki za dalsze godziny nadliczbowe oraz godziny przepracowane w niedziele i święta.

2. Stawka godzinowa wynosi:

1) dla sprzedawcy I kat. — zł 3,23
2) „ „ II „ — „ 2,82
3) „ „ III „ — „ 2,29

§ 7. Za okres ustawowego urlopu i płatnego zwolnienia z pracy pracownik otrzymuje średnie wynagrodzenie z ostatnich 3 miesięcy.

§ 8. 1. Pracownicy, którzy nie osiągnęli ustalonej normy obrotu z przyczyn niezależnych od nich, mogą otrzymać 90% wynagrodzenia wyjściowego za zgodą jednostki nadrzędnej.

2. W okresie organizacyjnym sklepu należy ustalić na okres 2 miesięcy tymczasowe normy obrotu z tym, że pracownicy otrzymują:

1) w przypadku nieosiągnięcia normy — 100% wynagrodzenia wyjściowego,

2) w przypadku przekroczenia normy powyższej 120% — wynagrodzenie przysługujące przy wykonaniu 120% normy.

Po upływie 2 miesięcy normę tymczasową należy przeanalizować i zatwierdzić lub poddać rewizji.

Załącznik Nr 10 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 197 z dnia 21 lipca 1953 r.

Zasady wynagradzania pracowników pralni oddziału zaopatrzenia robotniczego

§ 1. Pracownicy umysłowi, zatrudnieni w pralniach oddziału zaopatrzenia robotniczego (OZR), otrzymują następujące wynagrodzenie miesięcznie:

1) wynagrodzenie zasadnicze:

a) kierownik pralni mechanicznej o zdolności prania ponad 100 (kg) na dobę — zł 750—864

b) referent — zł 468—528

c) magazynier — zł 422—528

2) premia.

Kierownik pralni i magazynier otrzymują premię za wykonanie planu obrotu pralni w wysokości:

za wykonanie planu wartości usług, wyrażonych w zł bież. w 100% — 25% premii,
za każdy dalszy 1% przekroczenia — 2% premii, (magazynierowi przysługuje premia ze współczynnikiem 0,8%),

§ 2. O ile wysokość premii przekroczy 40% płacy zasadniczej, kierownik OZR może zezwolić na wypłatę takiej premii w przypadku stwierdzenia, że znajduje to uzasadnienie w rzeczywistych osiągnięciach gospodarczych pralni.

§ 3. 1. Robotnicy zatrudnieni w pralni, otrzymują wynagrodzenie godzinowe w następującej wysokości:

1) praczka	maszynowa	zł/godz.	2,58
2) praczka	„	„	2,29
3) prasowaczka	„	„	2,40
4) detaszer	„	„	2,94
5) sortowacz	„	„	2,29

2. Pracownicy, wymienieni w ust. 1, otrzymują ponadto premię za wykonanie planu wartości usług wyrażonych w zł bieżących w wysokości podanej w § 1 pkt. 2 ze współczynnikiem 0,8.

§ 4. Poszczególni pracownicy tracą prawo całkowicie lub częściowo do premii w przypadku stwierdzenia niedbałego lub niewłaściwego wykonania ciążących na nich obowiązków.

108.

ZARZĄDZENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Nr 201 z dnia 24 lipca 1953 r.

w sprawie bilansu gazów mocnych na rok 1954

W celu zapewnienia prawidłowego rozdziału gazów mocnych w r. 1954 zarządza się, co następuje:

§ 1. Minister Górnictwa zleci Centralnemu Zarządowi Gazownictwa opracowanie w terminie do dnia 1 listopada 1953 r. projektu bilansu gazów mocnych tj.: gazu ziemnego, gazu koksowniczego w rejonie górnośląskim, gazu koksowniczego w rejonie dolnośląskim oraz gazu miejskiego produkowanego w gazowniach podległych Ministrowi Górnictwa na podstawie projektów bilansów okręgowych przez zakłady gazownictwa poszczególnych Okręgów.

§ 2. 1. Ministrowie Górnictwa i Hutnictwa spowodują, by podległe im Zakłady produkujące gazy mocne, zwane w dalszym ciągu producentami, w terminie do dnia 20 września 1953 r. dostarczyły Zakładom Gazownictwa właściwych terenowo Okręgów danych dotyczących produkcji gazu i zużycia własnego w 5-ciu egzemplarzach na formularzach stanowiących załączniki do zarządzenia, mianowicie:

1) zakłady produkujące gaz ziemny — na formularzach A1 i A11 (załączniki nr 1 i 2),

2) zakłady produkujące gaz koksowniczy, podległe Ministrowi Górnictwa — na formularzach A2 i A21 (załączniki nr 3 i 4),

3) zakłady produkujące gaz koksowniczy, podległe Ministrowi Hutnictwa — na formularzach A2 i A22 (załączniki nr 3 i 5),

4) zakłady produkujące gaz miejski podległe Ministrowi Górnictwa — na formularzach A3 (załącznik nr 6).

2. Wypełnione formularze powinny być skontrolowane i zatwierdzone przez właściwy Centralny Zarząd.

§ 3. 1. Ministrowie: Górnictwa, Hutnictwa, Przemysłu Maszynowego, Energetyki, Przemysłu Chemicznego, Przemysłu Materiałów Budowlanych, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego, Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Przemysłu Papierniczego, Budownictwa Przemysłowego, Budownictwa Miast i Osiedli, Kolei, Żeglugi, Transportu Drogowego i Lotniczego, Handlu Wewnętrznego, Skupu i Kontraktacji, Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej, Szkół Wyższych i Nauki, oraz Gospodarki Komunalnej zarządzą, aby podległe im przedsiębiorstwa, z wyjątkiem producentów, zgłosiły w terminie do dnia 20 września 53 r., Zakładom Gazownictwa właściwych terenowo Okręgów zapotrzebowanie na gaz mocny na rok 1954 na formularzach B (załącznik Nr 7) w 5-ciu egzemplarzach.

2. Zakład Przemysłu Azotowego w Knurowie poda na tym samym formularzu w rubryce „uwagi", ile gazu mocnego odda do sieci dalekosiężnej w poszczególnych kwartałach 1954 r.

3. Wypełnione formularze B powinny być skontrolowane przez właściwy Centralny Zarząd.

4. Postanowienia ust. 1 nie odnoszą się do zakładów planujących w roku 1954 odbiór gazu mniejszy niż 20.000 Nm^3 na miesiąc gazu koksowniczego lub miejskiego albo 10.000 Nm^3 na miesiąc gazu ziemnego.

§ 4. 1. Dane liczbowe formularzy A i formularzy B powinny być zgodne ze sprawozdawczością statystyczną, zatwierdzonymi planami lub wytycznymi do planu oraz ustalonymi normami zużycia, jak również z dokumentami podstawowymi wydanymi przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego.

2. Przez dokument podstawowy rozumie się zezwolenie na dalsze użytkowanie lub zapewnienie dostawy gazu, wydane na podstawie §§ 9 i 10 uchwały Prezydium Rządu nr 630 z dnia 30 lipca 1952 r. w sprawie zasad użytkowania gazu (Monitor Polski A-68, poz. 1031).

§ 5. Zakłady Gazownictwa właściwych terenowo Okręgów będą udzielać wyjaśnień co do sposobu wypełniania formularzy, oraz kontrolować dane zgłoszone na formularzach w zakresie celowości użytkowania i norm zużycia gazu.

§ 6. 1. Ministerstwo Górnictwa zorganizuje konferencje z udziałem Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej i zainteresowanych Ministerstw, na których zostanie ostatecznie uzgodniony projekt bilansu.

2. Projekt ten Ministerstwo Górnictwa złoży Centralnemu Urzędowi Goospodarki Materiałowej w terminie do dnia 10 grudnia 1953 r.

§ 7. Ministrowie wymienieni w § 3 ust. 1:

a) ustalą harmonogramy prac, zapewniające dotrzymanie terminów określonych w zarządzeniu,

b) zawiadomią Prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej w terminie do dnia 5 października 1953 r., czy wszyscy podlegli im producenci i odbiorcy gazów mocnych, którzy w myśl zarządzenia mają obowiązek dostarczenia Zakładom Gazownictwa wypełnionych formularzy A i B, obowiązek ten wypełnili.

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

w z. E. Szyr

Ministerstwo Górnictwa
Centralny Zarząd Przemysłu Naftowego
. . . . . Kopalnictwo Naftowe
złoże gazowe . . . . . .

Formularz A1

OBRÓT GAZEM ZIEMNYM W ROKU 1954

Załącznik nr 1 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG nr 201 z dnia 24.VII.1953 r.

Termin złożenia w ZGO Tarnów 20.IX.1953.

Jednostka miary — 1.000 Nm³

Okres	Wartość opałowa gazu wydobywanego	Dopuszczalna wydajność złoża m³/min	Współczynnik wykorzystania złoża	Robocze ciśnienie głowicowe atm.	Całkowita produkcja gazu	Bezpośredni rozchód gazu z sieci własnej										
						Zużycie własne		Sprzedaż				Straty wewnętrzne		Razem	Oddanie gazu do sieci ZGO T	
								Rafinerie	Inni odb.	razem						
						ilość	%	ilość	ilość	ilość	%	ilość	%	ilość	ilość	%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
r. 1952 wykonanie																
r. 1953 wg bilansu																
r. 1953 przewid. wykon.																
r. 1954 przewidywanie:																
I kwartał																
II kwartał																
III kwartał																
IV kwartał																

O b j a ś n i e n i a:

1. Ilości gazu należy podawać w posiadanej wartości opałowej.
2. Niniejsze zestawienie należy wypełnić oddzielnie dla każdego złoża gazowego. Ponadto Kopalnictwa sporządzają zestawienia zbiorcze
3. Należy pamiętać, że strona rozchodowa powinna ujmować tylko rozchody z sieci własnej niepodłączonej.
4. Rubryka 11 powinna ujmować sprzedaż gazu wszystkim odbiorcom poza Zakładami Gazownictwa Okręgu Tarnowskiego.
5. Rubryka 13 powinna ujmować straty gazu wynikające z nieszczelności własnej sieci gazowej.
6. Wszystkie wskaźniki procentowe należy obliczać w stosunku do rubr. 6.
7. Zestawienie niniejsze winno się bilansować w sposób następujący: rubr. 11 = 9 + 10
   „ 15 = 7 + 11 + 13
   „ 16 = 6 — 15.

Podpis sporządzającego

Pieczęć podłużna Kopalnictwa i podpis dyrektora

Pieczęć podłużna CZP Naftowego i podpis dyrektora

Ministerstwo Górnictwa
Centralny Zarząd Przemysłu Naftowego
. . . . . Kopalnictwo Naftowe
złoże gazowe . . . . . .

Formularz A11

Załącznik nr 2 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG nr 201 z dnia 24.VII.1953 r.

Termin złożenia w ZGO Tarnów 20.IX.1953.

— Wartość opałowa produkowanego gazu . . . . . .Kcal/Nm³
— Jednostka miary — 1.000 Nm³

Przedsiębiorstwo otrzymało od PKPG dokument podstawowy uprawniający do zużywania gazu w ilości . . . . . znak . . . . . z dnia . . . . . .

ZUŻYCIE GAZU ZIEMNEGO W ROKU 1954

Okres	Całkowite zużycie własne					Straty wewnętrzne	Sprzedaż bezpośrednia			Całkowite zapotrzebowanie własne			Charakterystyka odbioru gazu od ZGO T.			Normy zużycia gazu na jedn. głównych wytwarzanych prod. w przeliczeniu na 4000 Kcal/Nm³				
	Jako surowiec do prod. gazoliny	Do odbud. ciśnień i in. celów eksploat.	Do opalania kotłów parowych	Do innych celów	Razem		Rafinerie	Inni odbiorcy	Razem	Ogółem	W tym do pokrycia: Z sieci własnej	W tym do pokrycia: Z zakupu od ZGO T.	Średni odbiór dobowy w Nm³	Średni odbiór godzin. w Nm³	Charakterystyka równomierności odbioru w ciągu roku, mies., tyg., doby					
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
r. 1952 wykonanie																				
r. 1953 wg bilansu																				
r. 1953 przewid. wykon.																				
r. 1954 przewidywanie:																				
I kwartał																				
II kwartał																				
III kwartał																				
IV kwartał																				

Objaśnienia:

1. Ilości gazu należy podawać w posiadanej wartości opałowej.
2. Niniejsze zestawienie należy wypełnić oddzielnie dla każdego złoża gazowego. Ponadto Kopalnictwa sporządzają zestawienie zbiorcze.
3. Należy pamiętać, że zestawienie powinno ująć całkowity rozchód gazu, tak w sieci własnej jak również w sieci ZGOT.
4. Zużycie gazu do produkcji gazoliny (rubr. 2) równa się stratom objętościowym w gazoliniarni, czyli różnicy między ilością gazu dostarczonego do gazoliniarni a ilością gazu wychodzącego z gazoliniarni.
5. Odnośnie rubryki 4 należy podać, czy opalanie kotłów gazem odbywa się stale, czy sezonowo i jakie są wahania zużycia gazu do tego celu.
6. Rubrykę 5 należy omówić przez wymienienie celów w dolnej części formularza.
7. Rubryka 7 powinna ujmować straty gazu wynikające z nieszczelności własnej sieci gazowej.
8. Rubryki 14 i 15 należy wypełnić zgodnie z przepisami podanymi w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG z dnia 31.12.1951 r. znak GR-01/12 (Biuletyn PKPG nr 3/1952, poz. 19).
9. W rubryce 16 należy:
   a) podać miesiące, w których odbiór różni się znacznie od średniego odbioru miesięcznego i ile on wynosi,
   b) podać dni w tygodniu, w których odbiór różni się znacznie od przeciętnego odbioru dziennego i ile on wynosi,
   c) podać godziny, w których odbiór różni się znacznie od średniego odbioru miesięcznego i ile on wynosi.
   d) godziny odbioru gazu w dobie, czy odbiera się gaz w niedzielę i święta oraz inne charakterystyczne cechy równomierności odbioru gazu z sieci ZGO T.
10. Powiązania liczbowe zestawienia są następujące: rubr. 6 = 2 + 3 + 4 + 5, rubr. 10 = 8 + 9, rubr. 11 = 6 + 7 + 10 rubr. 12 = rubr. 15 z formularza A1.
    Rubryka 13 stanowi zapotrzebowanie gazu od ZGO T.

Podpis sporządzającego

Pieczęć podłużna Kopalnictwa i podpis dyrektora

Pieczęć podłużna CZP Naftowego i podpis dyrektora

Ministerstwo . . . . . .

Centralny Zarząd Przemysłu . . . . . .

. . . . . .
(nazwa zakładu)

Formularz A2

Załącznik nr 3 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG nr 201 z dnia 24.VII.1953 r.

Termin złożenia w ZGO 20.VIII.1953.

Suchy wsad w roku 1954 . . . . . t

Uzysk gazu w Nm³/1 t suchego wsadu . . . .

— Wartość opałowa produkowanego gazu . . . . . Kcal/Nm³

— Jednostka miary — 1.000 Nm³

OBRÓT GAZEM KOKSOWNICZYM W ROKU 1954

Okres	Całkowita produkcja gazu	Zużycie własne bezpośrednie						Sprzedaż odbiorcom bezpośrednim		Straty wewnętrzne		Ogółem		Oddanie gazu do sieci ZGO		Niedobór gazu na zużycie własne bezpośrednie	
		ogrzewanie pieców koksown.		inne cele		razem											
		ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%	ilość	%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
r. 1952 wykonanie																	
r. 1953 wg bilansu																	
r. 1953 przewid. wykon.																	
r. 1954 przewidywanie:																	
I kwartał																	
II kwartał																	
III kwartał																	
IV kwartał																	

Objaśnienia:

1. Ilości gazu należy podawać w posiadanej wartości opałowej.
2. W rubr. 3 należy podać zużycie gazu na ogrzewanie pieców koksowniczych bez suszenia po remoncie.
3. W rubr. 5 należy podać zużycie gazu na cele wymienione w formularzu A21 w rubr. 3—6, względnie w formularzu A22 w rubr. 3—7.
4. Rubr. 9 winna ujmować sprzedaż gazu wszystkim odbiorcom poza Zakładami Gazownictwa Okręgu.
5. Rubr. 11 winna ujmować straty gazu wynikające z nieszczelności własnej sieci i urządzeń gazowych.
6. Rubr. 17 wypełniają tylko zakłady, których produkcja jest mniejsza od zużycia bezpośredniego (rubr. 13 większa od rubr. 2).
7. Wszystkie wskaźniki procentowe należy obliczać w stosunku do rubr. 2.
8. Powiązania liczbowe zestawienia są następujące: rubr. 7 = 3 + 5, rubr. 13 = 7 + 9 + 11, rubr. 15 = 2 — 13, rubr. 17 = 13 — 2.

Podpis sporządzającego

Pieczęć podłużna zakładu i podpis dyrektora

Pieczęć podłużna CZP . . . . . i podpis dyrektora

Ministerstwo Górnictwa
Centralny Zarząd Przemysłu Koksochemicznego
Zakłady Koksochemiczne . . . . . .

Formularz A21

Załącznik nr 4 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG nr 201 z dnia 24.VII.1953 r.

Przedsiębiorstwo otrzymało od PKPG dokument podstawowy uprawniający do zużywania gazu w ilości . . . . . znak . . . . . z dnia . . . . . .

ZUŻYCIE GAZU KOKSOWNICZEGO W R. 1954

Termin złożenia w ZGO 20.VIII.1953.

— Wartość opałowa produkowanego gazu . . . . . Kcal/Nm³

— Jednostka miary — 1.000 Nm³

Okres	Zużycie własne												Straty wewnętrzne	Sprzedaż bezp. odb.	Całkowite zapotrzebow. własne			Charakterystyka odbioru gazu od ZGO			Normy zużycia gazu na jedn. głównych wytwarzanych produktów w przeliczeniu na 4.000 K cal/Nm³						
	na cele bezpośrednie						na pozostałe cele								ogółem	w tym do pokrycia		średni odbiór dob. w Nm³	średni odbiór godz. w Nm³	Charakterystyka równomierności odbioru w ciągu roku, mies., tyg., doby						
	ogrzew. pieców koks	susz. siarczanu amonu	podgrzewanie gazu przed sytnikiem	ogrzew. wież węgl.	inne cele	razem	suszenie baterii po remoncie	destylacja benzolu i smoły: ciągła	destylacja benzolu i smoły: period.	opalanie kotł. par.	inne cele	razem				bezp. z wł. prod.	z zakupu od ZGO									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28
r. 1952 wykonanie																											
r. 1953 wg bilansu																											
r. 1953 przewid. wykon.																											
r. 1954 przewidywanie:																											
I kwartał																											
II kwartał																											
III kwartał																											
IV kwartał																											

Objaśnienia:

1. Ilości gazu należy podawać w posiadanej wartości opałowej.
2. W rubr. 2 należy podać zużycie gazu na ogrzewanie pieców koksowniczych bez suszenia po remoncie.
3. Odnośnie rubr. 11 należy podać, czy opalanie kotłów gazem odbywa się stale, czy sezonowo i jakie są wahania zużycia gazu do tego celu.
4. Rubr. 12 należy omówić przez wymienienie innych celów w dolnej części formularza.
5. W rubr. 14 należy podać straty wynikłe np. wskutek nieszczelności sieci i urządzeń, remontów względnie przeróbek sieci i urządzeń, z powodu spalania gazu w pochodniach wskutek niemożności odtłoczenia lub braku zapotrzebowania na gaz.
6. Rubr. 15 winna ujmować sprzedaż gazu wszystkim odbiorcom poza ZGO.
7. W rubr. 18 zaplanowany zakup gazu od ZGO na pokrycie zapotrzebowania „na pozostałe cele" wykazanego w rubr. 13, w przypadku gdy całkowita produkcja gazu jest mniejsza od zużycia na cele bezpośrednie, straty i sprzedaż bezpośrednia (rubr. 7 + 14 + 15) należy do rubr. 18 wprowadzić różnicę między całkowitą produkcją (rubr. 2 form. A2) a rubr. 16 form. A21.
8. Rubr. 19 i 20 należy wypełnić zgodnie z przepisami podanymi w Zarządzeniu Przewodniczącego PKPG z dnia 31.12. 1951 r. (Biul. PKPG Nr 3/1952, poz. 19).
9. W rubr. 21 należy podać:
   a) m-ce w których odbiór gazu różni się znacznie od średniego odbioru miesięcznego i ile on wynosi.
   b) dni w tygodniu, w których odbiór różni się znacznie od przeciętnego, odbioru dziennego i ile on wynosi.
   c) godziny w których odbiór gazu różni się znacznie od przeciętnego odbioru godzinowego i ile on wynosi.
   d) godziny odbioru w dobie, czy odbiera się gaz w niedzielę i święta oraz inne charakterystyczne cechy równomierności odbioru gazu z sieci ZGO.
10. Powiązania liczbowe zestawienia są następujące: rubr. 7 = 2 + 3 + 4 + 5 + 6, rubr. 13 = 8 + 9 + 10 + 11 + 12, rubr. 16 = 17 + 18 rubr. 18 = rubr. 17 formularza A2. Rubr. 18 stanowi zapotrzebowanie gazu od ZGO.

Podpis sporządzającego

Pieczęć podłużna zakładu
i podpis dyrektora

Pieczęć podłużna CZP . . . . . .
i podpis dyrektora

Ministerstwo Hutnictwa
Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego

Huta . . . . . .

Formularz A22

Załącznik nr 5 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG nr 201 z dnia 24.VII.1953 r.

ZUŻYCIE GAZU KOKSOWNICZEGO W ROKU 1954

Termin złożenia w ZGO 20.VIII.1953.

Wartość opałowa produkowanego gazu . . . . . .Kcal/Nm³

-- Jednostka miary — 1.000 Nm³

Przedsiębiorstwo otrzymało od PKPG dokument podstawowy uprawniający do zużywania gazu w ilości . . . . . znak . . . . . z dnia . . . . . .

Okres	Zużycie własne							Straty wewnętrzne	Całkowite zapotrzebowanie własne			Charakterystyka odbioru gazu od ZGO			Normy zużycia gazu na jednostkę głównych wytwarzanych produktów w przeliczeniu na 4000 Kcal/Nm³						
	ogrzewanie pieców koksowni	Na pozostałe cele							Ogółem	w tym do pokrycia		średni odbiór dobowy w N/m³	średni odbiór godzinowy w N/m³	Charakterystyka równomierności odbioru w ciągu roku, miesiąca, tygodnia, doby						
		suszenie baterii po remoncie	opalanie kotłów parowych	Stalownie Martenowskie	Walcownie	Wydz. pomocnicze	Razem			bezpośrednio z własn. produk.	z zakupu od ZGO									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22
r. 1952 wykonanie																					
r. 1953 w/g bilans.																					
r. 1953 przewid. wyk.																					
r. 1954 przewidywanie:																					
I kwartał																					
II ,,																					
III ,,																					
IV ,,																					

Objaśnienia:

1. Ilości gazu należy podawać w posiadanej wartości opałowej.
2. W rubryce 2 należy podać zużycie gazu na ogrzewanie pieców koksowniczych bez suszenia po remoncie.
3. Odnośnie rubryki 4 należy podać, czy opalanie kotłów gazem odbywa się stale, czy sezonowo i jakie są wahania zużycia gazu do tego celu.
4. Rubrykę 7 należy omówić przez wymienienie wydziałów pomocniczych w dolnej części formularza.
5. W rubryce 9 należy podać straty wynikłe np. wskutek nieszczelności sieci i urządzeń, remontów, względnie przeróbek sieci i urządzeń, z powodu spalania gazu w pochodniach wskutek niemożności odtłoczenia lub braku zapotrzebowania na gaz.
6. Rubrykę 12 wypełniają tylko te zakłady w których produkcja jest mniejsza od zużycia własnego.
7. Rubryki 13 i 14 należy wypełnić zgodnie z przepisami podanymi w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG z dnia 31.12.1951 r. (Biuletyn PKPG Nr 3/1952, poz. 19).
8. W rubryce 15 należy podać:
   a) miesiące w których odbiór gazu różni się znacznie od średniego odbioru miesięcznego i ile on wynosi,
   b) dni w których odbiór gazu różni się znacznie od średniego odbioru dobowego i ile on wynosi,
   c) godziny w których odbiór gazu różni się znacznie od średniego odbioru godzinowego i ile on wynosi,
   d) godziny odbioru gazu w dobie, czy odbiera się gaz w niedziele i święta, oraz inne charakterystyczne cechy równomierności odbioru gazu z sieci ZGO.
9. Powiązania liczbowe zestawienia są następujące: rubr. 8 = 2 + 3 + 4 + 5 + 6 + 7, rubr. 10 = 11 + 12, rubr. 12 = rubr. 17 Formularza A2.

Podpis sporządzającego

Pieczęć podłużna zakładu i podpis dyrektora

Pieczęć podłużna CZP . . . . . i podpis dyrektora

Ministerstwo Górnictwa
Centralny Zarząd Gazownictwa

Formularz A3

Załącznik Nr 6 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG nr 201 z dnia 24.VII.1953 r.

Zakłady Gazownictwa Okręgu
. . . . . .

— Wartość opałowa produkowanego gazu . . . . . .Kcal/Nm³
— Jednostka miary — 1.000 Nm³

OBRÓT GAZEM MIEJSKIM W ROKU 1954

Okres	Przychód gazu			Rozchód gazu										Uwagi
				Zużycie własne					Straty		Do zbytu		Razem	
	całkowita produkcja	zakup	Razem	grzejnictwo	ogrzewanie kotłów parowych	inne cele	Razem ilość	Razem %	ilość	%	ilość	%		
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
r. 1952 wykonanie														
r. 1953 wg bilansu														
r. 1953 przewid. wykon.														
r. 1954 przewidywanie:														
I kwartał														
II kwartał														
III kwartał														
IV kwartał														

O b j a ś n i e n i a:

1. Ilości gazu należy podawać w posiadanej wartości opałowej.
2. W rubryce 3 należy podać tylko te ilości gazów mocnych i ewent. powietrza, które zużywane są do mieszania. ZGO kupujące inne gazy mocne w czystej postaci zgłaszają na nie zapotrzebowanie do Zakładów Gazownictwa właściwego terenowo Okręgu na formularzu B ujmując oddzielnie ilości gazu przeznaczone do mieszania i do zbytu w postaci czystej.
3. W rubr. 5 należy podać tylko zużycie na cele technolosunku do rubr. 4.
4. Wszystkie wskaźniki procentowe należy obliczać w stogiczne.
5. Powiązania liczbowe zestawienia są następujące: rubr. 4 = 2 + 3, rubr. 8 = 5 + 6 + 7, rubr. 4 = rubr. 14.

Podpis sporządzającego

Pieczęć podłużna zakładu
i podpis dyrektora

Pieczęć podłużna CZP . . . . . .
i podpis dyrektora

Pieczęć podłużna Przedsiębiorstwa
Siedziba zakładu . . . . . .

Przynależność do C. Z. . . . . .
Przynależność do resortu . . . . . .

Formularz B

Załącznik nr 7 do zarządzenia Przewodniczącego PKPG nr 201 z dnia 24.VII.1953 r.

ZAPOTRZEBOWANIE NA GAZ . . . . . NA ROK 1954
(rodzaj gazu)

Termin złożenia w ZGO 20.VIII.1953.

Przedsiębiorstwo otrzymało od PKPG dokument podstawowy uprawniający do zużywania gazu w ilości . . . . . znak . . . . . z dnia . . . . . .

Dostawca gazu;
Zakłady Gazownictwa Okręgu . . . . . .

— Wartość opałowa zapotrzebowanego gazu . . . Kcal/Nm³
— Jednostka miary — 1000 Nm³

Okres	Zużycie gazu na poszczególne cele:							Charakterystyka odbioru gazu od ZGO			Normy zużycia gazu na jednostkę główn. wytwarzanych produktów w przeliczeniu na 4000 Kcal/Nm³						Uwagi
	Jako surowiec do produkcji	Do precyzyjnego grzejnictwa	Do grzejnictwa	Do opalania kotłów parowych	Do suszenia	Do innych celów	Razem	Średni odbiór dobowy w N/m³	Średni odbiór godzin. w N/m³	Charakterystyka równomierności odbioru w ciągu roku, mieś., tygod. doby							
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
r. 1952 wykonanie																	
r. 1953 w/g przydziału																	
r. 1953 przewid. wykon.																	
r. 1954 zapotrzeb.																	
w tym: I kwartał																	
II kwartał																	
III kwartał																	
IV kwartał																	

Objaśnienia:

1. Rubryka 2, np. zużycie gazu koksowniczego do produkcji sadzy, do syntezy paliw.
2. Rubryka 3, np. w hutnictwie — do ogrzewania pieców do cementacji, hartowania i odpuszczania,
   w hutach szkła — do ogrzewania pieców do odprężania szkła,
   w przemyśle chemicznym — do ciągłej destylacji i rektyfikacji.
3. Rubryka 4, np. w hutnictwie — do pieców grzewczych, pieców Siemens-Martina,
   w hutach szkła — do ogrzewania wanien, i pieców szklarskich, produkcji ampułek i ozdób szklanych,
   w przemyśle chemicznym — do periodycznej destylacji.
4. Rubryki 9 i 10 należy wypełnić zgodnie z przepisami podanymi w zarządzeniu Przewodniczącego PKPG z dnia 31.12. 1951 r. (Biul. PKPG Nr 3/1952, poz. 19).
5. W rubryce 11 należy podać:
   a) m-ce w których odbiór gazu różni się znacznie od średniego odbioru miesięcznego i ile on wynosi.
   b) dni w których odbiór gazu różni się znacznie od średniego odbioru dziennego i ile on wynosi.
   c) godziny w których odbiór gazu różni się znacznie od średniego odbioru godzinowego i ile on wynosi.
   d) godziny odbioru gazu w dobie, czy odbiera się gaz w niedziele i święta oraz inne charakterystyczne cechy równomierności odbioru.
6. Dla każdego rodzaju zapotrzebowanego gazu należy wypełnić oddzielny formularz.

Podpis sporządzającego:

Pieczęć podłużna zakładu
i podpis dyrektora

Pieczęć podłużna CZP. . . . . .
i podpis dyrektora

109.

ZARZĄDZENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Nr 213 z dnia 3 sierpnia 1953 r.

(Znak: INIM/88/53)

w sprawie zmiany zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Nr 137 z dnia 28 maja 1953 r.

§ 1. 1. W załączniku Nr 1 do zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG) Nr 137 z dnia 28 maja 1953 r. (Biuletyn PKPG nr 17, poz. 74) skreśla się ust. 2.

2. Zakup maszyn i urządzeń, wymagających montażu, podobnie jak nie wymagających montażu, obejmowany jest planem inwestycyjnym roku, w którym następuje ich dostawa — zgodnie z § 5 ust. 4 Instrukcji PKPG Nr 93 w sprawie zasad i ramowego trybu sporządzania rocznych planów inwestycyjnych.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 28 maja 1953 r.

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO w z. **E. Szyr**

110.

ZARZĄDZENIE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Nr 218 z dnia 5 sierpnia 1953 r.

(Znak: HA3-K4)

zmieniające zarządzenie w sprawie upoważnienia pracowników przedsiębiorstwa państwowego „Polcargo" — Rzeczoznawstwo i Kontrola Ładunków do przeprowadzenia przedwysyłkowego badania towarów.

§ 1. W zarządzeniu Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 267 z dnia 19 sierpnia 1952 r. w sprawie upoważnienia pracowników przedsiębiorstwa państwowego „Polcargo" — Rzeczoznawstwo i Kontrola Ładunków do przeprowadzenia przedwysyłkowego badania towaru (Biuletyn PKPG nr 34, poz. 158) wprowadza się następujące zmiany:

1. W § 3 ust. 2 na końcu dodaje się zdanie „Przedwysyłkowe badanie towarów we wszystkich etapach produkcji dozwolone jest na podstawie szczegółowego pełnomocnictwa udzielonego pracownikowi „Polcargo" przez Ministra Handlu Zagranicznego".

2. Po § 4 dodaje się nowy §, który otrzymuje oznaczenie § 5 o brzmieniu:

„§ 5. Rzeczoznawcy „Polcargo" mogą być upoważnieni do przedwysyłkowego badania towarów według zasad niniejszego zarządzenia, z tym, że pełnomocnictwo do wykonywania tych czynności powinno być wydane przez Ministra Handlu Zagranicznego. Zakres czynności rzeczoznawcy i okres ważności pełnomocnictwa określa akt umocowania".

3. Dotychczasowy § 5 otrzymuje numerację 6 i brzmienie: „§ 6. Właściwi ministrowie wydadzą podległym jednostkom zarządzenia, które umożliwią pracownikom i rzeczoznawcom „Polcargo" przeprowadzenie badań towarów na podstawie niniejszego zarządzenia".

§6 otrzymuje oznaczenie § 7.

§ 2. Zarządzenie obowiązuje od dnia 1 września 1953 r

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO w z. **E. Szyr**

111.

PISMO OKÓLNE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Nr 23 z dnia 21 lipca 1953 r.

(znak IN1M-68/53)

w sprawie zmian terminarza, dotyczącego opracowania projektu planu inwestycyjnego na 1954 rok.

1. Terminy dla opracowania projektu planu inwestycyjnego na 1954 rok, ustalone w piśmie okólnym Przewodniczącego PKPG Nr 13 z dnia 28 maja 1953 r. w sprawie terminarza i szczegółowego trybu sporządzania projektu planu inwestycyjnego na 1954 rok (Biuletyn PKPG Nr 17 z 1953 r., poz. 75) — z wyjątkiem terminów, dotyczących dokumentacji projektowo-kosztorysowej, zostają przesunięte o jeden miesiąc.

2. Zgodnie z powyższym, ostateczny termin przekazania przez Ministerstwa i Urzędy Centralne do PKPG całości dokumentów, dotyczących projektu planu inwestycyjnego na 1954 rok, upływa z dniem 15 września 1953 r.

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO w z. **E. Szyr**

112.

PISMO OKÓLNE PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Nr 24 z dnia 27 lipca 1953 r.

(znak: BU3-48-11)

w sprawie zmian terminarza sporządzania projektu planu rozdziału robót budowlano-montażowych oraz zlecenia tych robót na 1954 rok.

W związku ze zmianą terminów dotyczących opracowania projektu planu inwestycyjnego na rok 1954 (pismo okólne Przewodniczącego PKPG nr 23 z dnia 21 lipca 1953 r.) — zostają przesunięte o jeden miesiąc, terminy dla sporzą-

dzenia projektu planu rozdziału robót budowlano-montażowych — oraz zlecenia tych robót na 1954 r. — podane w piśmie okólnym Przewodniczącego PKPG nr 19 z dnia 25.VI. 1953 r. (Biuletyn PKPG nr 20 z dnia 3 lipca 1953 r., poz. 84).

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO w z. **E. Szyr**

113.

PISMO OKÓLNE
PRZEWODNICZĄCEGO PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO

Nr 25 z dnia 3 sierpnia 1953 r.

(Znak: INIM/89/53)

zmieniające pismo okólne Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG) w sprawie terminarza i szczegółowego trybu sporządzania projektu planu inwestycyjnego na 1954 rok.

§ 1. 1. W Piśmie Okólnym Przewodniczącego PKPG Nr 13 z dnia 28 maja 1953 r. w sprawie terminarza i szczegółowego trybu sporządzania projektu planu inwestycyjnego na 1954 r. (Biuletyn PKPG Nr 17, poz. 75),

1) skreśla się w § 5 wyrazy: „nieobjętych bilansami",

2) w § 7 skreśla się ust. 4.

§ 2. 1. Przy sporządzaniu projektu planu inwestycyjnego na 1954 r. inwestorzy obowiązani są uwzględnić w ramach przyznanych limitów zakupy maszyn i urządzeń wymagających montażu, których przekazanie do montażu nastąpi po dniu 31 grudnia 1954 roku.

2. Łącznie z projektem planu inwestorzy obowiązani są sporządzić specyfikację ilościową i wartościową maszyn i urządzeń, wymagających montażu, których przekazanie do montażu nastąpi po dniu 31 grudnia 1954 roku.

3. Ponadto inwestorzy sporządzą oddzielną specyfikację ilościową i wartościową maszyn i urządzeń, wymagających montażu, które zostały zakupione w ramach planu inwestycyjnego na 1953 rok, lecz przekazane zostaną do montażu dopiero w 1954 roku.

PRZEWODNICZĄCY PAŃSTWOWEJ KOMISJI PLANOWANIA GOSPODARCZEGO w z. **E. Szy**

Adres Redakcji: Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego, Departament Organizacyjno-Prawny, Warszawa. Plac Trzech Krzyży 5.
Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze. Przedsiębiorstwo Państwowe, W-wa, ul. Poznańska 15, tel. 860-71, w. 36

PRENUMERATA: kwartalna 18 zł, półroczna 36 zł, roczna 72 zł
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Zamówienie CP¹P/C49/53, podpisano do druku dnia 13.VIII.53 r., druk ukończono 14.VIII.53 r.
Nakład 16.810 egz. Papier druk. sat. kl. VII/A¹/60 gr., ark. wyd. 3,5
Zam. 4010/c. Zakł. Graf. Dom Słowa Polskiego, Warszawa 4-B-18435

CENA NUMERU 2 ZŁ.